

Wandalin: Są już pierwsze truskawki. 20 zł za kilogram



20

Karczmiska: Gmina wypuści obligacje za 8 mln



22

Czego przedszkolaki życzą swoim mamom?



s. 2

Pięciolatki z Karczmisk



opole.24wspolnota.pl

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota opolska

23 - 29 maja 2023 r. ■ nr 21 (428) ■ Cena 3,79 zł (w tym VAT 5%)

OPOLE LUBELSKIE

■ PONIATOWA

■ CHODEL

■ JÓZEFÓW NAD WISŁĄ

■ KARCZMISKA

■ ŁAZISKA

■ WILKÓW

Armia będzie stacjonować w Poniatowej? Burmistrz zabiega, by ściągnąć wojsko

„Prowadzimy rozmowy dotyczące tworzenia u nas jednostki wojskowej. Można powiedzieć, że słowo powoli staje się ciałem”.

Paweł Karczmarczyk,
burmistrz Poniatowej

Przeczytaj komentarze na:
opole.24wspolnota.pl

STR.
9

Małgorzata Ostrowska - Królikowska przekazała niepełnosprawnym dzieciom wygraną z Familiady

Aktorka w piątek pojawiła się w Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym w Karczmiskach

s. 22

Opole Lubelskie: W dniu urodzin Papieża odsłoniли tablicę z nazwą jego placu

s. 20

Opole Lubelskie: W „Jedynce” powstanie ekopracownia

s. 20

Niedźwiada: Przy ruchliwej drodze już budują chodnik

s. 22

Chodel: 300 motocykli zjechało na piknik

s. 24

Nasza władza się bogaci. Burmistrzowie zarabiają blisko ćwierć miliona rocznie

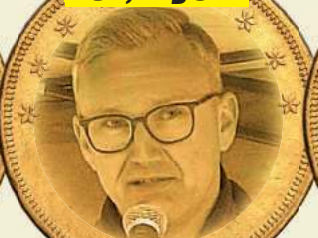
248,3 tys. zł

231,1 tys. zł

228,3 tys. zł



Sławomir Plis,
burmistrz Opola Lubelskiego



Paweł Karczmarczyk,
burmistrz Poniatowej



Grzegorz Kapica,
burmistrz Józefowa nad Wisłą

Wynika to z oświadczeń majątkowych za 2022 rok (roczne wynagrodzenie brutto)

s. R4-5

Opole Lubelskie: Martwy mężczyzna z kilkoma ranami kłutymi i ciętymi znaleziony w domu

s. 9

Rybaki: 100 tys. strat po pożarze budynku gospodarczego

s. 5

Chodel: Mieszkaniec: Nazwijcie stadion imieniem Roberta Carlosa!

s. 23

REKLAMA

Centrum Medyczne Strażacka
ul. Strażacka 2, Opole Lubelskie ☎ 81 475 51 51, 575 982 986

USG dorosłych i dzieci:

- jama brzuszna
- przeziębienia
- piersi
- tarczycę
- ślinianki
- węzły chłonne
- jądra
- doppler żył i tętnic
- ECHO SERCA

AUTO KASACJA
- NAJLEPSZE CENY
- TRANSPORT GRATIS - RÓWNIEŻ W NIEDZIELE
607 - 987 - 777

KASACJA POJAZDÓW
Tel. 500 813 500

PTAK
USŁUGI POGRZEBOWE
ul. Długa 78, Opole Lubelskie; ul. Opolska 13/1, Józefów nad Wisłą
☎ 784-559-198
www.ptak-pogrzeby.pl | PTAK - usługi pogrzebowe

S T O P K A

wspólnota



Adres redakcji:

ul. Nowy Rynek 2
(biurowiec Capital Office)
24-300 Opole Lubelskie
opole@24wspolnota.pl
tel. 517 070 790

Redaktor prowadzący:

Agnieszka Ciekot - Hunek
ciekot@24wspolnota.pl
tel. 517 070 790

Dziennikarze:

Agnieszka Gołębiowska,
tel.: 505 698 186, e-mail:
golebiowska@24wspolnota.pl
Dominik Smagała (sport)
smagala@24wspolnota.pl
tel. 780 029 990

Reklama:

Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Skład:

Krzysztof Pałys

Wydawca:

Wydawnictwo Wspólnota

Mateusz Orzechowski

Redaktor naczelny:

Mateusz Orzechowski

Księgowość:

tel. 510 166 892

Kolportaż:

tel. 791 193 007

Druk:

Seregni Printing Group S.A.

Informacja o polityce ochrony danych
osobowych Wydawnictwa Wspólnota do-
stępna jest na naszej stronie internetowej
24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

NIE PRZEGAP

MAJ
28
niedziela
Rajd Rowerowy
Szlakiem Powstania
Styczniowego (Opole
Lubelskie - Chruś-
lina). Start: Opole
Lubelskie, ul. Przemys-
łowa 4, godz. 9.

CZE
3
sobota
I Festiwal Piosenki
Religijnej Dzie-
ci i Młodzieży.
Poniatowa, plac
przy ul. Brzozowej,
godz. 18.30.

CZE
11
niedziela
Jubileusz Teatru
Fajna Ferajna. Po-
niatowa, kino Czyn
godz. 16.

CZE
17
sobota
Poniatowianki –
koncert Capitan Folk.
Poniatowa, plac przy
ul. Brzozowej, godz.
20.30.

CZE
18
niedziela
Poniatowianki
– koncert Varius
Manx&Kasia Stankie-
wicz. Poniatowa, plac
przy ul. Brzozowej.

CZE
30
piątek
Wystawa fotogra-
fii Teresy Pietras
„Odcienie pór roku”.
Kluczkowice, Muze-
um Regionalne.

PAŹ
10
wtorek
Jubileusz 65-lecia
Liceum Ogólnokształ-
cącego w Poniatowej
i 50-lecia Technikum
w Poniatowej.

Agnieszka Ciekot

W piątek Dzień Mamy. Czego życzą przedszkolaki swoim mamom?

Jedno jest pewne! Pięciolatki z Przedszkola w Karczmiskach bardzo kochają swoje mamy i pamiętają o ich święcie. Nam powiedziały, co dla nich przygotowały?

Pytała: Agnieszka Gołębiowska

**Franek Wróblewski**

- Moja mama Karolina jeździ ze mną na piłkę. Życzę jej dużo zdrowia, a dlatego, że mnie kocha, to też dużo miłości.

**Adaś Socha**

- Moja mama Magda zabiera mnie na treningi. Mam już kilka prezentów, ale jeszcze nie wiem, jakie życzenia złożę.

**Zosia Wójcik**

- Moja mama ma na imię Kasia. Jest bardzo miła i nie krzyczy. Życzę jej, żeby dalej była kochana, bo jest kochana.

**Oliwia Złotucha**

- Moja mama Kasia jest bardzo miła, kupuje mi lody i jeździ ze mną na zakupy. Na Dzień Mamy narysuję rysunek, że mama jest wesoła.

**Julka Wiśniesz**

- Moja mama ma na imię Dorota. Jest dobra, gotuje dobre obiady. Narysuję mamie serduszek, życzę jej zdrowia i szczęścia.

**Marcel Jackowski**

- Moja mama Marysia gotuje dobre jedzenie. Życzę jej zdrowia i żeby się cieszyła, a za rok zrobić najlepszą włoską potrawę świata.

**Zuzia Wąsala**

- Moja mama ma na imię Ania. Kocham ją za to, że robi pyszne kluski śląskie. Lubię spacerować z mamą i życzę jej dużo zdrowia.

**Filip Mucha**

- Moja mama Agata jeździ ze mną do Biedronki, kupuje mi zabawki! Zrobię dla niej serce, ale jeszcze nie wiem, jakie życzenia złożę.

**Kalina Skorupska**

- Moja mama ma na imię Wioleta i lubię się z nią bawić. Na Dzień Mamy kupię z tatą bransoletkę i zrobię laurkę.

**Amelka Kazanowska**

- Moja mama ma na imię Malwina. Jeździmy razem po nowe suknie. Jestem grzeczna i bardzo ją kocham.

**Adaś Brygała**

- Moja mama ma na imię Iwona. Pomagam jej w gotowaniu. Życzę mamie dużo miłości.

**Emilka Kuś**

- Moja mama Monika bardzo ładnie wygląda. Pomagam jej piec ciasta. Życzę mamie, żeby była zdrowa i szczęśliwa.

**Marysia Piłat**

- Moja mama Ilonka robi pyszne obiady. Najbardziej lubię się z nią bawić. Życzę mamie dużo szczęścia!

R E K L A M A

PRZYCHODNIA

CENTRUM MEDYCZNE STRAŻACKA

CZYNNE 8.00 – 18.00

REJESTRACJA WIZYT LEKARSKICH OD 11.00

81 475 51 51

LABORATORIUM

PONIEDZIAŁEK - SOBOTA 8.00 - 10.00

ECHO SERCA, BADANIE USG

HOLTER EKG, HOLTER CIŚNIENIOWY

PORADNIA DERMATOLOGICZNA

LEK. BEATA BARTKIEWICZ TEL. 81 827 42 17

Centrum Strażacka nie obsługuje rejestracji Poradni Dermatologicznej.

- **Neurolog** - lek. med. Ewa Butrym, poniedziałek od 15.00
- **Neurolog** - lek. med. Aneta Ożóg, czwartek od godz. 14.00
- **Chirurg** - Jarosław Zugaj, wtorek, czwartek od 16.00
- **Chirurgia naczyni** - lek. med. Michał Małysza, czwartek od 15.30
- **Chirurg** - lek. med. Wienczyśław Kosik, poniedziałek od 10.00, środa od 16.00
- **Dietetyk** - mgr Marta Baltaziak, środa od 15.00
- **Ortopeda** - lek. med. Piotr Banaszek, piątek od 16.00
- **Ortopeda** - lek. med. Roman Gawęda, środa od 8.00
- **Ortopeda** - lek. med. Fares Slim, wtorek 15.30
- **Choroby wewn.** - lek. med. Agnieszka Starek, wtorek od 15.30
- **Ginekolog** - Położnik dr hab. Katarzyna Skorupska, piątek od 16.00
- **Ginekolog** - położnik dr n. med. Diana Mazurek, poniedziałek 15.00
- **Ginekolog** - położnik, onkolog dr n. med. Norbert Stachowicz, środa 15.00
- **Ginekolog** - położnik, lek. med. Piotr Józwiak, informacja w recepcji Centrum
- **Reumatolog** - lek. med. Marta Pietrak-Lizut, informacja w recepcji Centrum
- **Diabetolog** - lek. med. Jacek Cygan, wtorek od 12.30
- **Diabetolog** - dr Maria Wilczek czwartek od 9.30
- **Endokrynolog** - lek. med. Jolanta Szymanek, sobota od 9.00
- **Laryngolog** - lek. med. Adam Górski, poniedziałek i środa od 15.30
- **Kardiolog** - lek. med. Sylwia Goliszek, piątek od 8.30
- **Kardiolog** - Anna Walewska, środa od 8.30
- **Kardiolog** - lek. med. Robert Świerzak, poniedziałek od 9.00
- **Urolog** - dr n. med. Paweł Płaza, czwartek od 15.30
- **Badanie USG** - lek. med. Karolina Robak, lek. med. Anna Mazur - badanie USG
- **Medycyna estetyczna** - lek. med. Jarosław Zugaj - umawiamy telefonicznie
- **Specjalista chirurgii naczyni** - dr Paweł Józwiakowski, środa od 15.00
- **Ortopeda** - dr Tomasz Rubaj

R E K L A M A

EKO-NOVA

Rybitwy 44
24-340 Józefów nad Wisłą

Zakres usług:

- ♻️ usługi asenizacyjne
- ♻️ udrażnianie kanalizacji
- ♻️ wywóz śmieci i gruzu
- ♻️ transport kontenerowy

Tel. 605 288 913

INFORMATOR

ALARMOWE

Straż Pożarna 998 / 81 827 20 08

Policja 997 / 81 828 82 10

POGOTOWIE

Ratunkowe 999 / 81 827 20 99

Ciepne 993

Energetyczne 991 / 81 827 23 52

Gazowe tel.: 992

INSTYTUCJE
I URZĘDY

UM Opole Lub. tel.: 81 827 72 01

UM Poniatowa tel.: 81 820 48 36

Starostwo tel.: 81 827 22 60

Skarbowy tel.: 81 827 25 89

PUP tel.: 81 827 73 50

Rzecznik Konsumentów

tel.: 81 827 61 22

USŁUGI

AUTORYZOWANY
INSTALATOR, SERWIS
ANTEN L-SAT I C+

tel.: 602 894 594

KOMINIARZ

Kazimierz Januszek

695 733 099

KRAWCOWA

Szpulka 697 069 516

SZAMBO – WYWÓZ

Eko-Nova 605 288 913

ŚLUSARZ

Dorabianie kluczy 792 512 347

ZDROWIE

Dietetyk Kliniczny mgr Agata

Jędrzych Luxmed

tel. 531 139 004

NAPRAWY

AGD

AGD Serwis 81 827 38 18

NAPRAWA AGD RAFAŁ

BANASZEK tel.: 791 673 265

PIECYKI GAZOWE

PIECYKI GAZOWE JUNKERS,

NECKAR 724 733 934.

BUDOWLANO
-REMONTOWE

ELEKTRYK

Instalacje i pomiary elektryczne -

Janusz Czapla 509 028 517

HURTOWNIA ELEKTRYCZNA

Ewa Czapla ul. Kościuszki 4,

Opole Lubelskie

Michał Wychodźki 503 624 944

HYDRAULIK

Poniatowa i okolice

609 412 878

GASTRONOMIA

Hotel Słowik

81 820 41 61

Restauracja Pod Kogutem

81 820 41 50

Restauracja Dworzec

600 350 194

RESTAURACJA

STAROPOLSKA - DOWÓZ

81 827 53 51

PRZERWY
W DOSTAWIE
PRĄDU**23 maja**, godz. 8.00 - 15.00,
Poniatowa wieś (2)

godz. 7.00 - 15.00, Górna

Owczarnia (ST-3)

24 maja, godz. 10.00 - 15.00,

Henin (4)

godz. 7.00 - 15.00, Górna

Owczarnia (ST-1)

26 maja, godz. 8.00 - 15.00,

Wólka Kolczyńska (1)

godz. 7.00 - 15.00, Górna

Owczarnia (ST-1)

I wszystko już jasne

Z zastępcy na dyrektora.

Wójtowicz pokieruje Centrum Kultury

Zmiana na stanowisku dyrektora Centrum Kultury Promocji i Turystyki w Poniatowej. Od lipca Joannę Kawałek zastąpi Marzena Wójtowicz.

W miniony wtorek rozstrzygnięty został konkurs na stanowisko dyrektora poniatowskiej kultury. O posadę ubiegały się cztery osoby. Wymagania formalne spełniły tylko trzy z nich – Joanna Kawałek, Marzena Wójtowicz i Ewelina Pioś-Czopek. I to one przeszły do drugiego etapu konkursu, czyli rozmowy kwalifikacyjnej.

Najwyższe noty komisja konkursowa dała Marzenie Wójtowicz (106 punktów), która aktualnie pełni funkcję zastępcy dyrektora CKPiT. I to ona przez najbliższe trzy lata będzie kierowała tą placówką, poczynając od lipca br. Obecna dyrektorka Joanna Kawałek dostała 76 punktów, a Ewelina Pioś-Czopek - 38.

Marzena Wójtowicz do Centrum Kultury Promocji i Turystyki



Joanna Kawałek, dyrektorka CKPiT w Poniatowej
- Dla mnie to nie jest koniec świata. Jestem dumna z tego, co udało mi się zrobić w ciągu 8 lat dla kultury w Poniatowej



Marzena Wójtowicz, zastępczyni dyrektorki CKPiT w Poniatowej
- Chcę, aby CKPiT w Poniatowej było miejscem otwartym, świadczącym wielopokoleniową ofertę „szytą na miarę”

przeszła z Urzędu Miejskiego w Poniatowej, w którym przepracowała 15 lat. Była kierowniczką wydziału promocji. Odpowiadała m.in. za pozyskiwanie środków zewnętrznych.

- Chcę, aby CKPiT w Poniatowej było miejscem otwartym, świadczącym wielopokoleniową ofertę „szytą na miarę” - mówi Marzena Wójtowicz, zwyciężczyni konkursu i zapewnia, że przygotowana przez nią oferta będzie odpowiedzią na potrzeby lokalnego społeczeństwa.

- Dlatego bardzo ważne jest, aby poznać i przeanalizować

jego potrzeby i na tej podstawie zaproponować zróżnicowane formy kulturalne. Takie działania pozwolą na realizację ukrytych talentów, rozwój pasji oraz pobudzi oddolne inicjatywy, włączając mieszkańców w decydowanie o tym, jak chcą się samorealizować. Oczywiście zamierzam w dalszym funkcjonowaniu CKPiT kontynuować to, co sprawdzone i wypracowane – zapewnia.

Wójtowicz zapowiada też, że zajmie się promowaniem atrakcji przyrodniczo-turystycznych Poniatowej, czego CKPiT do tej

pory nie realizował, mimo iż były to jego zadania statutowe.

Jej zdaniem gmina Poniatowa to miejsce o dużym potencjale turystycznym.

- Jej położenie wśród lasów, w sąsiedztwie Doliny Dziesięciu Stawów, na stosunkowo mało uprzemysłowionym terenie, w połączeniu z krótką, ale bardzo znaczącą historią, stanowi atrakcyjny produkt turystyczny – uważa.

Obecna dyrektorka Joanna Kawałek konkurs zakończyła wynikiem 76 punktów.

- Członkowie komisji zdecydowali, przyznając swoje głosy, należy się z tym pogodzić. Gratuluję pani Marzenie i życzę wielu sukcesów w zarządzaniu kulturą – mówi Joanna Kawałek, która poniatowską placówką kieruje od ośmiu lat. - Dla mnie to nie jest koniec świata, nie mam sobie nic do zarzucenia. Jestem dumna z tego, co udało mi się zrobić w ciągu ośmiu lat dla kultury w Poniatowej – dodaje.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Zderzenie samochodów na Fabrycznej

Mercedes stuknął audi w tył. Policjanci ukarali sprawcę kolizji mandatem.

W środę na ul. Fabrycznej w Opolu Lubelskim doszło do kolizji drogowej. Zderzyły się dwa samochody osobowe, mercedes i audi.

Do zderzenia doprowadził kierujący mercedesem 61-latek z powiatu kraśnickiego. Jak

ustalili policjanci, mężczyzna nie dostosował prędkości do warunków panujących na drodze - a nawierzchnia tego dnia była mokra i śliska – i uderzył w tył jadącego przed nim audi. Za kierownicą audi siedział 61-letni mieszkaniec gminy Wilków.

Nikomiu nic się nie stało. Kierujący byli trzeźwi. Sprawca kolizji dostał mandat.

(ach)

TU KUPISZ LEKI W NOCY I WEEKEND

Sprawdź, które apteki w najbliższych dniach będą pełnić dyżury całonocne, a które otwarte będą dodatkowo w niedzielę.

Dyżur wspomagający:
Apteka Melisa na Rogu, Poniatowa, ul. Nałęczowska 13a, tel. (81) 827 51 24

Od 29 maja do 4 czerwca Dyżur całonocny: Apteka Eskulap, Poniatowa, ul. Brzozowa 3, tel. (81) 820 50 31

Dyżur wspomagający: Apteka Rodzinna, Opole Lubelskie, ul. Lubelska 13, tel. 531 677 964

(ja)

R E K L A M A



„Ogrody Krasickiego”

nowa inwestycja mieszkaniowa w Opolu Lubelskim przy ul. Ignacego Krasickiego 15

- Mieszkania od 25 do 62 m²
- Koniec inwestycji I kwartał 2024 roku

www.ogrodykrasickiego.pl

Biuro sprzedaży: ul.Lubelska 13 II p. Opole Lubelskie

tel. +48 500 793 017

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Puławach

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Fizjoterapeuta, Puławy/ BIO -RELAX	1	5 775,78 zł	u
Pracownik utrzymania ruchu – mechanik, Końskowola/ MEAT	1	3 490,00 zł	u
Specjalista ds. kontroli jakości, Końskowola/ MEAT	1	3 490,00 zł	u
Pracownik sprząający, Końskowola/ MEAT	1	3 490,00 zł	u
Pracownik administracyjno – biurowy, Końskowola/ MEAT	1	3 490,00 zł	u
Ubojowiec, Końskowola/ MEAT	1	3 490,00 zł	u
Technik dentystyczny, Puławy	1	3 490,00 zł	u
Pracownik produkcji, Końskowola/ ALIMAT GROUP		23,5 zł/godz	z
Elektromonter, pomocnik elektromontera, Puławy/ ETEKO	1	3 490,00 zł	u
Wychowawca w świetlicy środowiskowej, Nałęczów/MOPS	1	3 490,00 zł	u
Pracownik produkcji, Łopatki/ JETJOB		22,8 zł/godz	z
Specjalista d/s funduszy unijnych, Nowy Pożóg/ Biuro Rachunkowe ABC	1	4 000,00 zł	u
Inspektor nadzoru budowlanego, Puławy/ Powiatowy Inspektorat Nadzoru Budowlanego	1	5 500,00 zł	u
Pielęgniarka, Celejów	1	7 305,00 zł	u
Koordinator rodzinnej pieczy zastępczej, Puławy/ PCPR	1	3 600,00 zł	u
Kierowca autobusu, Puławy/ TRANS – BUS EXPRESS	1	5 500,00 zł	u
Nauczyciel biologii / LO w Albrechtówce	0,1	1 000,00 zł	u
Nauczyciel fizyki/ LO w Albrechtówce	0,1	1 000,00 zł	u
Nauczyciel fizyki/ LO w Albrechtówce	0,1	1 200,00 zł	u

u - umowa o pracę
z - umowa zlecenie

Puławy: Uderzył w latarnię, aż złamała się na pół

Złamana latarnia, zniszczony samochód, punkty karne i mandat do zapłacenia. Tak jazdę zakończył 20 - latek z Puław.

Do groźnie wyglądającego zdarzenia doszło w nocy ze środy na czwartek na ul. Włostowickiej w Puławach.

- Kierujący samochodem mitsubishi, na łuku drogi stracił panowanie nad pojazdem i uderzył w latarnię. Uderzenie było tak silne, że betonowy słup złamał się na pół - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak,

rzecznik Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Na szczęście mężczyzna nie wymagał hospitalizacji, doznał jedynie potłuczeń. Funkcjonariusze przebadali go alkomatem, był trzeźwy.

- Wszystko wskazuje na to, że przyczyną zdarzenia było niedostosowanie przez niego prędkości do warunków panujących na drodze - dodaje kom. Rejn-Kozak.

20 - letni mieszkaniec Puław został ukarany mandatem w wysokości 1,5 tys. zł, a na jego koncie wyładowało 10 punktów karnych.

Marta Pietróń



Uderzenie było tak silne, że betonowa latarnia złamała się na pół, jak zapalka

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Opolu Lubelskim

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Magazynier, Poniatowa	1	3 490,00 zł	u
Specjalista d/s marketingu i reklamy, Poniatowa	1	3 490,00 zł	u
Kierowca operator wózków jezdniowych (widłowych), Opolo Lub.	1	3 490,00 zł	u
Pracownik fizyczny, sortowacz, wózkowy, rozładunkowy, Skoków/ WISMAR		3 600,00 zł	z
Magazynier, Opolo Lub/ Panda	1	3 490,00 zł	u
Pracownik termoformowania, Poniatowa/ POLIFOLIA		22,8 zł/ godz	z
Pracownik produkcji, Opolo Lub./ SVZ		24 zł/ godz	z
Policjant, Opolo Lub./ KWP		4 718,00 zł	mianowanie

u - umowa o pracę
z - umowa zlecenie

AK MEDICA CENTRUM MEDYCZNE W GARWOLINIE

NAWIĄŻE WSPÓŁPRACĘ
Z LEKARZAMI SPECJALISTAMI
LUB W TRAKCIE SPECJALIZACJI



AK MEDICA
TEL. 504-173-040

www.akmedica.pl



CENTRUM ORTOPEDII I REHABILITACJI ul. Sosnowa 8, Puławy



Lekarze specjaliści

ORTOPEDIA - dr n. med. Szymon Skwarcz
ORTOPEDIA DZIECIĘCA
REUMATOLOGIA

Prywatna rehabilitacja
(kinezyterapia, masaż leczniczy)

USG, osocze bogatopłytkowe (PRP),
iniekcje kwasu hialuronowego,
indywidualne wkładki ortopedyczne 3D

572 33 08 33

www.ortocentrum.pulawy.pl

Informujemy, iż Lubelski Ośrodek Samopomocy z siedzibą w Lublinie przy ul. Grodzkiej 14 wraz z Powiatem Puławskim na mocy ustawy z dnia 5 sierpnia 2015 r. o nieodpłatnej pomocy prawnej, nieodpłatnym poradnictwie obywatelskim oraz edukacji prawnej (tj. z dnia 21.05.2021 r., Dz. U. z 2021 poz. 2232), prowadzi w 2023 r. Punkt Nieodpłatnej Pomocy Prawnej oraz Punkt Nieodpłatnego Poradnictwa Obywatelskiego, zgodnie z poniższym harmonogramem:

Punkt III o charakterze mobilnym, czynny od poniedziałku do piątku w godz. 8.00 – 12.00:

- poniedziałek: Baranów, ul. Rynek 14 (siedziba Urzędu Gminy), w punkcie może być świadczona nieodpłatna mediacja,
- wtorek: Nałęczów, ul. Głęboznica 23a (siedziba świetlicy środowiskowej),
- środa: Janowiec, ul. Radomska 2 (siedziba Urzędu Gminy),
- czwartek: Kurów, ul. I Armii Wojska Polskiego 1 (siedziba Gminnej Biblioteki Publicznej),
- piątek: Końskowola, ul. Lubelska 93 (siedziba Gminnego Ośrodka Kultury).

Punkt Nieodpłatnego Poradnictwa Obywatelskiego:

Punkt I: o charakterze mobilnym, czynny od poniedziałku do piątku w godz. 8.00 – 12.00:

- poniedziałek: Markuszów (w godz. 9.00-13.00), ul. M. Sobieskiego 1 (siedziba Urzędu Gminy),
- wtorek: Kazimierz Dolny, ul. Szkolna 1 (budynek Gminnego Zespołu Szkół),
- środa: Puławy, ul. Dęblińska 4 (siedziba Urzędu Gminy Puławy),
- czwartek: Puławy, ul. Dęblińska 4 (siedziba Urzędu Gminy Puławy),
- piątek: Żyrzyn, ul. Tysiąclecia 29 (budynek Biblioteki Gminnej).

Nieodpłatna pomoc prawna i nieodpłatne poradnictwo obywatelskie udzielona jest każdemu, kto jej potrzebuje i złoży oświadczenie, że nie jest w stanie ponieść kosztów odpłatnej pomocy prawnej. Zapisy na porady (nie są obowiązkowe) pod nr tel.: 609 009 469.

Informacje o poradach prawnych i obywatelskich można na bieżąco śledzić na stronie internetowej Starostwa Powiatowego w Puławach (www.pulawy.powiat.pl) oraz na stronie internetowej Lubelskiego Ośrodka Samopomocy w Lublinie (los.lublin.pl).

NEKROLOGI

Izabela Zygałło, 85 l.
Puławy, zm. 10.05

Zbigniew Kuna, 60 l.
Kurów, zm. 14.05.

Tadeusz Kostka, 63 l.
Janowiec, zm. 14.05.

Zofia Przyłucka, 94 l.
Puławy, zm. 15.05.

Piotr Karczmarski, 35 l.
Wąwolnica, zm. 11.05.

Elżbieta Kulińska, 83 l.
Dęblin, zm. 13.05.

Janusz Leszek Okonski, 83 l.
Puławy, zm. 15.05.

Wiesław Gryz, 83 l.
Łagów, zm. 15.05.

Hanna Krystyna Kowalik, 60 l.
Gołęb, zm. 14.05.

Bogdan Kuźniak, 59 l.
Puławy, zm. 17.05.

Andrzej Filipowski, 64 l.
Puławy, zm. 18.05.

Zakład Pogrzebowy „ACHERON I”
Mirosław Kuflewski
ul. Bema 8, 24-100 Puławy
tel. 81 887 99 18, 606 119 721

Strażakom udało się uratować mienie warte 50 tys.

Straty po pożarze budynku gospodarczego w Rybakach sięgnęły 100 tys.

Ogień pojawił się prawdopodobnie na skutek zwarcia instalacji elektrycznej w samochodzie, który stał w budynku.

W środę po południu strażacy dostali zgłoszenie o pożarze budynku gospodarczego w miejscowości Rybaki (gm. Wilków). Na miejsce skierowano siedem zastępów straży pożarnej, państwowej i ochotniczej. Z pożarem walczyło przez trzy i pół godziny 30 strażaków.

Ogień pojawił się wewnątrz budynku, w którym stał samochód osobowy marki Opel. I to w nim znajdowało się źródło ognia.

Przypuszczalną przyczyną pożaru było zwarcie instalacji elektrycznej. Straty oszacowane zostały na 100 tys. zł – informuje st. kpt. Rafał Dobraczyński, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Państwowej straży Pożarnej w Opolu Lubelskim.

Spaleniu i zniszczeniu uległy m.in. dach budynku, strop, samochód i piła tarczowa.

ACH



W akcji gaśniczej, która trwała trzy i pół godziny, brało udział 30 strażaków z ochotniczej i państwowej straży pożarnej



st. kpt. Rafał Dobraczyński,
rzecznik KP PSP w Opolu Lubelskim
- Przypuszczalną przyczyną pożaru było zwarcie instalacji elektrycznej. Straty oszacowane zostały na 100 tys. zł

Liczył na szybki zysk z akcji giełdowych i przeliczył się

Mieszkaniec Poniatowej stracił osiem tysięcy złotych.

Mężczyzna był przekonany, że inwestycja w akcje giełdowe da mu duże pieniądze. Przełał więc pieniądze na konto pośred-

nika, który miał w jego imieniu dokonać transakcji. Pośrednik okazał się zwykłym oszustem, który wcześniej zadzwonił do mieszkańca Poniatowej i przedstawił mu plan inwestycji w akcje giełdowe. Szybki zysk zachęcił mężczyznę do zainsta-

lowania na swoim telefonie komórkowym aplikacji QuickSupport Team Viewer i przekazania oszustowi kodu umożliwiającego dostęp do jego telefonu.

Mieszkaniec Poniatowej wkrótce zauważył, że na jego konta bankowe ktoś zaciągnął pożyczkę w kwo-

cie blisko osiem tysięcy złotych, a następnie dokonał jej przelewu na inne konto – relacjonuje asp.szt. Edyta Żur z opolskiej policji.

Wówczas zrozumiał, że został oszukany. I powiadomił policję.

(ach)

KRONIKA STRAŻACKA

13 maja

- Dębiny, Przytyki, Głodno: Pożar lasów.

14 maja

- Godów: Pożar lasu.

- Opolu Lubelskie: Pożar traw.

17 maja

- Plizin: Pomiar tlenu węgla.

- Rybaki: Pożar budynku gospodarczego.

19 maja

- Opolu Lubelskie: Pomoc pogotowiu w transporcie pacjenta.

- Poniatowa: Pomoc pogotowiu w transporcie pacjenta.

(ja)

R E K L A M A

KAROLINA KOŁODZIEJ

Ekspert ds. nieruchomości

Od kilku lat pomagam w sprzedaży nieruchomości na terenie Lublina, Opolu Lubelskiego i okolic. Współpraca ze mną gwarantuje jasne zasady – skuteczna sprzedaż i poszukiwanie nieruchomości, kompleksowa obsługa, pomoc na każdym etapie transakcji. Większość moich Klientów docenia skuteczność działania, profesjonalny marketing, bezpieczeństwo transakcji, sprawne negocjacje czego wynikiem jest sprzedaż z zyskiem dla Właściciela.

Zadzwoń i umów się na bezpłatne spotkanie. Zdecyduj czy ta współpraca jest dla Ciebie.

535 991 174

otodam

Lider Nieruchomości 2021

OBWIESZCZENIE O DRUGIEJ LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Naczelnik Urzędu Skarbowego w Opolu Lubelskim działając na podstawie art. 110w § 3 oraz art. 111i § 1 ustawy z dnia 17 czerwca 1966 r. o postępowaniu egzekucyjnym w administracji (tekst jednolity Dz. U. z 2022 r. poz. 479 z późniejszymi zmianami) podaje do publicznej wiadomości, że w dniu **29 czerwca 2023 r. o godz. 10:00** w siedzibie Urzędu Skarbowego w Opolu Lubelskim przy ul. Piłsudskiego 12, w pokoju nr 9 (I piętro) odbędzie się druga licytacja nieruchomości:

działki o numerach: 11/2 o pow. 0,0800 ha, 61 o pow. 0,0900 ha, 160 o pow. 0,2900 ha, 381 o pow. 0,1100 ha, 382 o pow. 0,1000 ha, 414 o pow. 0,1200 ha, 415 o pow. 0,1300 ha, 467 o pow. 0,2900 ha, nr 667 o pow. 0,0600 ha, 1006 o pow. 0,2500 ha, 1025 o pow. 0,1500 ha, 1046 o pow. 0,0900 ha, 1071 o pow. 0,1900 ha, 1196 o pow. 0,2800 ha, 1433 o pow. 0,020 ha, 1434 o pow. 0,020 ha, 1584 o pow. 0,0500 ha, 1644 o pow. 0,2500 ha, 1748 o pow. 0,1800 ha, 1749 o pow. 0,2300 ha, 1790 o pow. 0,1200 ha, 1814/2 o pow. 0,3000 ha, 1814/3 o pow. 0,4200 ha, 332 o pow. 0,1200 ha, 474 o pow. 0,1700 ha (o łącznej powierzchni 4,0900 ha) położonych w miejscowości Niedźwiada Duża, obręb 0013 Niedźwiada Duża, gmina Łaziska, powiat opolski, województwo lubelskie, objętej księgą wieczystą LU10/00066404/6 prowadzoną przez Sąd Rejonowy w Opolu Lubelskim IV Wydział Ksiąg Wieczystych, będących własnością Pana Mateusza Zabiegłego (grunty orne).

Oszacowana wartość nieruchomości wynosi **156 000,00 zł.**

Cena wywoławcza w drugiej licytacji wynosi 70% wartości szacunkowej tj. **109 200,00 zł.**

Licytant przystępujący do licytacji powinien złożyć wadium, które wynosi jedną dziesiątą wartości szacunkowej nieruchomości, tj. **15 600,00 zł.** Wadium składa się na rachunek sum depozytowych Naczelnika Urzędu Skarbowego w Opolu Lubelskim, prowadzony przez Narodowy Bank Polski Oddział Okręgowy w Lublinie nr 34 1010 1339 0021 2113 9120 0000 najpóźniej w dniu poprzedzającym dzień, w którym ma się odbyć licytacja publiczna.

Wadium złożone przez licytanta, któremu udzielono przybicia, zatrzymuje się; pozostałym licytantom zwraca się je niezwłocznie. Licytant, który nabędzie nieruchomość i nie wykona w terminie warunków licytacyjnych co do zapłaty ceny, traci wadium. W terminie 14 dni przed dniem licytacji, w dni robocze od poniedziałku do piątku od godz. 10:00 do godz. 13:00 wolno:

- oglądać przedmiotową nieruchomość, po uprzednim kontakcie telefonicznym z pracownikiem tut. organu egzekucyjnego pod numerem telefonu: 81 827 32 26.
- przeglądać akta przedmiotowego postępowania egzekucyjnego (opis i oszacowanie) w siedzibie tut. organu egzekucyjnego przy ul. Piłsudskiego 12, Opole Lubelskie (pokój nr 9 I piętro).

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przynależności nabywcy własności nieruchomości bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te nie wystąpiły wcześniej o wyłączenie nieruchomości lub jej przynależności spod egzekucji. Użytkowanie, służebności i prawa dożywotnika, jeżeli nie są ujawnione w księdze wieczystej i nie zostaną zgłoszone najpóźniej na 3 dni przed rozpoczęciem licytacji, nie będą uwzględnione w dalszym toku egzekucji i wygasną z chwilą, w której postanowienie o przyznaniu własności stanie się ostateczne. W licytacji nie mogą uczestniczyć osoby wymienione w art. 111 d § 1 pkt 1-5 ustawy o postępowaniu egzekucyjnym w administracji, oraz osoby, które mogą nabyć nieruchomość tylko za zezwoleniem organu administracji publicznej, a zezwolenia tego nie przedstawiły. W licytacji mogą natomiast uczestniczyć osoby, które przedłożą pełnomocnictwo do udziału w licytacji stwierdzone dokumentem i podpisem urzędowo lub notarialnie potwierdzonym.

Zgodnie z art. 111z ustawy o postępowaniu egzekucyjnym w administracji, na czynności organu egzekucyjnego dotyczące obwieszczenia o licytacji przysługuje skarga. Skargę można wnieść w terminie 14 dni od dnia ogłoszenia licytacji. Zgodnie z art. 110 z § 1, postanowienie wydaje organ egzekucyjny.

Licytacja może być odwołana bez podania przyczyn.

OPOL

eprasa.pl 539f6ee23d

Wojewoda: Wieża na Włostowicach stała legalnie

Wojewoda Lubelski odmówił zarówno stwierdzenia nieważności, jak i wstrzymania wykonania decyzji starosty puławskiego, na mocy których na działce na Włostowicach stała wieża telekomunikacyjna.

Mieszkańcy: Starostwo wprowadziło nas w błąd

Sprawa budowy wieży telekomunikacyjnej na działce w sąsiedztwie kościoła na Włostowicach odbiła się szerokim echem nie tylko w samych Puławach, czy powiecie. Dotarła także do wojewody. Inwestycji zrealizowanej przez firmę Towerlink sprzeciwiali się zwłaszcza okoliczni mieszkańcy. Twierdzili, że nie zostali odpowiednio poinformowani o budowie wieży, a wszystko działo się w tajemnicy. W ich ocenie lokalizacja - na osiedlu Mokradki, oddalonym od

włostowickiego kościoła o blisko kilometr - podana w dokumentach, jakie trafiły do właścicielki jednej z sąsiednich działek była myląca. Dlatego jeszcze na etapie wydawania przez starostwo zgody na realizację inwestycji nie mogli wnieść sprzeciwu.

Już kiedy ruszyła budowa konstrukcji o pomoc poprosili prezydenta, radę miasta i posłów. Uderzyli również do Lubelskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków. Wszyscy wyrazili swój sprzeciw, kierując stosowne pisma m.in. do puławskiego starostwa, które wydawało decyzje, na podstawie których mogła być realizowana inwestycja. Tymczasem mimo toczącej się walki, by inwestycję zablokować, prace postępowały, a ostatecznie wieża stała na początku kwietnia.

Starostwo: Nie mogliśmy wydać decyzji odmownej

Jak od początku tłumaczyło starostwo, przed wydaniem

wszystkich zgód na budowę wieży, urzędnicy sprawdzili m.in. zgodność przedsięwzięcia z zapisami w Miejscowym Planie Zagospodarowania Przestrzennego.

- (...) gdy wniosek jest prawidłowo złożony i zawiera wszystkie niezbędne załączniki, o których mowa w art. 33 i 34 Prawo budowlane, a ponadto planowana inwestycja jest zgodna z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego, jak również nie narusza przepisów prawa budowlanego i warunków technicznych i środowiskowych dla takich zamierzeń, organ administracji architektoniczno - budowlanej nie może wydać decyzji odmownej - napisał w specjalnym oświadczeniu Zarząd Powiatu Puławskiego.

Wojewoda: Decyzje starosty zgodne z prawem

Mimo to mieszkańcy odwołali się od decyzji wydanych przed starostwo. Odwołanie zgodne

z właściwością zostało przekazane do wojewody. Ten uznał, że nie ma podstaw, aby stwierdzić, że zostały wydane z naruszeniem prawa.

- Postanowieniem z dnia 25 kwietnia 2023 r. Wojewoda Lubelski odmówił wstrzymania wykonania decyzji Starosty Puławskiego z dnia 18 października 2022 r. dotyczącej zatwierdzenia projektu zagospodarowania działki, projektu architektoniczno-budowlanego i udzielającej Towerlink Sp. z o.o. w Warszawie ul. Konstruktorska 4, pozwolenia na budowę wieży wolnostojącej wraz z instalacją radiokomunikacyjną BT14582 Puławy Mokradki na działce nr 1313 w Puławach. Ponadto, decyzją z dnia 26 kwietnia 2023 r. odmówił stwierdzenia nieważności wskazanej wyżej decyzji - informuje Maciej Saran, rzecznik Starostwa Powiatowego w Puławach.

Marta Pietroni

Gm. Puławy: Pierwsza łubianka truskawek już jest



Ewa Koniarz z Pachnowoli jako pierwsza przyniosła 2-kilogramową łubiankę truskawek do urzędu gminy w Puławach. W nagrodę kobieta otrzymała tablet

Konkurs na pierwszą łubiankę tych smacznych owoców wygrała mieszkanka Pachnowoli, Ewa Koniarz.

Gmina Puławy jest znana nie tylko w powiecie, ale i w całym województwie z uprawy truskawki. Te smaczne owoce uprawia wielu mieszkańców okolicy, która często jest też nazywana zagłębiem truskawkowym. Władze gminy co roku organizują konkursy na pierwszą łubiankę truskawek i najdorodniejszy owoc sezonu. Ogłosili je także w tym roku. Ledwo co minęła połowa maja, a u niektórych gospodarzy już pojawiły się dojrzałe owoce. Pierwszą

łubiankę czerwonych i soczystych truskawek w ubiegły wtorek (16 maja) do puławskiego urzędu gminy przyniosła Ewa Koniarz z Pachnowoli. W nagrodę otrzymała tablet. Do 30 czerwca trwa konkurs na najdorodniejszą i największą truskawkę. Każdy owoc dostarczony do urzędu zostanie oceniony przez jury i dokładnie zważony. Tak, jak w przypadku konkursu na pierwszą łubiankę zwycięzca wygrywa tablet. Już teraz zapraszamy również 2 lipca do Góry Puławskiej, gdzie na stadionie sportowym odbędzie się wydarzenie pt. „Truskawkobranie”. Gwiazdą wieczoru będzie zespół Bobi.

Dominik Kęsik

Weekend na drogach powiatu: Dachowanie i kolizja

W piątek w Buchałowicach dachował ford, a w sobotę w Rąblowie zderzyły się fiat i opel.

Jak podkreśla policja do obu zdarzeń doszło przez ignorowanie przez kierowców przepisów ruchu drogowego. W piątek 20

- latka z gminy Kurów nie dostosowała prędkości do warunków na drodze, w wyniku czego straciła panowanie nad samochodem, a kierowany przez nią fud wypadł z drogi i dachował. Na szczęście kobiecie nic się nie stało. Została ukarana mandatem i punktami karnymi.

Do kolizji doszło również w sobotę w Rąblowie. Tam 28 - latek z gminy Michów, jadąc fiatem nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu kierowcy opła. W wyniku zderzenia 19 - letni mieszkaniec gminy Wąwolnica trafił do szpitala. Na szczęście obrażenia okazały się niegroźne

i wyszedł do domu.

- Sprawca kolizji będzie odpowiedzialny za swój czyn przed sądem - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy puławskiej policji.

Wszyscy kierowcy byli trzeźwi.

Marta Pietroni

Stracił prawko za szybką jazdę

Ponad dwa razy za szybko w terenie zabudowanym jechał w miniony piątek mieszkaniec gminy Puław. 34-latek stracił prawo jazdy na trzy miesiące.

W miniony piątek od samego rana puławscy policjanci patrolowali drogi całego powiatu w ramach akcji „Prędkość”. To działania kontrolno - prewencyjne, które mają ostudzić zapędy kierowców do wciskania gazu do dechy, zwłaszcza w miejscach, gdzie przepisy celowo, dla bezpieczeństwa wszystkich uczestników ruchu, wprowadzają ograniczenia prędkości.

Pierwszy kierowca wpadł na zbyt szybkiej jeździe już z samego rana w Puławach.

34- letni mieszkaniec gminy Puławy w terenie zabudowanym jechał swoim audi z prędkością 110 km/h, czyli ponad dwa razy szybciej, niż powinien.

Funkcjonariusze zatrzymali go do kontroli i pokazali wynik pomiaru. Niestety na 3 najbliższe miesiące będzie musiał przesiąść się na fotel pasażera, bo mundurowi zatrzymali mu prawo jazdy. Na tym jednak nie koniec konsekwencji. Na jego koncie wylądowało dodatkowo 13 punktów karnych, będzie musiał również zapłacić mandat.

Marta Pietroni

INFORMACJA

W

PORTAL
INFORMACYJNY

pulawy.24wspolnota.pl

PRZYCHODNIA

PCK – PUŁAWSKIE CENTRUM KARDIOLOGICZNE

PRZYCHODNIA SPECJALISTYCZNA

24-100 PUŁAWY,

UL. GOŚCIŃCZYK 57 D,

TEL. (81) 888 14 89
LUB

690 997 070

PORADNIA KARDIOLOGICZNA:

DIAGNOSTYKA I LECZENIE CHOROBY SERCA
I UKŁADU KRAŻENIA

PRACOWNIA ECHOKARDIOGRAFII

(ECHO SERCA PUŁAWY)

PRACOWNIA PRÓB WYSIŁKOWYCH

(PRÓBA WYSIŁKOWA, PUŁAWY)

PRACOWNIA HOLTERA

(HOLTER EKG I HOLTER CIŚNIENIA, PUŁAWY)

Z wielkim żalem zawiadamiamy,
że dnia 17.05.2023
w wieku 37 lat odszedł



Marek Morawski

Człowiek wielkiego serca, wyjątkowej skromności oraz życzliwości. Rodzinie i najbliższym składamy najszczerze wyrazy współczucia od współpracowników.

Uroczystości pogrzebowe odbędą się 20.05.2023 o godzinie 13:00 w kościele pod wezwaniem św. Tomasza Apostoła i św. Stanisława w Piotrowinie.

Puławy: Czy „stara” hala sportowa to zabytek?

Wojewódzki Konserwator Zabytków chce wpisać obiekt w centrum miasta do gminnej i wojewódzkiej ewidencji zabytków. Skierował w tej sprawie wniosek do władz miasta. Puławski ratusz mówi - „nie”.

Konserwator: „Stara” hala cennym przykładem modernizmu

Pismo w tej sprawie od Lubelskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Lublinie do Urzędu Miasta w Puławach w drugiej połowie kwietnia. - Zawiadomiliśmy pana prezydenta o zamiarze włączenia karty ewidencyjnej zabytku do wojewódzkiej ewidencji zabytków. Chodzi o to, aby właściciel hali, czyli miasto, wiedział, jakie są zamiary konserwatora. W następnej kolejności hala powinna zostać umieszczona w gminnej ewidencji zabytków - tłumaczy dr Dariusz Kopciowski i dodaje:

- To nie jest zamiar wpisu do rejestru zabytków. Po co taki wpis? Dlaczego stara hala sportowa jest taka wyjątkowa, że powinna znaleźć się we wspomnianej ewidencji? Jest to jeden z przykładów modernizmu na terenie województwa lubelskiego. Została zaprojektowana przez wybitnego architekta Wojciecha Zabłockiego. Cenne elementy, na które trzeba zwrócić uwagę to m.in. system konstrukcyjny przykrycia hali, basenu i sali sportowej (stalowo, łukowo - cięgnowy), wystrój wnętrz, a więc dekoracje mozaikowe, ceramiczne okładziny ścienne i posadzki oraz balustrady - tłumaczy dr Kopciowski.

Prezydent Puław mówi „nie”

Umieszczenie budynku w takim spisie oznacza, że jego właściciel -



„Stara” hala sportowa służy mieszkańcom Puław od 1974 r. Została wybudowana według projektu znakomitego architekta Wojciecha Zabłockiego. Władze Puław nie ukrywają, że obiekt wymaga gruntownego remontu

w tym przypadku miasto - każdą dokonywaną w nim zmianę musi konsultować z konserwatorem zabytków. To z kolei władzom miasta jest nie na rękę, chociażby z tego powodu, że hala przy ul. Partyzantów wymaga remontu. Służy ona mieszkańcom Puław od połowy października 1974 r., czyli już blisko pół wieku. W latach 1994 - 1995 przeszła wymianę pokrycia dachowego, zamontowano też nowe oświetlenie w sali gier. W 2005 roku przeprowadzono remont basenu. Obiekt przechodzi co jakiś czas przeglądy techniczne. W zaleceniach pokontrolnych znajdziemy m.in. konieczność wymiany okien w pływalni i sali gier, wykonanie nowego pokrycia dachowego. Na nową powinna być wymieniona również cała instalacja elektryczna. Kontrole wskazują również na konieczność remontu zjeżdżalni wodnej w niedalekiej przyszłości. Problematiczna jest także wentylacja obiektu.

Dwa lata temu koszty gruntownej modernizacji budynku szacowano na 40-50 mln zł. Obecnie, biorąc pod uwagę wzrost cen, jaki miał miejsce od tamtego czasu i galopującą inflację, suma ta może być jeszcze większa. Jak tłumaczy konserwator dla zachowania oryginalnej formy modernistycznego

obiekty przy jego remoncie ważne jest m.in. zachowanie konstrukcyjnego systemu przykrycia sali basenowej i sali sportowej, a także kompozycji bryłowej i rysunku elewacji. - W karcie ewidencyjnej zawarte są także inne wskazania związane m.in. z ewentualną wymianą ślusarki okiennej, która powinna zachować oryginalną formę, w tym wymiary. Chodzi o to, aby obiektu nie zniekształcić w niepożądany sposób - wyjaśnia.

Prezydent odpisał konserwatorowi, wyrażając swój sprzeciw wobec planów urzędników z Lublina, wskazując jednocześnie na zły stan techniczny budynku. Władze Puław podkreślają, że od momentu oddania hali do użytku, obiekt zmienił się, a opis budynku zamieszczony we wspomnianej karcie ewidencyjnej odbiega od stanu faktycznego. Zwracają uwagę na to, że osoby sporządzające kartę pominęły tę kwestię, przygotowując dokument dla konserwatora. - Podczas analizy stwierdzono m.in., że przesłana karta zawiera szereg błędów, które dyskwalifikują ją jako podstawę włączenia do ewidencji zabytków. W trakcie życia tego obiektu nastąpiła ingerencja we wszystkie jego

elementy, a tym samym proponowane formy dopuszczalnych prac remontowych i przebudowy, czy zabezpieczenia obiektu nie mogą być wypełnione. W wielu przypadkach stan faktyczny odbiega od pierwotnego, dlatego należy uznać, że proponowane zapisy w karcie są niewłaściwe - tłumaczy Łukasz Kołodziej, kierownik Wydziału Kultury, Promocji i Komunikacji Społecznej w Urzędzie Miasta w Puławach. 9 maja puławski ratusz przekazał LWKZ swoje stanowisko. - Będziemy dalej korespondować w tej sprawie - przyznaje Lubelski Wojewódzki Konserwator Zabytków.

Radny: Sztuka dla sztuki

- Wpisanie hali do gminnego rejestru zabytków otwiera drogę do wpisania jej na listę zabytków. To wiąże się z daleko idącymi konsekwencjami dla miasta na lata, ponieważ ogranicza możliwości swobodnego zarządzania obiektem i może generować spore koszty - mówi Kamil Zięcina, puławski radny.

Przypomina, że jakiś czas temu dyrektor MOSiR przedstawił propozycję co do przyszłości „starej” hali.



Łukasz Kołodziej, UM Puławy
Podczas analizy stwierdzono m.in., że przesłana karta zawiera szereg błędów, które dyskwalifikują ją jako podstawę włączenia do ewidencji zabytków



Kamil Zięcina, miejski radny
Nie zrobimy z niego muzeum, żeby ludzie z całej Polski przyjeżdżali go zwiedzać. Wpisanie go do ewidencji zabytków dla kilku osób, które zachwycają się łukami to sztuka dla sztuki



Dr Dariusz Kopciowski, LWKZ
Cenne elementy, na które trzeba zwrócić uwagę to m.in. system konstrukcyjny przykrycia hali, basenu i sali sportowej (stalowo, łukowo - cięgnowy), wystrój wnętrz, a więc dekoracje mozaikowe, ceramiczne okładziny ścienne i posadzki oraz balustrady.

Jedną z opcji może być modernizacja obiektu - wymiana wszystkich instalacji i rozbudowa pływalni o kryty park wodny dla dzieci z sauną, kosztem sali gier. Siłownia pozostałaby w „starej” hali, natomiast inne grupy trenujące przy Partyzantów zostałyby przeniesione do obiektu przy ul. Lubelskiej. Drugą opcją jest generalny remont obiektu z instalacją ścianki wspinaczkowej lub zaplecza gimnastycznego w sali gier. Kolejną propozycją kierownictwa MOSiR jest wyburzenie hali i budowa nowego basenu. Obiekt można także przekazać w administrowanie Szkole Mistrzostwa Sportowego.

Na razie władze miasta nie wybrały żadnego rozwiązania, ale zdaniem radnego, wpisanie hali do gminnego rejestru zabytków, sprawi, że także rada miasta nie będzie miała wpływu na to, co stanie się z obiektem przy Partyzantów. Obawia się, że nawet jeśli prezydent Puław zdecydowałby się

na remont, to przeprowadzenie go w konsultacji z konserwatorem, który może nakazać wykonanie istotnych ze swojego punktu widzenia robót, może wiązać się ze znacznym wzrostem kosztów inwestycji.

- Sam remont mógłby pochłonąć przynajmniej 40-50 mln zł. Skąd wtedy wziąć na to środki? Miasto będzie emitować kolejne obligacje i nakręcać spiralę zadłużenia, które wynosi już 250 mln zł? W mieście są pilniejsze potrzeby - podnosi Kamil Zięcina.

Sam wartości zabytkowych w obiekcie przy ul. Partyzantów nie widzi.

- Nie zrobimy z niego muzeum, żeby ludzie z całej Polski przyjeżdżali go zwiedzać. Wpisanie go do ewidencji zabytków dla kilku osób, które zachwycają się łukami to sztuka dla sztuki - podkreśla.

Marta Pietroni

Nowe stawki w Gminie Niemce

Dietę sołtysów podniesiono do 500 zł

Radni przegłosowali podwyżkę dla sołtysów gminy Niemce. Teraz będą dostawać 500 zł miesięcznie.

O nowych stawkach diet sołtysi dowiedzieli się podczas ostatniej sesji Rady Gminy

Niemce. Podwyżka wyniosła 200 zł, ponieważ sołtysi dotychczas inkasowali po 300 zł. Radni przegłosowali ją na wniosek wójta.

- Pan wójt mile nas zaskoczył - skomentowała Krystyna Wójtowicz, sołtys Woli Niemieckiej, najczęściej zabierająca głos podczas obrad Rady

Gminy. Czy diety, to jedyny dochód sołtysów? - Mamy też 10 procent prowizji od zebranych podatków i opłat za wywóz śmieci - tłumaczy pani Krystyna. - Wiadomo, dochody z tytułu zbieranych opłat nie są jednakowe, wszystko zależy od wielkości sołectwa. Poza tym już nie jest jak kie-

dyś. Dzisiaj sporo osób rozlicza się drogą elektroniczną, a my mamy prowizję za opłaty zebrane osobiście. Dlaczego dieta jest zryczałtowana? To rozwiązanie pojawiło się podczas pandemii, kiedy sesje były przeprowadzane zdalnie. I pojawił się problem. O ile radni mogli korzystać z takiej for-

my, to my sołtysi już nie. Były kłopoty natury technicznej. Nas nie obejmowały kamery, a diety były wypłacane według list obecności. Czyli nasza przymusowa nieobecność skutkowała brakiem diet. Wtedy, dość szybko, chyba po dwóch miesiącach, pojawił się pomysł zryczałtowania tego dodatku

i teraz niezależnie od obecności, wszyscy mają jednakowo. Czy to dużo, czy mało? Moim zdaniem wystarczająco, zwłaszcza że początkowo slyszeliśmy, że podwyżka miała wynieść 100 zł, później 150, a jest 200 zł.

Artur Toruń

Wyjątkowy druh w OSP Janiszkowice

Ten wyjątkowy członek OSP w Janiszkowicach jest bardzo przyjazny dla ludzi, ale nie przepada za ... kotami i innymi psami.

Poza tym, że musiał przejść specjalne szkolenie i ma szelki z ... nazwą jednostki, w której służy, Dukat na pierwszy rzut oka nie różni się od innych owczarków niemieckich. Ale w rzeczywistości jest wyjątkowy... Jego wąż może pomóc w ratowaniu zdrowia i życia ludzi.

- Wracaliśmy akurat z akcji poszukiwawczej nad Wisłą. Dukat już wtedy był u mnie. Prezes rzucił luźny pomysł, czy nie chciałbym go wyszkolić... - opowiada o początkach Dukata w OSP jego właściciel, Krzysztof Ciupak. - To było w lecie 2022 r. Zgodziłem się i zaczęło się szkolenie - wspomina.

Połowę kosztów szkolenia pokryła jednostka, resztę sfinansował pan Krzysztof.

Najpierw trzeba było sprawdzić predyspozycje Dukata do pracy w akcjach poszukiwawczych. Okazało się, że takie ma, więc zaczęło się szkolenie, które trwało pięć tygodni, a po nim Dukat już oficjalnie stał się



Dukat bierze też udział w strażackich uroczystościach. Tu podczas Gminnego Świąta Strażaka w Opolu Lubelskim

członkiem OSP w Janiszowie. Jest jedynym psem tropiącym w powiecie opolskim.

Jak na razie wziął udział w dwóch akcjach poszukiwawczych.

- Braliśmy udział w poszukiwaniu człowieka w miejscowości Darowne (koło Opolu Lubelskiego). Sama akcja zakończyła się sukcesem. Dukat wskazywał nam drogę, jednak ok. 20 me-

trów mu zabrakło. Akcja przeprowadzana była w godzinach nocnych, wiele godzin - wspomina właściciel czworonoga.

Chodziło o zaginionego człowieka cierpiącego na zespół Alzheimera. Dukat złapał wtedy trop, ale tuż przed asfaltową ulicą go zgubił. Ale, jak się wkrótce okazało, zaginiony człowiek znajdował się za drogą, w stodole, został szczęśliwie od-

naleziony. Akcję tę jednak można uznać za sukces wyjątkowego druha Dukata.

Wcześniej na prośbę sąsiadów z województwa mazowieckiego, policjantów z Lipska, pan Krzysztof pojechał ze swoim psem, by pomóc w poszukiwaniach kobiety.

- Wtedy Dukatowi się nie udało. Ale była to zima, akurat przez noc spadło ok. 15 cm



Dukat ze swoim właścicielem - Krzysztofem Ciupakiem

śniegu, a na domiar złego wezwali nas na te poszukiwania po ...dwóch tygodniach od zaginięcia tej osoby - opowiada.

Akcja z sąsiedniego województwa niestety miała smutne zakończenie.

- Nie muszę specjalnie traktować Dukata. Na razie był potrzebny dwa razy i mamy nadzieję, że nie będzie często potrzebny - dodaje pan Krzysztof.

Prywatnie czworonożny druh jest przyjaźnie nastawiony do ludzi, czego nie można powiedzieć o innych zwierzętach, zwłaszcza o kotach...

- To dlatego, że Dukat należy do psów dominujących - tłumaczy z uśmiechem jego właściciel.

AG

Bialczanin w Wielkiej Brytanii obserwował koronację króla Karola III

Kamil Chryścionka to bialczanin, który na stałe mieszka w Wielkiej Brytanii. Ze „Współnotą” podzielił się wspomnieniami dotyczącymi dnia koronacji nowego króla - Karola III. - Londyńczycy dekorowali mieszkania, sklepy i ulice, a w dzień po koronacji odbywały się uliczne przyjęcia - opowiada.

Bialczanin mieszka w Anglii od 2006 roku. Po liceum zdecydował się pojechać na studia do Londynu. Od tamtego czasu mieszka i pracuje na Wyspach na stałe. Regularnie odwiedza swoje rodzinne okolice.

Obserwował koronację nowego króla - Karola III. Jak twierdzi, było to ciekawe doświadczenie - zobaczenie starego, zapomnianego już w większości świata systemu, jakim jest monarchia.

- Sama koronacja była zorganizowana z dużym rozmachem, głównie jako potężne przedsięwzięcie medialne, bo to właśnie przez media większość ludzi mogła uczestniczyć w tym wy-



Bialczanin od samego rana stał w tłumie ludzi. Wszystko po to, by zobaczyć nowego króla

darzeniu. Był to na pewno moment, który zapisze się w historii Wielkiej Brytanii i podobnie, jak koronacja zmarłej królowej Elżbiety II, będzie punktem odnośnym w kulturze i historii Brytyjczyków - opowiada Kamil.

Akceptacja monarchii

Przyznaje, że specyfiką monarchii brytyjskiej jest to, że nie ma znaczenia, czy król Karol III jest powszechnie akceptowany, czy nie.

- Zostaje on automatycznie władcą po śmierci poprzedniego monarchy, tak jak William zostanie królem po śmierci Karola. Ten brak możliwości podejmowania decyzji przez społeczeństwo do pewnego stopnia wpływa na większą akceptację monarchii. Jest to kompletnie inna sytuacja niż np. w Polsce, gdzie głowa państwa co pięć lat musi starać się o aprobatę części społeczeństwa, i zazwyczaj po każdych wyborach, bez względu

Charakter, temperament i poglądy Karola III są doskonale znane, więc to jest inna sytuacja niż ta, w której młoda księżniczka Elżbieta obejmowała tron w 1952 roku

na zwycięską opcję, jest bardzo duża polaryzacja społeczeństwa i życia politycznego związana z wyborem - wyjaśnia bialczanin.

W Wielkiej Brytanii nie ma aż tak skrajnych emocji

powiązanych z nową głową państwa.

- Oczywiście, jest też dość duża grupa republikanów, którzy chcą obalenia monarchii demokratycznej, ale są to nadal głosy mniej słyszalne. Natomiast jeżeli

chodzi o króla Karola, nie jest to osoba nowa dla brytyjskiego społeczeństwa. Jego charakter, temperament i poglądy są doskonale znane, więc to jest inna sytuacja niż ta, w której młoda księżniczka Elżbieta obejmowała tron w 1952 roku. Jakim natomiast będzie królem? Cóż, to będą oceniać przyszłe pokolenia - mówi Kamil.

Oczekiwanie od rana

Bialczanin od samego rana stał w tłumie ludzi. Wszystko po to, by zobaczyć nowego króla.

- Myślę, że koronacja została dosyć dobrze przyjęta, ale pamiętajmy, że Wielka Brytania to jest unia czterech państw. Inne odczucia mieli Anglicy, a inne mieli Północni Irlandczycy. Tu, gdzie mieszkam, w Londynie, wszystko było podporządkowane koronacji, londyńczycy dekorowali mieszkania, sklepy i ulice, a w dzień po koronacji odbywały się uliczne przyjęcia na cześć Króla, gdzie sąsiedzi, którzy raczej się nie integrują, spotykali się przy uroczystej biesiadzie - wspomina Kamil.

Maciej Maciejuk

REG

Pozyskanie nieruchomości w Poniatowej pozwolić ma na zabezpieczenie miejsca dyslokacji nowo tworzonych pododdziałów wojska

Armia będzie stacjonować w Poniatowej? Burmistrz zabiega, by ściągnąć wojsko

POWIAT OPOLSKI:

- Prowadzimy rozmowy dotyczące tworzenia u nas jednostki wojskowej. Można powiedzieć, że słowo powoli staje się ciałem – mówi Paweł Karczmarczyk, burmistrz Poniatowej. Co na to Ministerstwo Obrony Narodowej?

W kwietniu Rejonowy Zarząd Infrastruktury w Lublinie wystąpił do burmistrza Poniatowej z pismem o przekazanie na rzecz Skarbu Państwa nieruchomości położonych na terenie byłych zakładów Eda.

Wynika z niego, że pozyskanie tych nieruchomości ma pozwolić na zabezpieczenie miejsca dyslokacji nowo tworzonych pododdziałów wojska, zgodnie z aktualnymi planami i zadaniami resortu obrony.

17 ha dla wojska

Na ostatniej sesji, która miała miejsce 28 kwietnia, Rada



Paweł Karczmarczyk,

burmistrz Poniatowej

- Przekazaliśmy działki, którymi było zainteresowane wojsko, by tutaj powstały obiekty, czy prowadzona była działalność związana z obronnością.

I aktualnie trwa procedura sfinalizowania tego przedsięwzięcia

Miejska w Poniatowej zgodziła się przekazać na rzecz Skarbu Państwa pięć nieruchomości należących do gminy. Znajdują się one na terenie dawnej Edy w Poniatowej.

- Przekazaliśmy działki, którymi było zainteresowane wojsko, by tutaj powstały obiekty, czy prowadzona była działalność związana z obronnością. I aktualnie trwa procedura sfinalizowania tego przedsięwzięcia. Ale dopóki stosowne dokumenty nie zostaną podpisane, to na razie nie chciałbym się wypowiadać na ten temat – mówi Paweł Karczmarczyk, burmistrz Poniatowej, który przypuszcza, że wiążących decyzji należy spodziewać się do końca tego roku.

To właśnie burmistrz Karczmarczyk wpadł na pomysł, aby oddać gminne nieruchomości na potrzeby wojska.

- Widzę, co dzieje się w kraju, jakie nakłady przeznacza rząd na odbudowę armii, dlatego też wyszedłem z taką inicjatywą – tłumaczy.

Spotkała się ona z aprobatą. W ślad za wstępnymi rozmowami w Ministerstwie Obrony Narodowej poszły pisma i odbyła się wizytacja terenu.

- Lokalizacja spodobała się wojskowemu. Dodatkowym atutem było bliskie położenie szpitala – dodaje.

Nieoficjalnie mówi się, że w Poniatowej stacjonować może jednostka wojskowa z kilkoma

Anna Wdowiak-Mrugala,

rzecznik prasowy Rejonowego Zarządu Infrastruktury w Lublinie

- Mając na względzie dobro prowadzonych rozmów oraz planowane przeznaczenie pozyskanego terenu, tj. nieruchomość wykorzystywana na potrzeby obrony i bezpieczeństwa kraju, szczegółowe informacje o przebiegu rozmów i uzgodnień prowadzonych przez Zarząd w przedmiotowej sprawie nie będą podawane do wiadomości publicznej

tysiącami żołnierzy. Do dyspozycji wojska gmina przekazała blisko 17 ha. Obecnie rośnie tam las.

- Te działki mogą być wykorzystane tylko i wyłącznie na cel publiczny, a więc jak najbardziej wpisuje się w to instalacja obiektów wojskowych, jednostki wojskowej – przyznaje burmistrz Poniatowej.

O szczegółach nie chcą mówić

Rejonowy Zarząd Infrastruktury w Lublinie mówi o wstępnym etapie rozmów dotyczących przejęcia nieruchomości w Poniatowej.

nie będą podawane do wiadomości publicznej – ucina.

Próbowaliśmy się czegoś więcej dowiedzieć w resorcie obrony. Ale ministerstwo też milczy.

Korzyści wiele

Władze Poniatowej widzą wiele korzyści we współpracy z wojskiem.

- To przede wszystkim rozwój Poniatowej, jakiego nie było może nawet w snach, po upadku Edy, w której zatrudnienie miało kilka tysięcy osób. Wprowadzenie się wojska to jest jakaś alternatywa dla naszej gminy, powiatu i całego regionu, pomijając kwestię najważniejszą - bezpieczeństwo – uważa Paweł Karczmarczyk.

- Działki w końcu zostaną wykorzystane, gmina z tego tytułu będzie miała jakieś podatki. A jeżeli byłyby to obiekty związane z tworzeniem jednostki – to pojawiają się też nowe miejsca pracy, no i zwiększa nam się liczba mieszkańców. Na pewno strat z tego tytułu żadnych nie będzie – uspokaja.

Agnieszka Ciekot - HuneK

Pożar pensjonatu w Nałęczowie. Ucierpiało dwóch strażaków



Z pożarem pensjonatu w Nałęczowie walczyło blisko 160 strażaków

W milionach straty liczą właściciele pensjonatu w Nałęczowie, który w sobotni poranek stanął w płomieniach. Z pożarem przez cały dzień walczyło około 160 strażaków m.in. z Puław, czy Lublina wspomaganych przez okolicznych - ochotników.

Ogień w budynku przy ul. Kolejowej pojawił się wczes-

nym rankiem. Zadymienie w jednym z pomieszczeń uważał jeden z gości. Tej nocy przebywało ich w obiekcie blisko 30. Wszyscy szybko opuścili pensjonat. Wkrótce dało słyszeć się wycie syren, a na miejscu zaczęły pojawiać się kolejne wozy strażackie. Przez kilka godzin pożar próbowali ugasić strażacy zawodowi m.in. z Puław i Lublina. Pomagali im druhowie z miejscowych OSP m.in. z Nałęczowa czy Markuszowa oraz wielu innych miejscowości w całym powiecie. Czarne kłęby dymu

były widoczne z daleka. Jak informują strażacy, ogień pojawił się najprawdopodobniej w pralni i rozprzestrzenił się na dach. Po pięciu godzinach pożar udało się opanować. Dogaszanie trwało do godzin wieczornych. W akcji trwającej przez ponad 12 godzin brało udział około 40 pojazdów pożarniczych i blisko 160 strażaków. W czasie akcji ucierpiało dwóch ochotników. Jeden doznał lekkich oparzeń rąk, a drugi ze strażaków zasłabł w wyniku wysiłku. Został przewieziony do szpitala

To już kolejny tak duży pożar w powiecie puławskim w krótkim czasie

1 maja zapalił się zakład produkcji opakowań w płonkach w gminie Kurów. Całkowicie spłonęła instalacja elektryczna, częściowo dach. Ucierpiały również maszyny produkcyjne oraz produkty. Straty wstępnie oszacowano na kilka milionów złotych. Z ogniem przez kilka godzin walczyło 12 zastępów straży pożarnej - ponad 30 strażaków (zawodowych oraz ochotników z pobliskich OSP)

na obserwację. O przyczynach zdarzenia strażacy na razie nie chcą mówić. - Dzisiaj na miejscu trwają oględziny miejsca pożaru. W czynnościach grupy dochodzeniowo-śledczej bierze udział biegły z zakresu pożarnictwa, którego opinia będzie kluczowa w kwestii wyjaśnienia przyczyn i okoliczności zdarzenia - informowała dzień po pożarze kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Marta Pietroni

Martwy mężczyzna z kilkoma ranami kłutymi i ciętymi znaleziony w domu

OPOLE LUBELSKIE: Ofiara to 43-letni mieszaniec gminy Opole Lubelskie. Policja zatrzymała trzy osoby do wyjaśnienia.

- Na ten moment mogę potwierdzić, że wczoraj zostaliśmy powiadomieni o tym, że w jednym z mieszkań w Opolu Lubelskim zostało znalezione ciało człowieka. Okazało się, że jest to 43-letni mieszaniec gminy Opole. Mężczyzna miał rany kłute i cięte – usłyszeliśmy w poniedziałek rano od asp.szt. Edyty Żur, rzecznika prasowego miejscowej policji.

Ran zadanych zostało kilka. Śledczy na razie nie chcą zdradzać, gdzie były umiejscowione. Nie informują też, czym zostały zadane.

Prokuratura wszczęła śledztwo w poniedziałek w kierunku zabójstwa.

- Cały czas prowadzone są czynności, wyjaśniamy

okoliczności zdarzenia. Ustalamy, czym zadane zostały rany. Na chwilę obecną nic więcej nie mogę powiedzieć – usłyszeliśmy od Krzysztofa Kręcisz, zastępcy prokuratora rejonowego w Opolu Lubelskim.

W sprawie policja zatrzymała trzy osoby do wyjaśnienia, jest wśród nich kobieta. Cała trójka trafiła do policyjnego aresztu, gdzie trzeźwieje. Gdy zamykaliśmy to wydanie, w sprawie nikomu nie przedstawiono żadnych zarzutów. Z zatrzymanymi śledczy nie mogli jeszcze przeprowadzić żadnych czynności.

Zarządzona została sekcja zwłok. Do sprawy wrócimy w kolejnym numerze.

ACH

To ewenement w skali powiatu, a nawet województwa

Markuszów: Nowa skarbnik odrzucona przez radę

POWIAT PUŁAWSKI: To miała być formalność, a od czerwca gmina miała mieć nowego skarbnika. Stało się inaczej. Rada Gminy Markuszów głosami opozycji nie zaakceptowała kandydatury na nowego szefa gminnych finansów. - Takie działanie odbieram jako totalną nieodpowiedzialność części rady - mówi wójt Leszek Łuczywek.

Nowy skarbnik poszukiwany

Od maja 2019 r. funkcję skarbnika gminy Markuszów piastowała Krystyna Soldek. Jej niespodziewana śmierć zmusiła miejscowe władze do poszukiwania jej następcy bądź następczyni. To okazało się nie takie proste. Podczas gdy w przypadku Soldek, wójt skorzystał z przysługującego mu prawa powołania na stanowisko (przy późniejszym zatwierdzeniu jej kandydatury w drodze uchwały przez radę), tym razem postanowił przeprowadzić konkurs. - Po śmierci pani skarbnik nie mogliśmy znaleźć w środowisku samorządowym osoby zainteresowanej pracą w naszym urzędzie. Konkurs ogłosiłem, aby dać możliwość ubiegania się



Leszek Łuczywek, wójt gminy Markuszów
Realizujemy projekty, nie ma kto kontrasygnować umów, od dwóch miesięcy pracujemy w trybie awaryjnym, ale nikogo to nie obchodzi

o stanowisko wszystkim zainteresowanym, spełniającym wymogi ustawy o finansach publicznych - tłumaczy Leszek Łuczywek, wójt gminy Markuszów. W pierwszym postępowaniu, ogłoszonym na początku marca, nie wpłynęło ani jedno zgłoszenie. Konkurs powtórzono. W odpowiedzi na ogłoszenie markuszowskiego urzędu wpłynęła jedna oferta. Kandydatka spełniała oczekiwania komisji, a wójt zarekomendował ją radzie na nowego skarbnika. Aby formalnościom stało się zadość potrzebna była jedynie uchwała rady gminy o powołaniu Anny Górnej na stanowisko. Pracę miała rozpocząć 1 czerwca.

Wójt wnioskuję o sesję nadzwyczajną

Nowa skarbnik miała zostać powołana w ubiegły czwartek na sesji. O jej zwołanie w trybie nadzwyczajnym do przewodniczącego zawniósł wójt. Powinna odbyć się w ciągu 7 dni

od złożenia wniosku, czyli maksymalnie we wtorek 16 maja, na czym z racji zaplanowanego wcześniej wyjazdu zależało Leszkowi Łuczywkowi. Tymczasem przewodniczący termin wyznaczył na czwartek 18 maja. W dniu sesji tłumaczył się, że nie odczytał maila z wnioskiem i nie odbierał telefonów od wójta, bo zasiadał w komisji maturalnej. Ostatecznie władza Markuszowa nie wziął udziału w sesji, zastępowała go wicewójt i jednocześnie sekretarz Bożena Tkaczyk-Żurawska.

Radni opozycji na „nie”

Harmonogram sesji był krótki, a jednym z ważniejszych punktów było podjęcie uchwały w sprawie powołania zwyciężczyni konkursu na skarbniczkę. Nową urzędniczkę przedstawiła zastępczyni wójta. Anna Górna ma 47 lat, pochodzi z Lublina i tam mieszka. Księgo-wością zajmuje się od wielu lat. Z wykształcenia jest także magistrem prawa.



Stanisław Gołębiowski, wójt gminy Końskowola
Jeden z najdłuższych urzędujących wójtów w powiecie puławskim

Nigdy nie spotkałem się z tym, żeby rada gminy nie zatwierdziła skarbnika zarekomendowanego przez wójta. Taka uchwała powinna być w zasadzie formalnością. To dziwne, skoro to wójt odpowiada za współpracę ze skarbnikiem.

- Całe życie podnoszę swoje kompetencje - tłumaczyła. - Jestem osobą skrupulatną, obowiązkową, do swojej pracy podchodzę z dużym zaangażowaniem. Staram się wykonać wszystkie czynności najlepiej, jak potrafię. Zawsze tam, gdzie pracowałam, miałam duże poparcie wśród załogi. Osoby, które ze mną współpracowały, zawsze mogły znaleźć we mnie wsparcie - opisywała radzie swoje kompetencje. Mimo zachęt przewodniczącego nikt z radców nie miał do przyszłej skarbniczki żadnych pytań, dlatego szybko przeszedł do głosowania. Wynik okazał się sporym zaskoczeniem. Ośmiu radnych zagłosowało przeciw powołaniu Anny Górnej na skarbnika gminy Markuszów (K. Buczkowski, K. Dąbrowska, S. Murawski, S. Opolski, A. Stasiak, A.



Andrzej Bujek, wójt gminy Żyrzyn
Od 33 lat nieprzerwanie piastuje stanowisko wójta.

Osobiście miałem przyjemność pracować z dwoma skarbnikami. Nigdy nie miałem takiej sytuacji, żeby rada sprzeciwiła się mojej sugestii co do obsadzenia tego stanowiska. Dziwię się tej sytuacji, jak gmina ma dłuższy czas funkcjonować bez skarbnika. To odbija się na jakości funkcjonowania gminy i nikomu nie służy. To wójt ze skarbnikiem odpowiada przed organami kontroli za prowadzenie finansów gminy.

Szymczyk, L. Woch i P. Zawada). Uchwałę poparło 7 radców (S. Dec-Nader, A. Filipiak, K. Gawron, K. Gawron, T. Nowaczyk, S. Osuch, A. Pawłot). Dlaczego część rady zagłosowała przeciw? Po głosowaniu nie padły żadne argumenty. Jak tłumaczy przewodniczący Leszek Woch, który był jednym z głosujących przeciwko powołaniu nowej skarbniczki, funkcję powinien objąć mieszkaniec gminy, najlepiej któryś z pracujących w gminie urzędników wdrożonych w sytuację. W jego ocenie na niekorzyść kandydatki na skarbnika przemawia również fakt, że nie ma żadnego doświadczenia w samorządzie. Przewodniczący ma również żal do

wójta o to, że zanim skierował do rady wniosek o podjęcie uchwały powołującej Annę Górą na stanowisko, nie zorganizował spotkania, na którym radni mogliby zapoznać się z następczynią Krystyną Soldek. Przy zatrudnianiu poprzedniej skarbniczki takie spotkania odbyły się.

Wójt: Totalna nieodpowiedzialność

Zaskoczenia obrotom sprawy nie ukrywa także wójt, który liczył, że podjęcie uchwały powołującej skarbnika przez radę, będzie jedynie formalnością. - Analizuję tę sytuację. Takie działanie odbieram jako totalną nieodpowiedzialność części rady. W tej sytuacji gmina dalej pozostaje bez skarbnika, to jest problem. Realizujemy projekty, nie ma kto kontrasygnować umów, od dwóch miesięcy pracujemy w trybie awaryjnym, ale nikogo to nie obchodzi - mówi Leszek Łuczywek.

Jak informował nas w piątek, w poniedziałek w urzędzie ma rozpocząć kontrolę Regionalna Izba Obrachunkowa.

- Miałem nadzieję, że podczas tej kontroli będzie nowy skarbnik, będzie mógł się wdrażać - dodaje wójt Łuczywek.

Marta Pietroni

Puławy: Cichy protest w Azotach. Związkowcy spodziewają się pozwów

Około 200 pracowników Grupy Azoty Puławy pod wodzą związkowców protestowało w ubiegłym tygodniu przed budynkiem dyrekcji naczelnej. W ten sposób manifestują swój sprzeciw wobec dalszego wstrzymywania produkcji i aktualnej polityki kadrowej firmy.

Nie zgadzamy się z taką polityką kadrową

To już kolejna manifestacja przed budynkiem Dyrekcji Naczelnej w tym roku. Poprzednio pracownicy zebrali się tam w kwietniu. Wówczas na miejscu pojawili się także parlamentarzyści Ziemi Lubelskiej, m.in. Marta Wcisło i Michał Krawczyk z KO oraz Jacek Czerniak z SLD, którzy poparli pracowników.

Zebranych punktualnie przywitał Sławomir Wręga, przewodniczący Związku Zawodowego Pracowników Ruchu Ciągłego w Grupie Azoty Puławy.

Związkowcy po raz kolejny zamierzali wyrazić swoje niezadowolenie z faktu, że w dalszym ciągu nie pracują kolejne instalacje, m.in. melamina i kaprolaktam.



We wtorkowej manifestacji przed budynkiem Dyrekcji Naczelnej wzięło udział około 200 pracowników puławskich zakładów azotowych. Protest przebiegał pokojowo, głos zabierali wyłącznie związkowcy

- Ta cisza nas przeraża - mówili, wskazując, że do niedawna na terenie zakładów azotowych słychać było charakterystyczny szum pracujących instalacji.

Wyrażali także swój sprzeciw wobec polityki kadrowej spółki i nieprzedłużania umów pracownikom. Wskazywali, że mimo podejmowanych prób, nie udało się im ustalić, według jakiego klucza kierownictwo GAP jednym osobom przedłuża umowy o pracę, a innym nie.

- Likwidowane są miejsca pracy, na razie pod pretekstem nieprzedłużania kolejnych umów na czas określony, przy czym dotyczy to osób ze stażem 5, 3, 2-letnim. Jest to robione po uważaniu - mówił Sławomir Wręga.

- Wg naszych szacunków już straciliśmy kilkaset miejsc pracy,

przy czym nie uzgadniali z nami zasad redukcji zatrudnienia. Jest to robione po uważaniu, z kim umowę podpisać, a z kim nie - informował związkowiec.

Będą pozwы?

Podczas wtorkowego spotkania związkowcy mówili o swoich obawach związanych z ich udziałem w posiedzeniu Lubelskiego Zespołu Parlamentarnego.

- Zarząd Grupy Azoty razem z zarządem Grupy Azoty Puławy wynajęli kancelarię adwokacką z Gdańska do przeanalizowania nagrań z tego posiedzenia pod kątem naruszenia dobrego imienia spółki i pozwania uczestników wypowiadających się tam - mówił Sławomir Wręga i dodawał:

- Żeby nas pozywać, żebyśmy

pozamykali buzie na okoliczność tego, że nam robią redukcję zatrudnienia.

- Jeśli to prawda, to złożymy skargę do Komitetu Wolności Związkowej Międzynarodowej Organizacji Pracy - mówił Bartłomiej Tarkowski, przewodniczący Międzyzakładowego Związku Zawodowego Pracowników Ziemi Puławskiej „Solidność”.

- Czekam na ten proces. Czekam, kiedy będę mógł tutaj przyjść z aktem oskarżenia, z pozwem przeciwko mnie - przyznał otwarcie.

Sławomir Wręga informował również o złożeniu do puławskiej prokuratury zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez zarządzających poprzez działanie na szkodę Zakładów Azotowych Puławy.

Związkowcy zaznaczają, że mają świadomość tego, że mała frekwencja na protestie to efekt obaw przed zwolnieniami. Pracownicy - uczestnicy zgromadzenia niechętnie mówią o tym, jak wygląda ostatnio ich normalny dzień pracy.

- Nasza instalacja niedawno się zatrzymała. Robimy jakieś konserwacje, miały być jakieś remonty, ale nie ma na nie pieniędzy - mówi jedna z osób, napotkanych przez

nas przed budynkiem Dyrekcji Naczelnej.

- To, co majster każe, to się robi - dorzuca inna.

Jak przyznają, znają osobiście osoby, którym nie przedłużono umowy o pracę.

- Nawet na naszej brygadzie, na szczęście nie ma jeszcze dzieci, kredytu - mówią. Przyznają, że pracę tracą także wykwalifikowani pracownicy, znający instalację.

- Tak, jak na mojej instalacji, trzeba co najmniej dwa lata się uczyć, żeby takiego człowieka móc samodzielnie zostawić, żeby ją obsłużył, rok to za mało - podkreśla jeden z naszych rozmówców.

Przypuszczają, że udział w manifestacji nie jest mile widziany przez kierownictwo spółki.

- Na następny protest też przyjdziemy - mimo to zapowiadają.

Gdzie jest prezes?

Manifestacja trwała przez godzinę. W tym czasie w budynku dyrekcji do pracowników nie wyszedł żaden przedstawiciel władz spółki.

Dlaczego nikt z kierownictwa firmy nie wyszedł do manifestujących? - pytamy.

- Zarząd Grupy Azoty Puławy jest otwarty na dialog ze stroną

społeczną - od początku roku odbyło się już 6 merytorycznych spotkań. Miejsce do konstruktywnych rozmów dot. Spółki jest przy stole, nie podczas wieców z udziałem polityków, zorientowanych na zbijanie kapitału przed wyborami - mówi Paweł Wójcik, rzecznik prasowy Grupy Azoty Puławy i dodaje:

- Co ciekawe, podczas poprzedniego zgromadzenia przedstawiciel Grupy Azoty Puławy wyszedł do protestujących, ale nie został dopuszczony do głosu przez organizatorów pikiet. Nie było z ich strony woli do rozmowy.

Czy to prawda, że na zlecenie Grupy Azoty Puławy kancelaria prawnicza analizuje nagranie posiedzenia Lubelskiego Zespołu Parlamentarnego, które odbyło się w kwietniu, pod kątem naruszenia dobrego imienia firmy? - dopytujemy.

- Jednym z zadań Zarządu Grupy Azoty Puławy jest ochrona dobrego imienia Spółki, w związku tym każda osoba, która dopuszcza się kłamstwa lub naruszenia dobrego imienia Spółki musi liczyć się z konsekwencjami takich szkodliwych działań - odpowiada Paweł Wójcik.

Marta Pietroni

Brutalne sceny w Aleksandrowie. Wygryzł koledze ... skórę na czole

Dramatyczne chwile w Aleksandrowie. Na boisku szkolnym został pobity 13-letni chłopiec. Pobity bardzo dotkliwie przez rówieśnika. - Napastnik wygryzł mu zębami kawałek skóry z czoła, a jego dwóch kolegów nagrywało całe to zdarzenie – przekazała nam wstrząśnięta rodzina. Tuż po zdarzeniu zgłosili się do nas z prośbą o pomoc.

Do zdarzenia doszło w niedzielne popołudnie (14 maja) na szkolnym boisku.

- Jeden z chłopców zaatakował i pobił Maksa. Maks leży w szpitalu, będzie mieć przeszczep skóry. Z tego, co nam wiadomo, już wcześniej były



Do zdarzenia doszło w niedzielne popołudnie (14 maja) na szkolnym boisku: - Jeden z chłopców zaatakował i pobił Maksa

plany ataku na Maksa – tłumaczą bliscy ofiary.

Biłgorajska policja potwierdza, że doszło do zdarzenia i przyjęła już zgłoszenie w tej sprawie:

- Zostaliśmy powiadomieni o bójce dwóch chłopców w wieku około 13 lat. Do bójki miało dojść na terenie miejscowości Aleksandrów.

Na miejscu byli policjanci, którzy wykonali czynności. Jeden z tych chłopców z obrażeniami i uszkodzeniem ciała przebywa w szpitalu. Sprawa zostanie przekazana do Sądu Rodzinnego w Biłgoraju – mówi nam asp. Joanna Klimmek, z KPP w Biłgoraju.

Pobity trzynastolatek natychmiast został przetranspor-

towany do szpitala w Lublinie. Był zszokowany tym, co się stało i mocno poturbowany. Dochodzi do siebie. Rodzina miała tylko jeden apel:

- Prosimy wszystkich o to, by nagłośnili tę sprawę i nauczyli swoje dzieci zachowania wobec innych rówieśników. Prosimy, by reagowali na to, co się dzieje – przekazują nam bliscy Maksa.

Niemal momentalnie do naszej redakcji odezwali się inni mieszkańcy Aleksandrowa.

- Dwa lata temu gnębił mojego syna. Syn nie chciał jeździć szkolnym autobusem, ponieważ chłopak, o którym dzisiaj tak głośno, przy wszystkich go upokarzał. Nie jeździł w okolicy budynku gminy, żeby go nie spotkać. Słyszał także groźby pobicia – opisuje mieszkanka.

Skontaktowała się z nami także matka chłopca podejrzanego o ten brutalny atak na boisku w Aleksandrowie.

Raczej z ... pretensjami i żądaniemi:

- Te komentarze w internecie są bardzo krzywdzące dla naszego dziecka i proszę o ich natychmiastowe usunięcie! Ja nie muszę się tłumaczyć i z panem rozmawiać o tym, co się stało. Bardzo jesteśmy zaskoczeni tym wszystkim, a szczególnie moje dziecko, na które wylewa się teraz fala nienawiści - tyle miała do powiedzenia, roztrzęsiona kobieta.

Oczywiście chcieliśmy poznać także komentarz Szkoły Podstawowej w Aleksandrowie w sprawie bulwersujących wydarzeń z udziałem uczniów. Dyrektor nagle zapadł się jednak pod ziemię. Najpierw był wyjątkowo mocno zapracowany, później sekretarka przekazała, że dyrektor nie ma nic do powiedzenia.

TOMASZ ZALEWA

Oliwia Jaworska,
siostra pobitego chłopca.

Jak się czuje Maks?

Jest zszokowany tym wszystkim, co się stało. Mocno poturbowany i rozbity psychicznie. Powoli dochodzi do siebie. Został wypisany ze szpitala w Lublinie i przyjechał na chwilę do domu. W piątek byliśmy już u specjalistów w Łęcznej, którzy mają teraz zajmować się moim bratem. Będzie to bardzo trudne, bo czeka go nawet dwuletnie leczenie. Bardzo żmudne i kosztowne. Dopiero jak się zakończy, będzie mógł przejść operację plastyczną. Blizna pozostanie jednak do końca życia. Od poniedziałku Maks ponownie jest w szpitalu w Łęcznej, gdzie będzie hospitalizowany. Lekarze z Łęcznej, którzy widzieli już na oczy różne rzeczy i wypadki, byli zszokowani tym, co zobaczyli teraz. Wspieramy Maksa, jak tylko możemy, dziękujemy też za słowa wsparcia i otuchy wszystkim ludziom, nawet tym kompletnie obcym, którzy nie przeszli obojętnie obok tego, co się stało.

W Białej Podlaskiej politycy PiS ostro rozliczali Tuska i Trzaskowskiego

„Pajace” - rewanz za opozycyjny atak. Regionalna konwencja PiS

Na regionalnej konwencji Prawa i Sprawiedliwości w Białej Podlaskiej parlamentarzyści nie oszczędzili swoich przeciwników politycznych, kilkakrotnie nazywając ich pajacami. Polemizowali z politykami PO, zarzucając im lekceważenie bezpieczeństwa i rozwoju Polski Wschodniej.

Aula Akademii Białskiej Nauk Stosowanych pękała w szwach. Na konwencji PiS „Inwestycje lokalne. Polska jest jedna” przybyli nie tylko zaproszeni samorządowcy należący lub sympatyzujący z tą partią, ale także strażacy i członkinie Kół Gospodyń Wiejskich z powiatów w białkopodlaskim okręgu. Prawie wszyscy mieli polskie chorągiewki, którymi jednak nie machali zbyt często, bo nadszedł upał...

Najważniejszym gościem, jak to oficjalnie stwierdzono, był witany gromkimi brawami minister edukacji i nauki Przemysław Czarnek, który nie żałował ostrych słów wobec polityków PO. Wszak 17 kwietnia podczas „historycznego” spotkania liderów Koalicji Obywatelskiej, Donalda Tuska i Rafała Trzaskowskiego w Białej Podlaskiej, drugi



Konwencję ubarwiały koła gospodyń wiejskich. Wszystkie miejsca były zajęte

Grzegorz Bierecki: w Białej Podlaskiej zostanie zainwestowane ok. 1,5 mld zł w infrastrukturę wojskową

z nich zaatakował lubelskiego polityka za niszczenie prestiżu nauczycieli i chaos w oświacie.

Kontratak ministra

Teraz minister, mimo kolejnej rocznicy swego ślubu tego dnia, przyjechał do Białej Podlaskiej, miał okazję do odpowiedzi. Podkreślił, że Rafał Trzaskowski zapomniał o miliardach złotych wydanych przez PiS na oświatę.

- Bezczelni kłamcy kłamali, jeden z Brukseli, a drugi uwikłany w aferę warszawską. Jak trzeba być beczelnym człowiekiem, aby kłamać na bieżąco! A bezwstydnym wasz prezydent bił brawo. Współpracował przecież z prezydentem Dariuszem Stefaniukiem. Mam nadzieję, że ludzie w Białej Podlaskiej po-

trzebują uczciwego gospodarza – mówił minister.

Na konkretnych przykładach pokazywał, jak VAT wzrósł od 2015 r. do 2022 r. o 119 mld zł.

- Złodziei z rządu PO-PSL pytam, gdzie są te pieniądze? – retorycznie pytał. Podawał wiele liczb wskazujących na duże wydatki PiS w oświacie, budownictwie oraz w programach socjalnych. Poinformował zebranych, że w czwartek uruchomiono program dużych inwestycji w oświacie.

- Czekamy na wnioski szkół – zaznaczył.

Cztery filary

Także senator Grzegorz Bierecki nawiązał do wizyty w Białej Podlaskiej duetu przywódców



Przemysław Czarnek,
minister edukacji i nauki

To zachęca do boju

Chcemy pokazać, jak w ostatnich latach zmieniły się drogi nie tylko w powiecie białskim, ale i w innych rejonach. Ludzie zapomnieli, jak jeździli po strasznych drogach. Zwiększyliśmy przychody do budżetu państwa o 100 procent, mimo że znieśliśmy podatki dla najmłodszych pracowników i dla wielu innych obniżyliśmy. Ja mówię tylko prawdę, a jak mnie za to atakują, to będę więcej mówić, to zachęca do boju!

ców PO. Mówił o „pajacach”. Przypomniał, że to za czasów PO i PSL Polska na wschód od Wisły pozbawiona była obrony.

- W ich planach obrony Polski Biała Podlaska, Terespol, Parczew i Radzyń miały być miastami niechronionymi. Ludzie, którzy siedzieli na sali podczas spotkania, mieli być skazani na los ludności z Buczy i Irpienia. Te dwa pajace planowały, że cała wschodnia Polska miała być oddana ruskim hordom! – senator nie krył oburzenia, ale mówił to spokojnie, bez



Dariusz Stefaniuk,
poseł PiS

Polska jest jedna

Na konwencji podkreślił, że Polska jest jedna, więc samorząd i rząd muszą ze sobą współpracować. Państwo staje się słabe, gdy rząd jest słaby. W PiS chcemy zrównoważonego rozwoju, aby nie było Polski A i Polski B. Inwestujemy w infrastrukturę drogową, w autostrady. Drogi pomogą w lepszej komunikacji i lepszym dostępie do szkół. Ważne dla nas jest przywrócenie jednostki wojskowej w Białej Podlaskiej, aby 2,5 tys. żołnierzy stacjonowało w rejonie bliskim granicy z Białorusią. Wiele czynimy w rozwoju bezpieczeństwa socjalnego dla polskich rodzin.

ekspresji, którą wykazał minister. Podkreślił, że PiS zadbał o to, aby w Białej Podlaskiej była jednostka Żelaznej Dywizji z czołgami Abrams i patriotami.

- To wszystko będzie, aby was bronić – zwrócił się do publiczności. Poinformował, że w Białej Podlaskiej zostanie zainwestowane ok. 1,5 mld zł w infrastrukturę wojskową.

- Ta jednostka nie tylko broni, ale będzie także żyć – podkreślił.

Drugim filarem programu dla południowego Podlasia ma być budowa portu w Małaszewicach, na którą to inwestycję ma trafić 4,5 mld zł (rząd przyjął rozporządzenie w tej sprawie). Trzecim filarem już staje się autostrada do Białej Podlaskiej.

Czwarty filar – budowę mieszkań ogłosił Dariusz Urban, obecny na konwencji prezes Krajowego Zastępu Mieszkaniowego, który zachęcał samorządowców do korzystania z Inicjatywy Samorządowej, która ma uzyskać olbrzymie wsparcie rządu i banków.

Największe oklaski podczas tej konwencji otrzymał poseł Dariusz Stefaniuk, który mówił o „modelowej współpracy” rządu z samorządem. Przypomniał swoje osiągnięcia, gdy był białskim prezydentem oraz sukcesy rządu PiS i porażki Donalda Tuska... (wyczytał, że za czasów rządu PO-PSL sprywatyzowano 950 spółek Skarbu Państwa). Podziękował samorządom, strażakom i Kołom Gospodyń Wiejskich za współpracę.

Marek Pietrzela

Kilkaset dzieci rywalizowało w Międzyrzeczu o Puchar Tymbarku



Więcej zdjęć na: www.miedzyrzec.24wspolnota.pl

Najlepsi w kategorii U12 - SP5 Biała Podlaska



Zwycięzcy z U10 - SP2 w Łęcznej



ZPO Leopoldów - najlepsze w kategorii U10



Triumfatorzy turnieju U12 - ZS Bystrzejowice

Blisko 1000 zawodników i zawodniczek rywalizowało w piątek 19 maja w największym turnieju piłkarskim dla dzieci w Polsce. „Z Podwórka na Stadion o Puchar Tymbarku” ponownie zawiązało do Międzyrzecza Podlaskiego, gdzie spotkało się aż 86 zespołów.

Choć turniej miał rozpocząć się już w czwartek, plany organizatorów pokrzyżowały warunki atmosferyczne. Niektóre boiska były zalane na tyle mocno, że gra w piłkę nożną była niemożliwa. Z tego względu przeorganizowano piątkowe zmagania, do których zostały dopisane niektóre grupy czwartku.

Piątkowe zmagania rozpoczęły się już zgodnie z planem, a na murawie stadionu przy ulicy Pszennej rywalizowało ponad 900 piłkarzy oraz piłkarek z różnych zakątków Lubelszczyzny. Rozgrywki były podzielone na cztery kategorie - dziewcząt i chłopców do 12. roku życia, a także dziewcząt i chłopców do 10. roku życia. Po oficjalnym rozpoczęciu turnieju, w którym udział wzięli m.in. przedstawiciele władz Międzyrzecza Podlaskiego oraz miejscowych szkół, przyszedł czas na rozgrywki grupowe, które potwały do godziny 17:00. Następnie rozegrano fazę pucharową, która wyłoniła cztery zwycięskie zespoły. Każdy z nich będzie miał możliwość wystąpienia na PGE Narodowym



Michał Karpiszuk,
trener SP5 Biała Podlaska
Finał przedsmakiem seniorskich derbów

- W finale zmierzyliśmy się z Radzyniem, a już dzień później seniorzy Podlasia rozegrają mecz z Orłętami, więc był to idealny przedsmak tego, co czeka nas w sobotę. Ostatni mecz przyniósł moim zawodnikom dużo nerwowości, ale najważniejsze jest to, że udało się strzelić jedną bramkę więcej i moi zawodnicy będą mogli spełnić swoje marzenie i wystąpić na PGE Narodowym. Jedziemy po fajne granie, nie tylko po to, by być jedynie uczestnikami turnieju finałowego, ale również powalczyć o coś więcej.

dokładnie tego samego dnia, co dorośli Reprezentanci Polski.

W kategorii dziewcząt do lat 10 bezkonkurencyjne okazały się zawodniczki z Zespołu Placówek Oświatowych w Leopoldowie. W grupie dziewczynek o dwa lata starszych zwyciężyły piłkarki z Zespołu Szkół w Bystrzejowicach. Jeśli chodzi o rywalizację chłopców do lat dziesięciu, zwyciężyli przedstawiciele Szkoły Podstawowej nr 2 w Łęcznej, a w kategorii do 12. roku życia, triumfowali młodzi piłkarze ze Szkoły Podstawowej nr 5 w Białej Podlaskiej dowodzeni przez Michała Karpiszuka.



Zbigniew Bartnik,
prezes Lubelskiego Związku Piłki Nożnej
Chęć pokazania odpowiednich postaw

- Kolejny finał i kolejne piękne chwile. Bardzo różne reakcje nauczycieli i wielkie sportowe emocje. Finał w Międzyrzeczu przyniósł wiele dobrego, ale najważniejsze, by w tych dzieciakach zaszczepić chęć ruchu, pokazać pozytywne cechy piłki nożnej. Dotyczy to również innych sportów, bo droga tych dzieci może potoczyć się różnie, więc dobrze jest widzieć, że już od najmłodszych lat czerpią ze sportu pełnymi garściami. Brawa dla organizatorów, międzyrzeckiego MOSiR-u, wszystkich wolontariuszy czy koordynatorów. Każdy z tych ludzi dołożył wszelkich starań, by zawody stały na jak najwyższym poziomie.

Najmłodsza grupa w innym terminie

Z uwagi na trudne warunki pogodowe, czwartkowy turniej dla chłopców do lat ośmiu został przeniesiony na inny termin. Dokładna data nie jest jeszcze znana, jednak prezes LZPN - Zbigniew Bartnik zaznacza, że chłopcy na pewno nie zostaną z niczym i będą mogli rozegrać turniej finałowy.

- Mamy już wstępne plany. Turniej zostanie rozegrany w innym miejscu, by nie eksploatować jeszcze bardziej międzyrzeckich boisk. Wytypowaliśmy

U12 Dziewczeta

Najlepsza strzelczyni: Nikola Kanderz (Bystrzejowice)
Najlepsza bramkarka: Nikola Wesołowska (Serokomla)
Najlepsza zawodniczka: Nikola Rubach (SP5 Biała Podlaska)

U10 Dziewczeta

Najlepsza strzelczyni: Julia Janiszek (ZPO Leopoldów)
Najlepsza bramkarka: Aleksandra Szamatuła (Mircze)
Najlepsza zawodniczka: Wiktoria Borowiec (Boberki)

U12 Chłopcy

Najlepszy strzelec: Filip Wywrocki (SP2 Łęczna)
Najlepszy bramkarz: Kacper Pomorski (SP5 Biała Podlaska)
Najlepszy zawodnik: Dawid Białek (SP2 Radzyń Podlaski)

U10 Chłopcy

Najlepszy strzelec: Szymon Kamiński (SP5 Biała Podlaska)
Najlepszy bramkarz: Igor Łyszcz (SMS Świdnik)
Najlepszy zawodnik: Karaz Narouz (SP2 Łęczna)

Zwycięzcy kategorii:

Dziewczeta U12 - ZS Bystrzejowice
Dziewczeta U10 - ZPO Leopoldów
Chłopcy U12 - SP5 Biała Podlaska
Chłopcy U10 - SP2 Łęczna

już cztery miejscowości, teraz wybierzemy jedną, w której młodzi zawodnicy będą mogli rozegrać turniej wojewódzki. Jest to Lubartów, Bełżyce, Głusk oraz Poniatowa. Najprawdopodobniej turniej odbędzie się 30 maja i wystąpią w nim zarówno chłopcy, jak i dziewczynki do ósmego



Wicemistrz świata w teqballu Adrian Duszak pokazywał zupełnie inną odmianę piłki nożnej
- Byłem już tutaj kilka lat temu. Całość zaaranżował pan Anatol Obuch, czyli koordynator turnieju. Po raz pierwszy jesteśmy tutaj ze stołem do teqballu, bo uznałem, że dzieciaki zechcą spojrzeć na piłkę nożną z nieco innej strony. Na koniec planuję również pokaz freestyle'u, więc wszyscy uczestnicy mogą liczyć na frajdę nie tylko podczas rozgrywania meczów. Do 13 roku życia trenowałem na naturalnej murawie, później zająłem się sztuczkami z piłką, by dziś poświęcać się wyłącznie temu zakrzywionemu stołowi.



Justyna z Białej Podlaskiej, mama mistrza i wicemistrza województwa
Byliśmy pewni zwycięstwa

- Starszy z synów zwyciężył w kategorii do lat 12. Przygotowania do turnieju trwały już dłuższy czas, w poprzednich latach jego drużyna zajmowała trzecie oraz drugie miejsce, tym razem udało się wygrać. Emocje były bardzo duże, choć ze wszystkimi rodzicami przybyłymi do Międzyrzecza wiedzieliśmy, że nasi chłopcy wygrają. Drugi z synów ma osiem lat, ale już teraz gra w grupie do lat dziesięciu. Po wielu perypetiach zdrowotnych udało się dotrzeć na turniej i zająć drugie miejsce, co też jest olbrzymim sukcesem.

roku życia - powiedział sternik Lubelskiego Związku Piłki Nożnej.

Radosław Grabowski

REG

Kosel powiedział sakramentalne „tak”. Grom to miłość po Malwinie i... bocianach. Świadkiem szef z pracy

Karol Kosel ma żonę! W minioną sobotę wieloletni zawodnik Gromu Kąkolewnica poślubił Malwinę.

Wesele odbyło się w sali „U Jędrusia” w Jelnicy. 32-latek jest zawodnikiem Gromu od najmłodszych lat. W seniorskich występuje od 15 lat. Na koncie ma ponad 400 meczów. Jego wybranką życia została Malwina.

- Znamy się od dziecka. Mieszkała ode mnie niespełna kilometr. Jest o rok młodsza ode mnie. Zakochałem się dawno temu. Byliśmy aż 12 lat parą, a teraz postanowiliśmy wziąć ślub - mówi Karol Kosel. Jego świadkiem na weselu był Mateusz Muszyński, wieloletni kapitan Gromu, którym świeżo upieczony mąż Malwiny przejął opaskę kapitana. - To jednocześnie przyjaciel z jednej ulicy, a także mój szef, gdzie pracuję w jego firmie przy tynkach cementowo-wapiennych.

Jak przyznaje Kosel, nadal będzie występował w Gromie. - Żona wie, że klub to moja trzecia miłość, tuż po nie i po...bocianach. Tak, bocianach. Interesuję się tymi ptakami od dziecka. Co roku przeprowadzam spis bocianów na terenie gminy Kąkolewnica. Notuję, ile jest młodych, na czym mają gniazda. Obecnie jest blisko 90 siedlisk bocianów. W tej chwili trwa wysiadywanie jaj - kończy.

W tym wyjątkowym dniu nie mogło zabraknąć przedstawicieli Grom Kąkolewnicy. Na weselu bawili się: trener, osoby z zarządu, byli i obecni piłkarze biało-zielonych. Przed przyjazdem do panny młodej pojawiła się „brama”, którą stworzyli ludzie z klubu.



Zawodnik Gromu Kąkolewnica poślubił swoją miłość życia!



Przed przyjazdem do Malwiny pan młody musiał „pokonać” „bramę” utworzoną przez przedstawicieli klubu z Klasy Okręgowej

mp

Z Czemiernik płynie relacja prosto z bocianiego gniazda

Marek Jeżowski z Czemiernik jest znanym fotografem, który pokazuje, wyjaśnia, podpatruje sceny z życia roślin i zwierząt w Dolinie Tyśmienicy, położonej w powiatach: lubartowski i parczewskim.

W maju tego roku zaczął ziszczać się jego plan, który podjął kilka lat temu. Polegał na tym, by móc obserwować życie bocianów nie tylko z dołu gniazda, ale również za pomocą kamery. Poza tym plan zakładał również transmisję online z gniazda bocianów w sieci internetowej. By zrealizować swoje marzenia, wyszukał na złomowisku odpowiednie stalowe koło od zgrabiarki do siana oraz zamontował je na drzewie, które rośnie za budynkami w łące. I tak cztery lata temu rozpoczął wyczekiwanie na chętne bociany.

„Bociany tak od razu na nowe gniazdo nie przyjdą. Będziesz czekał trzy lata”

Marek podzielił się tym pomysłem z kolegą z pracy.



„W nocy 4 maja koło północy coś się wydarzyło. Jest pierwsze jajo! Wygląda na to, że pan Bocian bardziej dba o jajo niż pani Bocianowa...” (relacja z ważnego momentu w gnieździe)

Ten, widocznie znający temat, bo miał również gniazdujące bociany na swojej posesji, powiedział, że bociany tak od razu na nowe gniazdo nie przyjdą.

- Będziesz czekał trzy lata - powiedział. I właściwie się nie pomylił. Na trzeci rok pierwsza para zamieszkała w przygotowanym gnieździe i, co więcej, wydała młode. W 2022 roku dwa młode bociany opuściły pierwszy raz gniazdo. Niestety zakupionej w tamtym roku kamery nie udało się na czas zamontować. Stało się to dopiero w tym roku.

Konkurs na imiona dla boćków

Obraz z gniazda obserwuje wiele osób na koncie fejsbukowym Marka. A to właśnie za sprawą kamery, którą umieścił w pobliżu gniazda.

- Przeglądam czasami nagrania i wybieram kilka momentów, które upubliczniam. Myślę, że obserwacja życia ptaków jest bardzo inspirująca - podkreśla. Zachęcany przez znajomych, którzy polubili śledzenie życia pary bocianiej, ogłosił konkurs na wybór imion dla przyszłych piskląt. Konkurs został rozstrzygnięty. Zwycięskimi imio-



Marek Jeżowski, fotograf, miłośnik i czujny obserwator przyrody

Było trochę niepewności, czy kamera nie odstraszy bocianów, ale na szczęście wszystko skończyło się dobrze. Najpierw pojawił się bocian, za kilka dni partnerka, a potem gniazdo cieszyło się zainteresowaniem również innej pary, ale obecna je przepędziła

nami, które czekają na pisklęta, są: Gilbert i Agatka.

- Mam nadzieję, że od tego roku to właśnie one będą przylatywały do gniazda w Czemiernikach na ulicy Zamkowej. A w planach na przyszły rok jest transmisja online, bo ta część planu jest jeszcze niezrealizowana - deklaruje.

Monika Mackiewicz

Witamy na świecie Szpital w Lubartowie

Nikodem Ponikowski
z tatą, Lubartów
ur. 19 maja,
g. 12:16, 2950 g, 51 cm
Rodzice: Angelika
i Jakub (na zdjęciu)



Oskar Grzywacz,
Radzyń Podlaski,
ur. 15 maja, g. 14, 3770 g, 57 cm
Rodzice: Edyta i Wojciech



Antoś Zubelewicz,
Biała Podlaska
ur. 19 maja, 3750 g, 57 cm
Rodzice: Dominika i Damian



Hania Walkiewicz,
Rozkopaczew,
gmina Ostrów Lubelski
ur. 15 maja, g. 12:17, 3600 g,
54 cm
Rodzice: Anna i Maciej
Rodzeństwo: Antek (9 lat),
Wojtek (7 lat)



Marcel z tatą,
Radzyń Podlaski
ur. 18 maja, g. 13:56,
3680 g, 56 cm
Rodzice: Dominika
i Dawid

Szpital w Radzynie



Liliana Żurawska,
Ulan Majorat
ur. 16 maja, g. 12.20
2800 g, 57 cm
Rodzice: Karolina, Bronisław
Rodzeństwo: Szymon 7 l.



Antoni Król,
Radzyń
ur. 7 maja, 11.25
3260 g, 53 cm
Rodzice: Karolina, Ryszard

Nie było ulicy Nowej, była Bożnicza (cz. IV). Sentymentalny powrót żydowskiego poety do Kurowa

W poszukiwaniu miasta, którego już nie ma

Dla mieszkającego w Paryżu żydowskiego poety Mosze Szultsztejna, który wyjechał z Kurowa w wieku lat czternastu, jego rodzinne miasteczko pozostało miejscem wyśnionym, szczególnym, celem tęsknoty i obiektem marzeń. Emocjonalnie ryzykował bardzo wiele, kiedy wybrał się tam w 1947 roku. Opis tej podróży opublikował w wydanej w 1955 roku w Tel Aviwie „Księżde Pamięci Kurowa”.

Kiedyś był tu Kurów

Dojeżdżamy do miejsca, gdzie kiedyś był Kurów. Rozpoznałbym go natychmiast, gdybym go zobaczył. Ale go nie ma, nie istnieje. Jego obraz żyje tylko w mojej pamięci. Jest tam od wielu lat, a ja nie mogę pojąć, że ten realny Kurów naprawdę zniknął i że wielka otwarta przestrzeń to wszystko, co pozostało z mojego rodzinnego miasta.

Biada! Jaki okrutny czar sprawił, że wszystko zniknęło bez śladu?

Wiedziałem zniszczenia. Wiedziałem getto warszawskie, gdzie nie ma prawdziwych ruin, a tylko wielki plac wypełniony gruzem, popękany tynkiem i ceglami. To pozostałości dawnej żydowskiej Warszawy.

Ale tu, gdzie kiedyś były ulice, budynki, życie, jest tylko łąka i nieużytki. Po zbombardowaniu Kurowa w 1939 r. pozostały ruiny. Ale ogień nie może przecież strawić wszystkiego. Po oczyszczeniu Kurowa z ludności żydowskiej chrześcijańscy mieszkańcy spalowali pozostałości spalonych domów, zabierając wszystko, co mogło się przydać jako materiał grzewczy lub do czego innego. Cały obszar został wyczyszczony, jak gdyby nigdy nie był zamieszkanym miastem.

Był dom, są ziemniaki

Stoję w miejscu, gdzie kiedyś stał dom moich rodziców. Teraz to pole ziemniaków. Nieco dalej znajduje się mały, nowy domek przypominający koszary. Nagle wychodzi z niego młoda kobieta, naj-

wyrażniej gospodyni domowa. Zamykając drzwi, patrzy na mnie, nieznajomego, podejrzliwie. Z pewnością nie ma pojęcia o głębokim związku, jaki mam z tym miejscem.

Obok, po prawej i lewej stronie, stały domy naszych sąsiadów Khaskla Beygera i Mendla Mulyesa. Tutaj był też imponujący dom Szneurów, handlarzy tkaninami. Był to najpiękniejszy, najwyższy murowany budynek w mieście. Teraz wszystkie ślady jego świetności zarastają wysokie chwasty. Skręcam w alejkę Itshe Shneur, teraz ledwie dostrzegalną wąską ścieżkę.

Miejsce po szkole

Tutaj znajdował się zaułek rzeźnika rytualnego Moszke. Na przeciw niej szkoła (cheder), w której nauczał mełamed Getsl, pierwsza szkoła, do której uczęszczałem. Ta uliczka była zawsze pełna naszych dzieciennych głosów, a także piór i plam krwi z zabitego ptactwa. W piątkowe poranki baliśmy się, że zabity kurczak może wstać i stanąć przed mną z rozdzierającą serce miną, jakby obwiniał mnie za swoją śmierć. Rozpoznaję różne miejsca dzięki specyficznym cechom, takim jak naturalne ukształtowanie powierzchni. Poznaję teren domu nauki (betha midraszu - przyp. ZS), istniejący od wieków stary cmentarz i tereny starej synagogi, jednej z najstarszych i najpiękniejszych w Polsce. Teraz są tam małe półka kartofli. Nie ma żadnych budynków, które zasłaniałyby widok odległych łąk za miastem. Kiedyś można było powiedzieć „za miastem” - teraz to wyrażenie nie ma znaczenia, ponieważ „za miastem” wygląda tak samo jak „miasto”, jakby odległe łąki stały się większe.

Wspomnienia znad gwarne potoku

Mój wzrok sięga do potoku „Mała Rzeka”, teraz całkowicie wyschniętego i porośniętego trawą. Kiedyś, w gorące letnie dni, okolice strumienia były pełne gwaru i śmiechu kąpiących się chłopców i dziewcząt. Dziewczęta, skromnie ubrane w bluzki i koszule, kąpały się osobno, w pewnej odległości od chłopców. Jako małe dziecko nie stanowiłem „niebezpie-



Wnętrze uchodzącej za jedną z najpiękniejszych w regionie kurowskiej synagogi w roku 1938. Wracając w 1947 roku do Kurowa Mosze Szultsztejn już jej nie znalazł. Nie znalazł też mężczyzn, którzy pozwolili na ozdobnej bimie, czyli podwyższeniu, z którego czytano Torę i na którym odbywało się m.in. obrzezanie. Zdjęcie z zasobu Kurowskiego Towarzystwa Regionalnego, znalezione na portalu Teatru NN

czeństwa” dla dziewcząt, nie były zaniepokojone, kiedy się zbliżałem, a nawet przekomarały się ze mną. Byłem dumny z tego, że to dokuczały mi, a nie starszym chłopcom. Jednocześnie czułem się i uprzywilejowany, i oszołomiony, bo traktowano mnie jako kogoś, którego nawet dziewczyny się nie boją. Nie rozumiałem, dlaczego ukrywały swoje ciała, podczas gdy my, chłopcy, kąpaliśmy się nago. Chciałem zobaczyć je nago, bo po prostu nie mogłem znieść widoku ładnego ubrania i ręczników moczonych w rzece bez powodu. Dziewczyny wrywały mnie z zadumy śmiechem i uderzeniami wody, która ochlapała mnie całego. Do dziś tęsknię za tym zimnym, przyjemnym pluskiem, jak spragniona roślina, która wystawia się na odradzający deszcz. Starsi chłopcy nie przychodzili tutaj, do „strefy kobiet”. Czasem jakiś dobry pływak, który był psotny i odważny, nurkował po naszej męskiej stronie, „męskiej strefie”, zniknął i płynął pod wodą przez długi czas, dotykał nogi dziewczyny. Wtedy one wyskakiwały z wody, a plaża rozbrzmiewała głośnie, słodkimi piskami zaskoczonych i przerażonych dziewcząt.

Ach, ten umiłowany, czujący wrzask, który teraz tak smutno brzmi w moim sercu!

Szukając grobu przodków

Wyruszyliśmy na nowy cmentarz przy drodze puławskiej. Większość Polaków, których spotykamy po drodze, poznaje mojego rodaka Berla Ritsera i pozdrawia nas. Niektórzy okazują zainteresowanie, a niektórzy dziwią się, widząc żyjących Żydów. Jeden z nich mówi do nas: „Ot, wydaje się, że z Żydami nie jest dobrze, ale kiedy ich widzisz, to się cieszysz...” (...).

Dotarliśmy na nowy cmentarz przy drodze puławskiej. Kiedyś był nowy, a teraz w ogóle nie jest już cmentarzem. Świetnie znam puławską drogę. Rzadko spotykano przy niej młodych ludzi. Z drugiej strony, jakby nie patrzeć, była to ostatnia droga. Wciąż pamiętała jęki i płacze przemierzających ją żydowskich pogrzebów. Nikt nie lubił tej drogi i wszyscy jej unikali.

(...) I oto jesteśmy na polu cmentarnym. Określenie „pole” rzeczywiście bardziej tu pasuje, gdyż nie ma ani ogrodzenia, ani nagrobków. Miałem nadzieję znaleźć znajomy nagrobek z imionami moich dziadków lub krewnych, którzy zmarli przed wojną. Ale po ich szczątkach nie ma śladu. (...) Podchodzi do nas młody, mieszkający blisko cmentarza Polak niosący dziecko. Pyta, kim jesteśmy i opowiada, co

wie o cmentarzu. Młody Polak najwyraźniej rozumie, że przyjechalibyśmy odwiedzić groby naszych przodków. Chyba myśli, że może jeden z nas jest bogatym cudzoziemcem poszukującym śladów swoich zmarłych krewnych, który hojnie zapłacił za najmniejszą informację lub wskazówkę. Pyta nas, czyjego grobu szukamy. Mówi, że może nam go pokazać. Mamy jednak poważne wątpliwości co do rzetelności: czy może bez najmniejszego śladu po nagrobku wskazać lokalizację konkretnego grobu? Mogłoby po prostu wskazać najładniejszy grób i powiedzieć nam, że to ten, o który pytamy... (...) Dziękujemy mu za uprzejmość i chęć pomocy, ale nie szukamy konkretnego grobu. Wierzymy mu jednak, kiedy pokazuje nam masowy grób dwudziestu rozstrzelanych Żydów, których nazwisk zresztą nie pamięta. O tym, że znajduje się tu masowa mogiła kurowskich Żydów, świadczy lekkie wgłębienie widoczne pod wysoką trawą.

Ciche gwarne miejsce

Już prawie zmierzcha, gdy docieramy do miejsca, które kiedyś było centrum miasta, gdzie krzyżują się drogi z Warszawy, Lublina i Puław. Tu gromadziły się furmanki i powozy, autobusy, tragarze, obiboki i osoby poszukujące pracy. To

Nagrobki zostały wywrwane przez Niemców i użyte do budowy drogi w Klementowicach, wsi niedaleko Kurowa. Nieużywaną część cmentarza wykorzystano pod uprawę. Drugą częścią cmentarza, gdzie groby były ledwo widoczne przez wysoką, rozrośniętą trawę, opiekował się chrześcijanin. Pilnował, aby zwierzęta się tam nie pasły i nie brudziły.

Nie było odstępów między domami i nie było go między sąsiadami. Wszystko było połączone, uformowane w jedną przestrzeń, tak jak w końcu połączyli się sąsiedzi - prawdopodobnie we wspólnym grobie lub w tej samej garści popiołów.

tutaj najpierw nadchodziły wieści z dalekiego świata. Teraz okolica jest pusta i obca, a znajomy i bliski jest tylko bruk na skrzyżowaniu, po którym chodziły moje dziecienną stopy. Na cichym dworcu autobusowym znajduje się tylko kilka tymczasowych sklepów.

Karczma Piechowicza działała dalej

Do karczmy Piechowicza - sklepiku w miejscu, gdzie kiedyś stał jego duży dom - wchodzi kilku elegancko ubranych mieszczan. Zamawiają kieliszek 90-procentowej brandy i do tego smaczną kielbasę. Interes Piechowicza kręci się jak zawsze. Świat stanął na głowie. Kurów został zniszczony, a Piechowicz działa jak zawsze, z tą samą kielbasą i 90-procentowym koniakiem. Stali bywalcy, koledzy, pał makchorkę i rozmawiają, od czasu do czasu używając słów z ijdysz: Mazel tow!, mecyje, hucpa (życzenie szczęścia, kłopoty, bezczelność - przyp. ZS), demonstrując swojskość dawnych czasów, miasto Kurów. cdn.

Zbigniew Smółko
REG

Roman Stanisław Sanguszko (1800 - 1881). Stalowy charakter potomka lubartowskich Sanguszków

Książę, który przedstawiał się jako Lubartowicz

Syn walecznego generała Eustachego Erazma, lubartowskiego wychowanka Barbary z Duninów Sanguszkowej mógł w życiu dokonywać prostszych wyborów. Mógł np. służyć w rosyjskiej armii i grzać się bliskością cara.

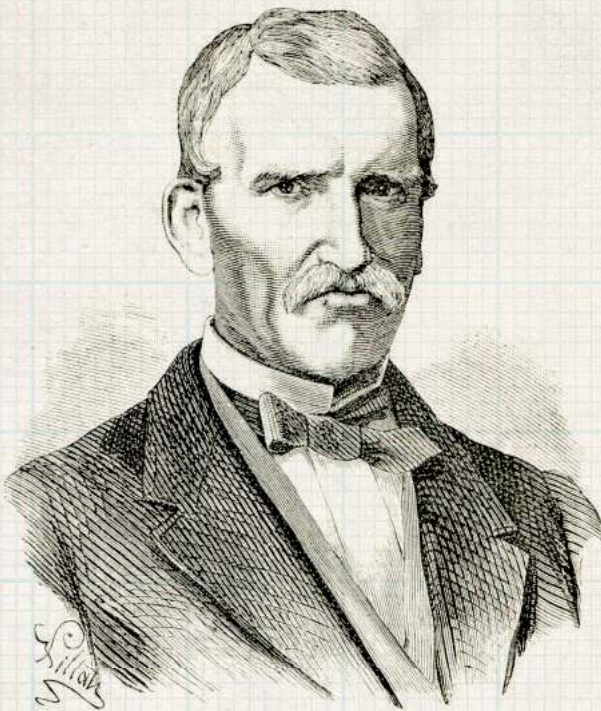
Potockiej (nieszczęście było podwójne: nie dość, że dama znana jako Piękna Julia, Giulietta la Bella, pozostała wierna swojemu mężowi to jeszcze przedwcześnie zmarła...).

Nie chciał służyć carowi

Mógł gospodarzyć w bogatej i pięknej Sławucie. Mógł po prostu nie iść do powstańczej armii. A skoro już w niej był, mógł się nie pchać na pierwszą linię. Za każdym razem wybierał inaczej. Kosztowało go to wieloletni zsyłkę na Sybir. A i tam zdołał pokazać wielką klasę.

Z bylekim tacy się nie biorą. Ojcem Romana był dzielny generał Eustachy Sanguszko, przyjaciel od szklanki i szabli księcia Józefa Poniatowskiego, weteran wojny z 1792 roku, Insurekcji i wojen napoleońskich, urodzony w Radzynie Podlaskim, a wychowany na dworze swojej ciotki, Barbary z Duninów Sanguszkowej w Lubartowie, będącym wtedy jednym z ważniejszych ośrodków polskiej magnaterii nie tylko w regionie. Matką była Klementyna z Czartoryskich. Przed tym małżeństwem Eustachy przykuł uwagę całej opinii publicznej nie tylko w Warszawie, zakochując się zupełnie nieszczęśliwie w jednej z ówczesnych piękności, Julii

Syna wysłali na dobre studia do Niemiec (najlepszy chyba możliwy kierunek, słuchał tam m.in. Hegla...), jednak zanim je ukończył, musiał wracać do Polski, gdyż Aleksander I zażądał od Sanguszków, żeby jeden z synów wstąpił do cesarskiej gwardii, elitarnych kawaler-gardów. Chodziło oczywiście o trwałe związanie z orientacją rosyjską i taka sytuacja ani nie była żadnym wyjątkiem, ani nie przynosiła też żadnej ujemy zainteresowanemu. Po trzech latach przy pierwszej możliwości złożył dymisję i kilka lat zajmował się gospodarzeniem w rodzinnych dobrach w Sławucie. Oczywiście, jak na Sanguszkę przystało, główną specjalnością były konie! Nie dane mu było za to zaznać szczęścia małżeńskiego. Młoda małżonka, Natalia z Potockich (córka znanej pamiętnikarki epoki napoleońskiej, Anetki secundo voto Dunin Wąsowiczowej) zmarła w 1830 roku, kilka miesięcy po urodzeniu córeczki.



ROMAN KS. SANGUSZKO.

Drzeworyt znajdujący się w Sławucie. Nie znamy żadnego portretu Romana Stanisława Sanguszki z czasów jego młodości. Kiedy jego rówieśnicy pozowali, on maszerował na Syberię...

Na koń!

Na wieść o wybuchu powstania najpierw zaangażował się w działania dyplomatyczne, badając przede wszystkim nastroje Wiednia wobec sprawy polskiej, w marcu zaś wstąpił w szeregi armii w stopniu kapitana. Został adiutantem Skrzynckiego, potem oddelegowanym do sztabu generała Wojciecha Chrz-

nowskiego, planującego operację na Lubelszczyźnie. 10 maja 1831 roku bił się w bitwie pod Lubartowem, kiedy to Rosjanie pod dowództwem Kreutza próbowali otoczyć nad Wieprzem idący do Zamościa korpus Chrzanowskiego. Polakom udało się uniknąć porażki, zniszczone poważnie zostało za to samo miasto... W bitwie wyróż-

nia się osobistą odwagą: przedziera się samotnie za linie wroga, próbując z sukcesem odnaleźć odcięty od swoich w bitewnym zamęcie jeden z batalionów. Następnie przeszedł do sztabu znacznie słabszego wodza, generała Antoniego Jankowskiego, który miał podjąć operację przeciw znanemu jeszcze z wojen napoleońskich, świetnemu generałowi rosyjskiemu Rudigerowi.

Seria nieszczęść pod Łysobykami

Akcja ta, znana w historiografii jako „wyprawa łysobycka” była pokazem wojskowej niekompetencji: Polacy mieli wszelkie szanse, żeby rozbić Moskali, jednak dowódcy nie potrafili nawet minimalnie skoordynować działań: dzielny generał Karol Turno nadaremnie przez wiele godzin wytrzymywał impet przeciwnika, czekając, aż kręcące się w okolicy inne polskie oddziały spadną Rosjanom na łeb. Sam Rudiger zresztą też nie był świadom, w jakich opałach się znajduje, natychmiast po zorientowaniu się w faktycznej sytuacji błyskawicznie odskoczył za Wieprz, wychodząc z worka. W czasie walk, przenosząc komunikaty między Jankowskim a generałem Bukowskim (obydwu lud Warszawy z wdzięczności trzy miesiące później powiesił na łańcuchach!), pod Rudą wpadł w ręce Kozaków. Otoczony przez wroga

dłuższą chwilę bronił się samotnie, lecz w końcu został powalony ciosem tępym końcem szabli (pewnie po mundurze czy siodle zorientowano się, że to ktoś znaczniejszy, takich lepiej żywcem...).

Jestem Stanisław Lubartowicz!

Nie stracił jednak refleksu: wiedział, że jako były oficer rosyjski będzie musiał stanąć przed sądem, po wtóre zaś jego dobra materialne, ze Sławutą na czele, podlegałyby pewnie sekwestrowi. Dlatego podaje nazwisko Lubartowicz, co niewątpliwie miało związek (oprócz legendarnego przodka Sanguszków Lewarta) z rodzinnym miastem ojca, które kilka dni wcześniej odwiedził w dramatycznych okolicznościach. Sam zresztą jako dziecko kilka razy gościł pod Lubartowem w gościnie u swojej ciotki, Klementyny Ostrowskiej. Został jednak rozpoznany i wiadomo było, że tanio się nie wywinie.

Okoliczności tego zdarzenia opisują pamiętnik jego matki, Klementyny z Czartoryskich oraz szkic Ludwika Dębickiego. Podobno, kiedy prowadzono go z innymi jeńcami, został rozpoznany przez miejscowe kobiety, które zaczęły rozpaczkać, że prowadzą „ich kniazia”.

cdn.

Zbigniew Smółko

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII Dramat radzyńskiego pałacu



Zdjęcie głównego wejścia do Pałacu Potockich, od strony dziedzińca. Za kilka miesięcy zakończy się remont całego gmachu. Od połowy XIX stulecia kolejni właściciele mieli coraz większe trudności ze sprostaniem kosztom utrzymania tak wspaniałej budowli. W 1920 został przekazany Skarbowi Państwa i był siedzibą administracji. W czasie II wojny była w nim siedziba władz niemieckich, kiedy jednak wycofywały się latem 1944, budynek spłonął. Przez szereg lat był tylko wstępnie zabezpieczony, przedsięwzięcie odbudowy wydawało się przekraczać możliwości. Tak wyglądał w roku 1959. Pierwszą z serii renowacji wykonano dopiero w latach

BOŚMY BARDZO HERBOWI Łukowskie heraldyczne ZOO

Zdarza się, że gminy wiejskie położone wokół większego ośrodka, chcąc przyjąć herb, mają pewien problem: najlepsze pomysły są zajęte. W gminie wiejskiej Łuków, stanowiącej obwarzonek wokół miasta, chcąc się odróżnić zapewne, wybrano sobie jelenia.



Miasto Łuków ma w herbie niedźwiedzia stojącego słupka z koroną nad głową. Misiek jest popularny w okolicy: w Radzynie mają go w trzech wariantach (miejski, powiatowy i gminny właśnie). Może i dlatego Rada Gminy Łuków wpisała do statutu, że *Herbem gminy jest jeleni na czerwonej tarczy zwrócony w stronę*

prawa /dla pa-trzącego strona lewa/ wsparty przednimi kopytami na skrzyżowanych u podstawy gałązkach dębu i wawrzynu. Wszystko to (poza liściem laurowym), oczywiście występuje lokalnie. Na pierwszy rzut oka herb ten to znany świetnie Brochwicz, ale też herb ziemski województwa lubelskiego, potem - z pewnymi

zmianami - guberni lubelskiej i - co wydaje się szczególnie istotne - guberni siedleckiej. Drobna, ale istotną różnicą jest jednak fakt, że jeleni siedlecki nie jest wspięty do skoku, ale stoi na murawie z podniesioną jedną nogą. W takiej też formie znalazł się w herbie powiatu łukowskiego, na którym są aż trzy jelenie - symbolizując połączenie Ziemi Łukowskiej, Lubelskiej i Urzędowskiej (choć tam jest baranek w herbie i może trafniejsze byłoby odwołanie się do tradycji Ziemi Steżyckiej?).

Jeleni w heraldyce ma mnóstwo korzystnych skojarzeń. Symbolizuje mitycznego pogromcę zmił, ale też, zwłaszcza dzięki imponującej koronie z poroża, zwycięzcę i przywódcę leśnej i nie tylko społeczności. W ikonografii chrześcijańskiej jeleni pijący wodę symbolizuje chrzest.

Zbigniew Smółko

PIŁKA NOŻNA - FORTUNA 1. LIGA

Ważny punkt „Górników”. Czas myśleć o przyszłym sezonie

Nie było goli w niedzielnym spotkaniu w Łęcznej, gdzie Górnik podejmował Zagłębie. Zielono-czarni walczyli o zwycięstwo, które dawałoby im pewne utrzymanie.

W niedzielę „Górnicy” rozgrywali kolejny niezwykle istotny mecz w kontekście walki o utrzymanie w Fortuna 1. Lidze. W Łęcznej zielono-czarni podejmowali bowiem Zagłębie, również znajdujące się tuż nad strefą spadkową. Oba zespoły dzielił jeden punkt, w odrobinę lepszej sytuacji byli piłkarze Górnika, znajdujący się wyżej w tabeli. Wygrana dawała łączniom pewne utrzymanie.

- Musimy zagrać na poziomie takich spotkań jak druga połowa z Podbeskidziem czy spotkań z ŁKS-em i z Ruchem Chorzów. Przede wszystkim musi być też większa skuteczność, bo z ŁKS-



Ireneusz Mamrot
trener Górnika

Druga połowa w naszym wykonaniu była słabsza

Po pierwszej połowie byliśmy przekonani, że to spotkanie wygramy. Pod względem organizacji gry, utrzymywania się przy piłce i grania do przodu, to było najlepsze 45 minut, gdy przyjechaliśmy do nas zespół, który się cofnął. Zabrakło nam bramki w tym fragmencie meczu, czego bardzo żałujemy. Natomiast druga połowa w naszym wykonaniu była słabsza. Mieliliśmy jedną stuprocentową sytuację i jej nie wykorzystaliśmy, a później inicjatywę przejęło Zagłębie.

em tych sytuacji było dużo do pewnego momentu, a później drżeliśmy o to, żeby nawet był remis, bo nie wykorzystaliśmy sytuacji na 2:0, w tym rzutu karnego. Musimy zagrać dużo płynniej, jeśli chodzi o prowadzenie gry, bo na pewno tego bardzo brakowało w pierwszej połowie z Podbeskidziem - mówił przed niedzielnym starciem trener Ireneusz Mamrot, cytowany przez klubowe media.

Kibice zgromadzeni na trybunach łęczyńskiego stadionu nie obejrzeli zbyt ciekawego widowiska. Przez całe spotkanie obie drużyny oddały łącznie cztery celne strzały. W dodatku takie, które nie miały prawa zakończyć bramkarzy obu ekip. Mecz zakończył się bezbramkowym remisem.

To korzystny wynik dla obu zespołów, które spoglądały jeszcze z uwagą na wynik po-

KRYKUN I TKACZ ODEJDĄ Z GÓRNIKA?

Media spekulują, czy z zielono-czarnych w najbliższym czasie odejdą dwaj ważni gracze. Zdaniem dziennikarza portalu Wesoło, Serhij Krykun po zakończeniu bieżącego sezonu i wypełnieniu kontraktu, mógłby trafić do PKO Ekstraklasy: Piasta Gliwice, Górnika Zabrze czy

Radomiaka Radom. Dawid Tkacz, 18-letni wychowanek klubu, to kolejny, który ostatnio wypromował się w zielono-czarnych. Według pogłosek zatrudnieniem młodego zawodnika zainteresowane są Górnik Zabrze, Stal Mielec, Zagłębie Lubin czy Radomiak

niedzielnego meczu Chrobry Głogów - Skra Częstochowa (już po zamknięciu bieżącego wydania „Wspólnoty”). Każdy inny rezultat niż wygrana Skry oznacza dla „Górników” utrzymanie. Do końca rozgrywek zostały bowiem już tylko dwie kolejki.

**Górnik Łęczna - Zagłębie Sosnowiec
0:0**

Górniki: Gostomski - Dziwniel, De Amo, Biernat, Zbozień,

Krykun, Kryeziu (75' Pierzak), Pawlik (68' Kwiatkowski), Tkacz (68' Lewkot), Gąska, Podliński (81' Zabiński).

Zagłębie: Kos - Borowski (46' Troć), Bykow, Dalić, Ziemann, Wrzesiński (87' Klupś), Karwot, Rozwandowicz, Szumilas (68' Guezien), Bryła (46' Ryndak), Fabry.

Żółte kartki: Pawlik - Fabry.
Sędziował: Szymon Łężny (Kluczbork).

Dominik Smagała

dsm

Wisła coraz bliżej baraży

Do końca sezonu w eWinner II lidze pozostały dwie kolejki. Wisła Grupa Azoty musiała ograć Śląsk II, by dalej liczyć się w walce o baraże na zaplecze Ekstraklasy. Podopieczni Mariusza Pawlaka spełnili ten obowiązek!

To nie będzie łatwe zadanie

Przed puławianami jeszcze dwa boje. Najbliższy odbędzie się w sobotę.

Adrian Paluchowski i spółka powalczą w Pruszkowie z miejscowym Zniczem. Będzie sentymentalna podróż „Palucha” do klubu, w którym co sezon był wybornym strzelcem i zdobył sobie renomę na skalę krajową. A później starcie z Lechem II Poznań. Czy 4 czerwca o godz. 20:00 będziemy cieszyć się z przedłużonego sezonu? Oby!

Wisła w telewizji

Najbliższe spotkanie Wisły będzie można obejrzeć w TVP Sport.



Radość w szatni Wisły. Puławianie wbili „czwórkę” rezerwowi Śląska!

Starcie ze Zniczem Pruszków odbędzie się 27 maja. Początek o godz. 20:30. Obie ekipy walczyć o udział w barażach o awans do I ligi. To trzecie spotkanie ekipy Pawlaka, które będzie można zobaczyć na ekranach ogólnopolskiej telewizji.

Jak awans to gra w... Pruszkowie

Wisła z licencją na występy w Fortuna I lidze

Decyzją Komisji ds. Lineacji Klubowych Polskiego Związku Piłki Nożnej Wisła Grupa Azoty Puławy otrzymała licencję na występy w I lidze w sezonie 2023/2024.

Upoważnia ona Wisłę do występów na zapleczu Ekstraklasy z nadzorem finansowym, nadzorem infrastrukturalnym, finansowym i z zakresu personelu i administracji. Nadzór finansowy wynika z konieczności moni-

torowania złożonej kontroli finansowej.

Nadzór infrastrukturalny wynika z konieczności dostosowania do wymogów I ligi stadionu, a konkretnie z braku podgrzewanej murawy. Jeśli stadion MOSIR-u do 31 października 2023 roku nie będzie posiadał sprawnej instalacji wiślacy swoje ewentualne spotkania w I lidze od dnia 15 listopada do 31 marca 2024 zmuszeni będą rozgrywać na stadionie zastępczym w Pruszkowie.

Wisła Grupa Azoty Puławy - Śląsk II Wrocław 4:0 (1:0)

Bramki: Paluchowski 22', 53', Banach 71', 76'.

Wisła: Zieliński - Cheba (77' Przywara), Wiech (82' Majewski), Błyszko, Czajkowski, Banach, Skalecki, Kona, Ryszka (60' Kołtański), Klichowicz (82' Wlazli), Paluchowski (77' Kargulewicz).

Śląsk II: Głogowski - Lizakowski, Muszyński, Stawny, Wypart (80' Caliński), Szmi-giel, M. Lisowski, Młynarczyk (73' Pisarczuk), Bukowski (80' Macenko), Bargiel (73' Kurowski), Kroc.

Żółte kartki: Skalecki, Kargulewicz - Muszyński, Lisowski.

Czerwona kartka: Muszyński 52', za dwie żółte kartki.

Sędziował: Pelka (Poznań).

W ramach nadzoru z zakresu personelu i administracji klub zobowiązał się do zawarcia i przesłania umów z personelem (koordynator ds. współpracy z kibicami) i DSLO (asystent ds. kontaktu z kibicami niepełnosprawnymi).

mp



Wyniki 32. kolejki:

Górniki - Zagłębie 0:0
Podbeskidzie - Wisła 0:3
Termalica - Sandecja 3:0
ŁKS - Resovia 2:1
Chojniczanka - Arka 1:3
Ruch - Odra 3:0
Stal - Katowice 1:1
Puszcza - Tychy 2:1
Chrobry - Skra (po zamknięciu wydania)

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	ŁKS Łódź	32	62	56-35
2.	Ruch Chorzów	32	59	46-31
3.	Wisła Kraków	32	57	57-36
4.	Bruk-Bet Termalica Nieciecza	32	55	51-35
5.	Puszcza Niepołomice	32	55	46-35
6.	Stal Rzeszów	32	47	55-43
7.	Arka Gdynia	32	47	54-42
8.	Podbeskidzie Bielsko-Biała	32	43	49-44
9.	GKS Katowice	32	40	36-35
10.	Górniki Łęczna	32	39	39-41
11.	Chrobry Głogów	31	39	41-52
12.	GKS Tychy	32	38	46-51
13.	Zagłębie Sosnowiec	32	38	30-41
14.	Resovia	32	38	39-45
15.	Odra Opole	32	36	38-46
16.	Skra Częstochowa	31	31	18-44
17.	Sandecja Nowy Sącz	32	26	27-50
18.	Chojniczanka Chojnice	32	25	31-53

Następna kolejka (26-29.05.):

Chrobry - Górnik (27.05., g. 20), Skra - Puszcza, Tychy - Stal, Katowice - Ruch, Odra - Chojniczanka, Arka - ŁKS, Resovia - Termalica, Sandecja - Podbeskidzie, Wisła - Zagłębie

eWINNER II LIGA

WYNIKI 32. KOLEJKI

Wisła - Śląsk II 4:0
Bramki: Paluchowski 22', 53', Banach 71', 76'.
Jastrzębie - Garbarnia 3:1
Bramki: Stanclik 31', 42', Zacharczenko 45' - Assinor 64'.
Polonia - Olimpia 2:0
Bramki: Tomczyk 27', Michalski 44'.
Zagłębie II - Górnik 1:1
Bramki: Pakulski 73' - Piątkowski 32'.
Siarka - Pogoń 1:2
Bramki: Wośn 42' - Demianiuk 36', Nowak 74'.
Hutnik - Stomil 1:1
Bramki: Kubowicz 65' - Kurbiel 48' (k).
Lech II - Znicz II 2:2
Bramki: Dziuba 12', Żukowski 90' (k) - Firlej 55', Barnowski 79'.
Kotwica - Motor 0:0
Radunia - KKS Kalisz 0:0

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Polonia Warszawa	32	64	56:33
2	Kotwica Kołobrzeg	32	58	43:28
3	Stomil Olsztyn	32	55	50:31
4	Wisła Puławy	32	53	53:36
5	Znicz Pruszków	32	53	47:37
6	KKS Kalisz	32	51	56:40
7	Motor Lublin	32	51	49:36
8	Pogoń Siedlce	32	47	40:40
9	Olimpia Elbląg	32	44	37:33
10	GKS Jastrzębie	32	43	39:44
11	Lech II Poznań	32	41	43:56
12	Hutnik Kraków	32	39	41:47
13	Zagłębie II Lubin	32	35	40:63
14	Radunia Stężyca	32	35	46:57
15	Górniki Polkowice	32	34	43:49
16	Śląsk II Wrocław	32	30	38:56
17	Siarka Tarnobrzeg	32	29	35:56
18	Garbarnia Kraków	32	29	47:61

NASTĘPNA KOLEJKA (27.05., godz. 20:30): Znicz - Wisła, Lech II - GKS Jastrzębie, Śląsk II - Hutnik, Stomil - Siarka, Pogoń - Radunia, KKS Kalisz - Kotwica, Motor - Zagłębie II, Górnik - Polonia, Olimpia - Garbarnia.

mp

REG

Takich derbów to jeszcze nie było. A taki wynik!

Komplet publiczności, rekordowa frekwencja w „młynie”. A do tego pięć goli i wszystkie zdobyte przez piłkarzy Podlasia Biała Podlaska! Dla gospodarzy to najwyższe zwycięstwo z Orłętami w historii trzyciolatowych bojów.

W pierwszej połowie kibice obejrzeli koncert w wykonaniu miejscowych. Prowadzenie w 10. minucie dał Wiktor Niewiarowski, który strzałem wewnętrzną częścią stopy wykończył akcję z prawej strony pola karnego Macieja Kurowskiego. Chwilę później z dosłownie dwóch metrów na pustą bramkę przestrelał Damian Lepiarz. Goście z Radzyna Podlaskiego mogli odpowiedzieć, ale swoje umiejętności pokazał Rafał Misztal, broniąc strzał z rzutu wolnego Patryka Szymali, sytuację sam na sam z Arkadiuszem Majem oraz okazję Szymona Kamińskiego.

Po nieco ponad pół godzinie ponad tysięczna publika ponownie cieszyła z drugiego trafienia. Ósmego gola w sezonie zdobył Marcin Pigiel, który skończył akcję Krzysztofa Salaka i Lepiarza. Już w doliczonym czasie gry na 3:0 podwyższył Niewiarowski. Dla niego to szósta bramka w sezonie. 21-latek dopełnił formalności po asyście „Lepy”.

Nie minął kwadrans po przerwie, a Podlasie wygrywało różnicą czterech goli. Na listę strzelców wpisał się Lepiarz po zagraniu od Pigieła. Dla 28-latkę to ósme trafienie w tej rundzie. Premierowego gola zdobył Artur Balicki, ustalając wynik spotkania. Decydujące podanie zanotował Mateusz Podstolak.

Podlasie Biała Podlaska - Orlęta Radzyna Podlaski 5:0 (3:0)

Bramki: Niewiarowski 10', 45+2', Pigiel 32', Lepiarz 59', Balicki 90+3'.

Podlasie: Misztal - Salak, Arak, Kot, Pigiel (84' Nojszewski), Szatała, Podstolak, Bahonko, Niewiarowski (74' Andrzejuk), Kurowski (67' Balicki), Lepiarz.

Orlęta: Kofotyto - Chaliadka (65' Zajac), Duchnowski, Błasiak, Szymala, Kamiński, Skrzyński (28' Korolczuk), Roguski



Wiktor Niewiarowski (z lewej) oraz Erwin Bahonko gratulują trafienia Marciniowi Pigielowi

ROZMOWA Z PAWŁEM BABIARZEM, trenerem Orłąt Radzyna Podlaski

Kibice mogą mieć do nas pretensje

Jak podsumujesz spotkanie?

- Wynik mówi bardzo dużo. Może nie zasłużyliśmy na tak wysoką porażkę, bo chłopcy walczyli, starali się. Robimy, co możemy. Podobnie wyglądało spotkanie z KSZO, podobnie z Podlasie w pucharze. Tak naprawdę mamy szczęście, że drużyna wcześniej zdobyła dużo punktów, że wygraliśmy z Podhalem. Mamy względny spokój. Nie grozi nam spadek.

Wynik szokuje...

- Mam młody zespół. Zawodnicy dają z siebie wszystko. Oni cały czas się uczą. Kibice mogą mieć do nas pretensje za taką porażkę.

W zespole jest ogrom kontuzji, ale musimy dotrwać do końca sezonu.

Po spotkaniu fani zaprosili Was pod sektor...

- Mieli żal za taki rezultat. Chcieliśmy wygrać, ale nie udało się. Po prostu byliśmy słabsi. Motywowaliśmy się przed gwizdkiem, pobudzaliśmy, ale to nic nie dało. **Sama otoczka derbów...**

- Aż chce się grać na takim obiekcie, przy takiej publiczności. Biała Podlaska poszła do przodu. Są na fali organizacyjno-financej. W tym mieście w przyszłości można spodziewać się ciekawych rzeczy.

ZAWODNIK MA GŁOS

Filip Arak,
Podlasie

Czuć atmosferę świętą

To moje pierwsze derby. Nie mogłem zagrać w pucharze. Najważniejsze, że zegraliśmy bardzo dobre zawody. Może o tym świadczyć wynik. Było czuć atmosferę świętą. Moja przyszłość? Pozostało jeszcze pięć kolejek. Mamy „robotę” do zrobienia, a dopiero później będziemy rozmawiać. Kończy mi się wypożyczenie z Polonii Warszawa. Dobrze czuję się w Podlasiu.

(65' Szczygieł), Madembo (85' Obroślak), K. Rycaj, Maj (85' Aleksandrowicz).

Żółte kartki: Kot - Korolczuk. **Sędziował:** Godek (Rzeszów). **Widzów:** 1200.

„Wojo” w młynie

Wśród blisko półtysięcznej grupy kibiców gospodarzy, którzy od pierwszej do ostat-

ZAWODNIK MA GŁOS

Erwin Bahonko,
Podlasie

Nie uwierzyłbym

Gdyby ktoś przed meczem powiedział mi, że wygramy różnicą pięciu goli, nie uwierzyłbym. Takie mecze rządzą się swoimi prawami. Obstawiałem 3:0, ale taki rezultat, jaki osiągnęliśmy, biorę w ciemno (śmiej - przyp. red.). W pierwszej połowie pokazaliśmy swoją moc. Orłęta miały okazję po naszych błędach, ale nie potrafili tego wykorzystać

niej minuty dopingowali zespół, był Maciej Wojczuk.

Kapitan Podlasia przechodzi rehabilitację, ale nie mógł opuścić derbów i aktywnie wspierał swoich kolegów z wysokości trybun.

Rocznica śmierci

Większość kibiców z Radzyna Podlaskiego pojawiła



Doping kibiców Podlasia przejdzie do historii. Fani miejscowych stworzyli 420-osobowy młyn



Radość białczan po historycznym wyniku uzyskanym w starciu derbowym

ROZMOWA Z ARKADIUSZEM KOTEM, zawodnikiem Podlasia Biała Podlaska

Z naszych goli cieszyłem się tylko dwa razy

Taki wynik w derbach...

- Historyczny rezultat. Spodziewaliśmy się zupełnie innego meczu niż w Pucharze Polski. Myliliśmy się. Sądziłem, że Orłęta zagrają lepiej. My cały czas robimy „swoje”. Nie zmieniamy stylu. Mam nadzieję, że daliśmy kibicom sporo powodów do radości.

Sam doping...

- Fani obu zespołów stworzyli fajną atmosferę. To jest coś pięknego. Fajnie, że odwiedziliśmy się trzema punktami. Udowodniliśmy, że jesteśmy bardzo mocni. U nas nie ma „d...a” z tyłu. Dążymy do strzelania goli. Wytrzymujemy trudne momenty, bo takie są w każdym spotkaniu.

Żal Orłąt?

- Każdy ma gorsze momenty. Zespół z Radzyna Podlaskiego

jest w dołku. W piłce bardzo ważne są finanse. Trzeba o tym pamiętać. Z naszych goli cieszyłem się tylko dwa razy. Później powiedziałem sobie, że nie będę tego robić.

Gdyż?

- Ze względu na szacunek na kibiców i zawodników rywali, którzy są z mojego rodzinnego miasta. W Orłętach spędziłem więcej niż pół życia. Po meczu powiedziałem Patrykowi Szymali, że jest mi przykro.

A w niedzielę był czas na odpoczynek?

- Aktywny odpoczynek. Z młodymi piłkarzami Orłąt byłem na meczu.

A do pracy?

- Z niedzieli na poniedziałek wstaję o godz. 2.30. Muszę dojechać z Radzyna do Białej. O godz. 4 rozpoczynam pracę.

Odpalone race

W drugiej połowie fani miejscowych odpalili kilkanaście rac.

Na „płocie” pojawił napis „Duchy złe strąć do piekła. Amen”. Powyżej pojawiła się mała sektorówka, gdzie można było dostrzec świętego Michała, który stał na herbie.

mp

III LIGA

WYNIKI 29. KOLEJKI

Podlasie - Orłęta 5:0

Bramki: Niewiarowski 10', 45+2', Pigiel 32', Lepiarz 59', Balicki 90+3'.
Wieczysta - Wisłoka 1:3
Bramki: Jankowski 50' - Koncewicz-Żyłka 29' (s), Łanucha 77', Radwanek 86' (k).
Sokół - Wisła 4:0
Bramki: Twardowski 29', Geniec 32' (k), 54', 85' (k).
KSZO - Stal 2:1

Bramki: Majdanewycz 13', Janaszek 50' - Banach 52'.
Podhale - Cracovia II 5:0

Bramki: Drobnak 3', Michota 29', Platek 43', 47', Żurek 89'.
Avia - Unia 4:2

Bramki: Białek 38', Malucha 69', Ahmedov 73', Kompanicki 80' - Palonek 66' (k), 90'.
Korona II - Chelmsianka 3:3

Bramki: Shinonaga 25', 45', Sylwestrak 46' - Futa 51', 77', Knap 69'.
Czarni - KS Wągrownica - przeł.
ŁKS Łągow - Lublinianka 0:3 (wo)

TABELA III LIGI

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Stal Stalowa Wola	29	61	50:26
2.	Wieczysta Kraków	29	60	66:30
3.	Avia Świdnik	29	53	44:23
4.	KSZO Ostrowiec Św.	29	49	53:32
5.	Cracovia II Kraków	29	47	60:41
6.	Podlasie Biała Podlaska	29	44	60:41
7.	Wisłoka Dębica	29	43	41:37
8.	Orlęta Radzyna Podlaski	29	42	40:48
9.	Czarni Polaniec	28	40	38:44
10.	Sokół Sieniawa	29	40	50:56
11.	Korona II Kielce	29	38	53:40
12.	Podhale Nowy Targ	29	36	48:40
13.	Unia Tarnów	29	32	34:60
14.	Chelmsianka Chelm	29	31	39:43
15.	KS Wągrownica	28	30	36:48
16.	Wisła Sandomierz	29	23	34:73
17.	Lublinianka Lublin	29	20	36:76
18.	ŁKS Łągow	29	37	27:48

NASTĘPNE KOLEJKI

(24.05.): Stal - Podlasie (godz. 18:00), Orłęta - Sokół (godz. 17:00), Wisła - Wisłoka, Wieczysta - Korona II, Chelmsianka - Avia, Unia - Czarni, KS Wągrownica - Podhale, Lublinianka - KSZO, Cracovia II - ŁKS Łągow 3:0 (wo).

(27.05.): Orłęta - Wisła (godz. 17:00), Podlasie - Lublinianka (godz. 17:00), Sokół - Stal, KSZO - Cracovia II, Podhale - Unia, Czarni - Chelmsianka, Avia - Wieczysta, Korona II - Wisłoka, ŁKS Łągow - KS Wągrownica 0:3 (wo).

mp

Nowe umowy białczan

Artur Renkowski, Mateusz Podstolak i Damian Lepiarz będą nadal reprezentować barwy Podlasia.

25-letni trener przedłużył umowę z klubem o dwa lata.

„Renek” objął drużynę z Białej Podlaskiej przed startem sezonu, zastępując Rafała Borysiuka. Został najmłodszym w historii szkoleniowcem, który kiedykolwiek prowadził biało-zielonych.

Do końca sezonu 2023/2024 z ekipą związali

mp

„Bengal” gościem

W przerwie spotkania gościem Romana Laszuka był Marek Piotrowicz. Białczanin przez wiele lat reprezentował barwy radzyńskich Orłąt, jak również występował w Podlasiu.



Marek Piotrowicz przyznał, że na zakończenie przygody z piłką chciałby wystąpić w Podlasiu II Biała Podlaska

mp

OPOWIEDZ NAM O SPORCIE

Organizujesz zawody sportowe? Chcesz, by było o nich głośno w prasie? Zadzwoń bądź napisz. Z pewnością artykuł ukaże się we Wspólnocie. Zapraszamy do współpracy.

Mateusz Połyńska

lysy162@poczta.onet.pl,
polynka@24wspolnota.pl
507 074 748, 516 019 184

REKLAMA

CISOWIANKA®

Sponsor
tytularny



Opolanin wygrywa, choć sam zgotował sobie problemy

Zawodnicy z Opola Lubelskiego prowadzili już na trudnym terenie w Piotrowicach 3:0, by w końcu oddać pole gospodarzom. Ci skorzystali z indywidualnych błędów zawodników Daniela Koczona, jednak wystarczyło to jedynie na dwie bramki.

Ostatnie dni nie były najłatwiejsze dla kibiców z Opola Lubelskiego. Z prowadzenia klubu

zrezygnował zarząd klubu, a społeczność Opolanina robi wszystko, by ta sytuacja nie trwała zbyt długo. Zwołano już nawet kolejne walne zebranie, na którym ma zostać wybrany nowy prezes.

Piłkarze zajęli się jednak tym, co robią najlepiej. Wygrywali już 3:0, jednak po indywidualnych błędach dali sobie strzelić dwie bramki i „podać rękę” gospodarzom, którzy do ostatnich chwil dążyli do wyrównania. Tak się jednak nie stało i to przyjezdni po raz kolejny mogli dopisać trzy oczka do swojego dorobku ligowego.

- Prowadziliśmy już wysoko i zamiast wyczekać przeciwnika, strzelić jeszcze jedną bramkę lub dowieźć wysoki wynik do końca, sami sobie zgotowaliśmy sobie trudny koniec spotkania. Wynikało to z indywidualnych błędów, ale tak jak mówię po każdym spotkaniu w tej grupie, najważniejsze są trzy punkty i kolejny krok do utrzymania. Muszę jednak przyznać, że do momentu strzelenia przez nas trzeciej bramki, byliśmy zdecydowanie lepszym zespołem i za to moim zawodnikom należą się wielkie brawa - podsumował

spotkanie trener Opolanina, Daniel Koczon.

POM Iskra Piotrowice - Opolanin Opole Lubelskie 2:3 (0:2)

Bramki: Bartoszcze 72', Kowal 77' - Wszolek 20', Łappo 55' Misztal 60'

Opolanin: Kubacki - Kamiński, Adamczuk, Wszolek, Izdebski, Pałka, Jakimiński, Banachiewicz (70' Sobstyl), Msztal, Łappo, Pusiak (80' Lesiak).

Żółte kartki: Adamczuk, Kamiński, Banachiewicz.

Zarząd zrezygnował!

W piątek odbyło się walne zebranie, w którym obecny zarząd Opolanina jednogłośnie złożył rezygnację i został rozwiązany. Na spotkaniu obecne były 24 osoby, spośród których nie było chętnych do zawiązania nowych władz klubu. W ciągu najbliższych 30 dni musi zostać zawiązany nowy zarząd, dlatego ustalono kolejny termin walnego zebrania, które odbędzie się 27 maja po meczu z Kryształem Werbkowice o godzinie 18:30.

Czerwone kartki: Kamiński 77' (za dwie żółte), Górniak 90' (na ławce).

Radosław Grabowski

IV LIGA - gr. mistrzowska

WYNIKI 6. KOLEJKI

Gryf - Stal P. 1:3
Start - Huragan 2:2
Tomasovia - Motor II 5:1
Granit - Świdniczanka 0:8
Stal K. - Lewart 3:1

TABELA IV LIGI - gr. mistrzowska

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Świdniczanka	6	62	24:3
2.	Tomasovia Tom. L.	6	55	13:7
3.	Start Krasnystaw	6	49	11:10
4.	Stal Kraśnik	6	45	10:8
5.	Stal Poniatowa	6	44	7:5
6.	Huragan Międzyrzec	6	44	7:9
7.	Motor II Lublin	6	40	11:11
8.	Lewart Lubartów	6	40	8:16
9.	Granit Bychawa	6	34	9:20
10.	Gryf Gm. Zamość	6	33	1:12

Ścibior pewny z jedenastu metrów. Cztery bramki w meczu Stali

Stal Poniatowa po kiepskim początku w grupie mistrzowskiej nareszcie pewnie wygrywa. Tym razem zawodnicy Konrada Szmyrgały zwyciężyli na wyjeździe z Gryfem Gmina Zamość 3:1.

Pierwsza połowa tego spotkania to skwapliwe wykorzystanie błędów przeciwnika i pewne prowadzenie gości. Już w 13. minucie jeden z zawodników Stali uprzedził w polu karnym swojego przeciwnika, po czym został sfaulowany, a sędzia pokazał na „wapno”. Pewnym egzekutorem okazał się Damian Ścibior, który wyprowadził gości na prowadzenie. Kilka minut później było już 0:2, a piłkę do siatki skierował Sebastian Pyda.

Ten sam zawodnik rozpoczął strzelanie w drugiej połowie. Zrobił to jednak... do własnej bramki,



Było to już drugie zwycięstwo z rzędu podopiecznych Konrada Szmyrgały

nieczysto trafiając w piłkę i zaskakując Jakuba Pyśniaka. Gryf dążył do wyrównania, jednak ostateczny cios w 82. minucie zadał Ścibior, ponownie trafiając z rzutu karnego.

Gryf Gmina Zamość - Stal Poniatowa 1:3 (1:2)

Bramki: Pyda 47' (samob.) - Ścibior 13' (k), 82' (k), Pyda 20'

Stal: Pyśniak - Wliżo, Pyda, Żurek, Kucharczyk, Juchna (65' Tkaczyk), Skrzypek, Ścibior (90' Sowiński), Filipczuk (65' Parada), Gąsiorowski (84' Smolik), Baran (87' Banach).

Żółte kartki: Baran - Ścibior, Skrzypek, Wliżo.

Radosław Grabowski

Niedosyt Górnika po porażce z Kryształem

Rezerwy Górnika Łęczna przegrały w wyjazdowym spotkaniu z Kryształem Werbkowice 1:2. Jedyną bramkę dla gości strzelił w 76. minucie Norbert Kudła.

Dużo bardziej doświadczony zespół z Werbkowic ograniczył się w tym meczu do bronięcia własnej bramki i wyczekiwania na śmielsze ataki przyjezdnych. Dwa błędy rezerw Górnika zostały skrzętnie wykorzystane i mimo bramki kontaktowej w końcówce spotkania, podopiecznym Daniela Ruska nie udało się strzelić nic więcej, a tym samym wywieźć choćby jednego punktu.



Daniel Rusek,
trener Górnik II Łęczna
Przeciwnik czekał na błędy

- Czujemy niedosyt, bo to my prowadziliśmy grę i stwarzaliśmy sobie okazje do zdobycia bramek. Mam jednak młody zespół, a zmierzaliśmy się z doświadczonymi zawodnikami, którzy na swojej połowie czekali na nasze zawahanie. Przyszyły dwa takie momenty, które Kryształ wykorzystał, przez co do łącznej wróciliśmy bez zdobycia punktowej.

Kryształ Werbkowice - Górnik II Łęczna 2:1 (1:0)

Bramki: Rybka 44', Welman 60' - Kudła 76'

Górnik II: Kiliszek - Bronowicki (65' Kudła), Sienicki (65' Luchowski), Mołodecki, Kocyla, Khurshid, Brzyski, Wachowicz (70' Marotto), Golba, Steszuk (70' Pluta), Szafrachowski (65' Czelej).

Żółta kartka: Kocyla.

Radosław Grabowski

NASTĘPNA KOLEJKA (26-28.05): Lewart - Gryf (piąt., godz. 18:00), Świdniczanka - Tomasovia (sob., godz. 14:00), Huragan - Stal K. (sob., godz. 16:00), Stal P. - Granit (niedz., godz. 16:00), Motor II - Start (niedz., godz. 17:00).

Radosław Grabowski

IV LIGA - gr. spadkowa

WYNIKI 6. KOLEJKI

Sparta - Bug 2:1
Błękitni - Powiślak 3:8
Kryształ - Górnik II 2:1
POM Iskra - Opolanin 2:3
Grom - Orleń 3:3

IV LIGA - gr. spadkowa

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Powiślak	6	37	18:9
2.	Górnik II Łęczna	6	31	19:5
3.	Opolanin Opole L.	6	30	13:5
4.	Kryształ Werb.	6	25	9:11
5.	Sparta Rejowiec	6	24	12:16
6.	Grom Różaniec	6	22	11:25
7.	Iskra Piotrowice	6	21	7:10
8.	Bug Hanna	6	19	19:12
9.	Orleń Łuków	6	17	15:13
10.	Błękitni Obsza	6	10	5:22

NASTĘPNA KOLEJKA

(27/28.05): Orleń - POM Iskra (sob., godz. 15:30), Opolanin - Kryształ (sob., godz. 16:00), Bug - Grom (sob., godz. 17:00), Powiślak - Sparta (niedz., godz. 11:00), Górnik II - Błękitni (niedz., godz. 12:00).

Radosław Grabowski

Pierwsza połowa zaważyła o porażce Lewartu

Lewart przegrał swoje spotkanie w szóstej kolejce grupy mistrzowskiej ze Stalą Kraśnik 1:3.

W Kraśniku mieliśmy okazję oglądać dwie zupełnie różne połowy w wykonaniu zawodników Grzegorza Białka. W pierwszej nie byli widoczni na boisku Stali. Druga to natomiast ciągłe ataki przyjezdnych. Lubarťowianom udało się strzelić jednak tylko jedną bramkę, co później okazało się jedynie bramką honorową.



Grzegorz Białek,
trener Lewartu
Zadowoleni z drugiej połowy

Stal Kraśnik - Lewart Lubartów 3:1 (2:0)

Bramki: Jędrasik 9', 29', Zięba 64' - Giletycz 81'

Lewart: Podleśny - Michałów,

- Słabo weszliśmy w to spotkanie i to miało największy wpływ na wynik tego meczu. W drugiej części to nasza przewaga była widoczna i kiedy wydawało się, że zdobędziemy bramkę kontaktową, straciliśmy trzeciego gola w najmniej oczekiwanym momencie. Stratę trzech bramek ciężko było już odrobić, wciąż dążyliśmy do ich strzelenia, ale ta sztuka udało się tylko raz. Było to zdecydowanie za mało, ale z drugich 45 minut możemy być zadowoleni.

Niewęglowski, Majewski, Urban, Koneczny (87' Duda), Pikul (70' Kuzioła), Ciechański (70' Pęksa), Iskierka (60' Giletycz), Aftyka (82' Rejmak), Najda.

Żółte kartki: Najda, Aftyka.

Radosław Grabowski

Hattrick Milcza, Powiślak gromi Błękitnych

Powiślak w niedzielę nie dał najmniejszych szans Błękitnym, do przerwy prowadząc już czterema bramkami.

Strzelanie rozpoczął Gontarz, który strzałem głową wykończył dośrodkowanie z rzutu rożnego. Kolejne bramki w tej części gry również padały po stałych fragmentach. Po rzutach różnych strzelali Gede i Sułek, a w międzyczasie karnego wykorzystał Milcz.

To właśnie napastnik gości strzelił w tym meczu jeszcze dwukrotnie, a w drugiej połowie dorobek bramkowy Powiślaka podwyższali także Miśkiewicz i Stępień. Do niedzielnej strzela-

niny dołączyli także gospodarze, którzy w końcowej fazie meczu zdołali strzelić trzy bramki.

Błękitni Obsza - Powiślak Końskowola 3:8 (0:4)

Bramki: Gałka 73', Chikatar 78', 79' (k) - Gontarz 14', Gede 21', Milcz 44' (k), 70', 87', Sułek 45', Miśkiewicz 55', Stępień 63'

Powiślak: Wrzosek - Łuczowski, Gede (67' Figura), Gontarz, Warecki, Sułek, Zdunek (55' Bemat), Piasek (55' Stępień), Miśkiewicz (55' Kurs), Gil (55' Drzazga), Milcz.

Żółta kartka: Warecki.

Radosław Grabowski

REKLAMA

CISOWIANKA

Sponsor
tytułarny



Spełnione zadanie, przegrany sezon

Ostatni mecz w Grupa Azoty Arena, w którym Azoty Puławy podejmowały przed własną publicznością drużynę Sandra SPA Pogoni Szczecin miał dwa oblicza.

Pierwsza dość wyrównana połowa zakończona remisem nie zapowiadała, że Azotowcy przedstawiały zwrócić i w dobrym stylu odskoczą rywalom w drugiej części spotkania. Mecz zakończył się okazałym zwycięstwem puławian 36:27, a MVP meczu został wybrany Mateusz Zembrzycki.

Samo spotkanie początkowo mogło przyprawić puławską publiczność o dreszcze. Pewna spadku z Superligi Pogoń Szczecin skutecznie odpierała ataki niebiesko-białoczerwonych, którzy przez pierwsze minuty nie mogli wstrzelić się w mecz, nie wykorzystując kilku stuprocentowych akcji i tracąc do drużyny gości trzy bramki. Czas wzięty przez trenera Roberta Lisa poukładał i uspokoił grę Azotów, dzięki czemu na przerwie schodzili z remisowym wynikiem 18:18. Po zmianie stron zgromadzeni kibice byli świadkami nowej tego dnia odsłony puławian.

Mimo tego, że pierwsze trafienie po przerwie zanotowali na swoim koncie goście, to pewność siebie, agresywna gra w obronie,



Pierwszy sezon w barwach Azotów ma za sobą Jan Antolak. Wychowanek klubu w starciu z Pogonią zdobył dwie bramki

wykorzystywanie błędów przeciwników, wysoka skuteczność rzutowa oraz kapitalne interwencje w bramce Mateusza Zembrzyckiego pozwoliły Azotom-Puławy budować coraz większą przewagę w grze. Dzięki temu Azoty Puławy w efektowny sposób pożegnali się ze swoimi kibicami, wygrywając całe spotkanie 36:27.

Czas pożegnań

Zanim rozpoczęło się spotkanie, władze klubu, sztab oraz kibice zgromadzeni w puławskiej hali pożegnali zawodników, którzy opuszczają Azoty.

Gromkimi brawami podziękowano trzem graczom. Po ośmiu sezonach odszedł Bartosz Kowalczyk. Rok w puławskiej ekipie wy-

stepował Ignacio Valles. Najdłużej związanym z klubem był Vadim Bogdanov. Rosjanin reprezentował barwy Azotów przez dziesięć lat.

Zmiana trenera

Mecz z Pogonią był ostatnim, w którym ekipę poprowadził Robert Lis.

Szkoleniowiec pracował w Azotach przez dwa i pół sezonu.

Azoty Puławy – Sandra SPA Pogon Szczecin 36:27 (18:18)

Azoty: Zembrzycki 1, Borucki – Jarosiewicz 7, Adamski 5, Burzak 4, Przybylski 3, Marciniak



Najdłużej związanym z klubem był Vadim Bogdanov. Rosjanin reprezentował barwy Azotów przez dziesięć lat



Po ośmiu sezonach odszedł Bartosz Kowalczyk

3, Janikowski 3, Kowalczyk 2, Antolak 2, Federczak 2, Zivković 1, Valles 1, Górski.

Pogoń: Viunyk, Jagodziński – Nowak 8, Cherkashchenko 4, Wrzesiński 3, Krupa 3, Wiśniowiecki 2, Starcevic 2, Zalevskiy 2, Biały 1, Krok 1, Kapela.

Kary: 8 min (Zivkovic, Przybylski, Marciniak, Antolak) - 6 min (Wrzesiński, Krupa, Wiśniowski).

Sędziowali: Pelc Pretzla (Rzeszów).

Widzów: 957.

mp

PGNiG SUPERLIGA

WYNIKI 26. KOLEJKI

Azoty - Pogoń 36:27
Chrobry - Unia 29:25
Zagłębie - Górnik 22:22, k. 5:4
Ostrowia - Piotrkow. 22:26
Wybrzeże - Kalisz 29:26
Gwardia - MMTS 33:25
Barlinek - Orlen 27:24

TABELA PGNiG Superligi

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Barlinek Industria Kielce	26	75	1021:660
2.	Orlen Wisła Plock	26	75	878:592
3.	Górniki Zabrze	26	52	744:693
4.	Chrobry Glogów	26	46	721:756
5.	Wybrzeże Gdańsk	26	46	701:705
6.	Azoty Puławy	26	44	769:759
7.	Grupa Azoty Unia Tarnów	26	37	692:726
8.	MMTS Kwidzyn	26	32	678:740
9.	Ostrowia Ostrów Wlkp.	26	29	682:749
10.	Gwardia Opole	26	25	676:774
11.	Piotrkowianin	26	24	689:752
12.	Energia MKS Kalisz	26	23	639:729
13.	Zagłębie Lubin	26	22	651:776
14.	Pogoń Szczecin	26	16	674:804

Piłkarze ręczni PGNiG Superligi zakończyli sezon. Z ligi spadła Pogoń Szczecin. W barażach ze Stalą Mielec powalczy Zagłębie Lubin.

mp

KLASA B

WYNIKI 15. KOLEJKI

Poraj - Czarni II 2:2
Pogoń - Orleń 2:5
Stacja - Orły II 2:0
Wawel - Laskowia 1:3
Leokadiów - Dąbrowiak 9:0

TABELA KL. B

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	GSKS Leokadiów	15	40	62:13
2.	Stacja Nałęczów	15	38	44:10
3.	Laskowia Baranów	15	34	42:14
4.	Poraj Kraczevica	15	26	52:34
5.	Czarni II Dęblin	15	21	36:40
6.	Wawel Wąwolnica	15	18	27:32
7.	Orleń Nowodwór	15	18	28:50
8.	Orły II Kazimierz	15	10	16:45
9.	Pogoń Trzebiezsa	15	7	20:39
10.	Dąbrowiak Dąbrowa	15	5	10:60

NASTĘPNA KOLEJKA (28.05.): Pogoń - Orły II (godz. 11:00), Czarni II - GSKS Leokadiów (godz. 13:00), Dąbrowiak - Wawel (godz. 15:00), Laskowia - Stacja (godz. 17:00), Orleń - Poraj (godz. 11:00).

mp

Jak „Bodek” i „Dario” „produkują” mistrzów. Góra, Zawisza i Kuszner ze złotem

26. Mistrzostwa Polski Krajowego Zrzeszenia LZS w podnoszeniu ciężarów do lat 15 i 17 przejdą do historii Wisły Puławy. Podopieczni Roberta Boruckiego i Dariusza Butryna wywalczyli trzy złote medale.

- To nasz wielki sukces. Nie pamiętam kiedy, mieliśmy aż trzech mistrzów w kategorii młodszej. Mamy wielkie powody do zadowolenia. Marianna Góra jest pewnością na wyjazd do Kiszyniowa na mistrzostwa Europy. Natalia Zawisza jest o krok od tego. Zobaczmy, jak będzie sytuacja z Dominikiem Kusznerem, ale dla mnie mistrz kraju powinien znaleźć się w kadrze - mówi Dariusz Butryn, który wraz z Robertem Boruckim po raz kolejny udowodnił, iż są fachowcami w swoim fachu.



Nasze panie są najlepsze!

Kilka miesięcy temu zdobyła mistrzostwo Polski do lat 15. Kilka dni temu sięgnęła po tytuł najlepszej do lat 15 w LZS-ach. Marianna Góra zdobyła złoto podczas zmagania w podnoszeniu ciężarów. „Marii” była najlepsza w kat. 81 kg. W najlepszym podejściu w rwaniu uzyskała 68 kg, zaś w podrzucie 77 kg. Za 145 kg w dwuboju odebrała złoto! Góra pobiła rekord życiowy w rwaniu. Wcześniej legitymowała się

wynikiem 66 kg. - Jestem bardzo zadowolona. Dałam z siebie wszystko. Stresowałam się, ale gdy zaliczyłam pierwsze podejścia, to wtedy była walka. Na samym podejściu byłam bardzo skupiona. Cieszę się z mistrzostwa. Wiem, że spełniłam nadzieje wielu osób: trenerów, rodziny, przyjaciół - mówi mistrzyni kraju!

Wcześniej na miejsce na najwyższym stopniu podium zdobyła Natalia Zawisza, która wygrała ry-



Dominik Kuszner sięgnął po złoto!

walizację do 59 kg. Zawodniczka Wisły Puławy była faworytką do złota i nie zawiodła. W najlepszej próbie w rwaniu uzyskała 57 kg, zaś w podrzucie 70 kg. Triumfowała z wynikiem 127 kg w dwuboju. Nasza przedstawicielka zaliczyła cztery z sześciu podejść. - To był jeden z celów na ten rok. Liczyłam na podium, ale nie spodziewałam się złotego medalu. Było to duże zaskoczenie. Cieszę się. Mój medal dedykuję trenerom, którzy są dla

mnie wielkim wsparciem, a także rodzicom, którzy pomagają mi rozwijać moją pasję - mówi mistrzyni kraju rodem z małej wioski Mareczki.

Mistrzem Polski został Dominik Kuszner. 15-latek triumfował w grupie do 96 kg. Zawodnik Wisły zdominował swoją kategorię. Dość powiedzieć, że nad drugim Jakubem Bąbelkiem miał przewagę aż 34 kg. W najlepszej próbie w rwaniu uniósł 74 kg oraz wyrwał 95 kg.

Tuż poza podium w kat. +102 kg do lat 17 wywalczył Mateusz Kozak. Również miejsce za „pułdem” osiągnęła Wiktoria Kiełczewska w kat. 49 kg do lat 15. Piątą w kat. 71 kg do lat 15 była Agata Mitura. Szóstą pozycję w kat. 89 kg do lat 17 zajął Jakub Wojtyła, zaś Zuzanna Podlaszczak była siódmą w kat 71 kg do lat 17.

mp

Gmina
Opole LubelskiePowiat
Opolski

STRONĘ REDAGUJE:

Agnieszka Ciekot - Hunek
tel. 517 070 790
agnieszka.ciekot@gmail.com

Sezon truskawkowy potrwać ma do końca czerwca

Są już pierwsze truskawki. 20 zł za kilogram

Oczywiście są to owoce uprawiane pod tunelami, ale za to nasze, polskie. A przede wszystkim świeże, bo do sklepów trafiają tuż po ich zerwaniu.

Jeszcze dwa tygodnie temu za kilogram naszych truskawek trzeba było zapłacić od 25 do 30 zł, czyli podobnie jak rok temu. Wielu fanów tych owoców musiało więc trochę poczekać na ich degustację... Co jest tego powodem? Przede wszystkim wzrost kosztów produkcji owoców.

- Nawozy poszły 50 procent, a nawet 100 proc. w górę. Także pracownicy chcą już więcej pieniędzy za zbieranie truskawek... Do tego środki ochrony roślin, prąd - wszystko to się kumuluje, a nie możemy sprzedawać po



U Konrada Górskiego, plantatora z Wandalina, za kilogram truskawek zapłacimy już mniej niż na początku sezonu - 20 zł

kosztach - mówi Konrad Górski, plantator truskawek z Wandalina.

Na cenę owoców wpływ mogła mieć także pogoda i majowe przymrozki. Plantatorzy, którzy nie zdążyli zabezpieczyć swoich owoców agrowłókniną, na pierwsze zbiory poczekać musieli trochę dłużej.

Jednak - jak co roku - im więcej owoców, tym niższe ceny. Obecnie za kilogram polskich truskawek zapłacić trzeba ok. 20 zł. Jak mówi pan Konrad, na brak klientów na razie nie narzeka.

- Mam stałych odbiorców, ale już niektórym muszę odmawiać, bo chcą coraz więcej towaru. Ale jak ktoś przyjedzie po jedną czy dwie łubianki, to nigdy nie odmawiam - przyznaje. - Dodatkowo sprzedają truskawki do kilku małych osiedlowych sklepików w Lublinie - dodaje.

Sezon truskawkowy potrwać ma do końca czerwca.

- Tunelowe truskawki będziemy mieć jeszcze dwa, trzy tygodnie - mówi Górski. - Potem zaczną się te gruntowe.

I to właśnie te z gruntu, dojrzewające na słońcu będą najlepsze na zimowe przetwory.

Niestety niektórym plantatorom sen z powiek spędzają magazyny, które pełne są owoców uprawianych za naszą wschodnią granicą. Dotyczy to głównie tych rolników, którzy swoje owoce sprzedawać będą na skupach. W zeszłym roku za kilogram truskawek na skupie dostawali około 4 - 4,50 zł i mają nadzieję, że w tym roku ta cena - jeśli nie będzie wyższa - to przynajmniej nie spadnie, bo i tak balansują już na skraju opłacalności.

Agnieszka Gołębiowska

W dniu urodzin Papieża odsłoniли tablicę z nazwą jego placu

- „Nie lękajcie się” - niech te słowa będą drogowskazem dla nas wszystkich na kolejne dni naszego życia - mówił burmistrz Opola Lubelskiego podczas uroczystości odsłonięcia tablicy z wizerunkiem Św. Jana Pawła II.

30 marca Rada Miejskiej w Opolu Lubelskim podjęła uchwałę w sprawie nadania Skwerowi Miejskiemu w Opolu Lubelskim nazwy Plac Świętego Jana Pawła II. Tego samego dnia usłyszeliśmy, że w dniu urodzin Papieża na dawnym Skwerze Miejskim pojawi się kamień z pamiątkową tablicą, na której znajdzie się nowa nazwa placu.

Tak też się stało. W miniony czwartek, 18 maja - w dniu urodzin Papieża - w Opolu Lubelskim odbyły się uroczystości związane z odsłonięciem tablicy z wizerunkiem Jana Pawła II. Rozpoczęła je msza święta, po której korowód z pocztami sztandarowymi gminnych jednostek ochotniczych straży pożarnych oraz szkół podstawowych z terenu gminy Opolu Lubelskie. Licznie przybyli także



Uroczystego odsłonięcia tablicy z nową nazwą „Plac Świętego Jana Pawła II” dokonał Sławomir Plis, burmistrz Opola Lubelskiego i Dariusz Stachowicz, przewodniczący Rady Miejskiej

mieszkańcy miasta i zaproszeni goście. Nawet niesprzyjająca pogoda ich nie zniechęciła.

- Od dzisiaj mamy miejsce pamięci naszego wielkiego Papieża - Polaka, rodaka naszego, który zawsze dbał o naszą Ojczyznę, zawsze troszczył się o nią i o nas wszystkich - Polaków - mówi Sławomir Plis, burmistrz miasta. - (...) Ale nie by-

łoby to możliwe, gdyby nie zaangażowanie wielu osób - dodał, dziękując przede wszystkim darczyńcom, radnej Katarzynie Woś, Dariuszowi Wosiowi - za ufundowanie kamienia, wykonawcy tablicy pamiątkowej, Krzysztofowi Kosikowi, ale też wszystkim tym, którzy przyczynili się do tego, aby to wydarzenie się odbyło - pracownikom Urzędu

Miejskiego w Opolu Lub. i wszystkim mieszkańcom.

- Od dzisiaj szanujmy to miejsce, doceniajmy to miejsce, od dzisiaj możemy śmiało to miejsce nazywać Placem Świętego Jana Pawła II. (...) Robimy to dla nas, ale również dla przyszłych pokoleń - zakończył Plis.

AG

W Jedynce powstanie ekopracownia przyrodnicza

Ma to być miejsce przyjazne do nauki i rozwijania zainteresowań z zakresu przedmiotów przyrodniczych.

W Szkole Podstawowej nr 1 w Opolu Lubelskim powstanie nowoczesna ekopracownia przyrodnicza. Uczniowie korzystając z niej będą mogli już po wakacjach. Na jej utworzenie szkoła otrzymała do 50 tys. zł z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Lublinie. Jest to jedyna szkoła z powiatu opolskiego, która znalazła się w gronie 24 szkół - laureatów konkursu „Ekopracownia - zielone serce szkoły”.

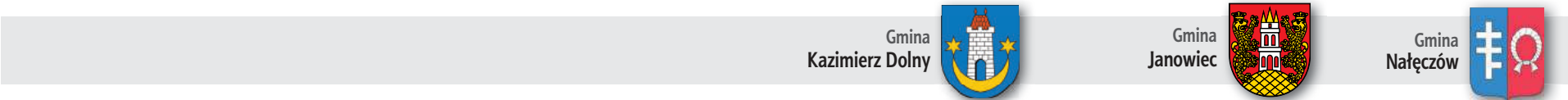
Pracownia, która powstanie w opolskiej Jedynce, będzie wykorzystywana w ramach lekcji przyrody, jak również geografii, chemii, fizyki i biologii oraz w ramach dni otwartych czy pogadanek dla rodziców. Organizowane w niej mają być

m.in. warsztaty dla uczniów i ich rodziców, a także seniorów z Uniwersytetu III Wieku dotyczące oceny zakwaszenia gleby i jego wpływu na pobieranie wody przez rośliny, oceny czystości wody w miejscowych stawach, wpływu wędkarstwa i nawozów na jakość wody oraz praw i obowiązków hodowli ryb w Gospodarstwie Rybackim Pustelnia.

Realizowany przez WFOŚiGW projekt budowy nowoczesnych ekopracowni w szkołach ma na celu kształtowanie postaw proekologicznych oraz zwiększenie świadomości ekologicznej młodego pokolenia w zakresie m.in. czystego powietrza, odnawialnych źródeł energii czy niskoemisyjnego transportu.

ACH

OPO



Rozpoczynamy analizę oświadczeń majątkowych za 2022 rok osób pełniących funkcje publiczne w powiecie

Gm. Kazimierz Dolny: Dyrektor przychodni z wyższym dochodem, niż zastępca burmistrza

Ewa Słotwińska, dyrektor Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Kazimierzu Dolnym w ubiegłym roku osiągnęła 208,9 tys. zł dochodu, przebijając tym samym np. zastępcę burmistrza.

Każdego roku na łamach naszej gazety analizujemy majątki poszczególnych radnych lub pracowników różnych publicznych instytucji na terenie powiatu puławskiego. Pracownicy gminy, kierownicy oraz dyrektorzy placówek starannie wypełnili oświadczenia majątkowe za 2022 r. Czego możemy się z nich do-

wiedzieć? Najlepiej zarabiającym podwładnym burmistrza Pomianowskiego okazuje się Ewa Słotwińska, obecna dyrektor Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Kazimierzu Dolnym, która osiągnęła w ubiegłym roku dochód w wysokości 208,9 tys. zł, co w porównaniu z dochodem z 2021 r. daje wzrost

o 30,7 tys. zł. Deklaruje brak oszczędności, kredytów, nieruchomości czy mienia powyżej 10 tys. zł. Na drugim miejscu znalazł się zastępca burmistrza Bartłomiej Godlewski z dochodem w wysokości 195 tys. zł. Wiceburmistrz ma do spłaty kredyt hipoteczny we frankach szwajcarskich w przeliczeniu na złotówki

to ok. 1,70 mln zł. Godlewski posiada także cztery nieruchomości o łącznej wartości 7 mln zł. Trzecia lokata pod względem dochodów przypada Magdalenie Flisiak-Syroka, dyrektor Szkoły Podstawowej im. Marii Kuncewiczowej w Rzeczy - 166,8 tys. zł. Nieruchomości warte 5,22 mln zł ma również Józef Maksy-

milian Skrzeczkowski, dyrektor Kazimierskiego Ośrodka Kultury, Promocji i Turystyki. Najmniejsze dochody deklaruje Weronika Ziarnicka, prezes Spółdzielni Socjalnej Kazimierzanka - 47,5 tys. zł. Jak wiedzie się innym? Szczegóły w tabeli.

Dominik Kęsik

Imię i nazwisko, wiek, praca	Zarobki/dochody	Oszczędności/długi do spłacenia	Nieruchomości	Pojazdy/mienie ruchome o wartości powyżej 10 tys. zł	Porównanie z rokiem 2021
Bartłomiej Godlewski , 52 lata, zastępca burmistrza	165,7 tys. zł zatrudnienie, 29,3 tys. zł najem	60 tys. zł, 1 tys. euro (w przeliczeniu 4,5 tys. zł), 148 tys. zł papiery wartościowe/356,6 tys. CHF (franki szwajcarskie, w przeliczeniu 1,70 mln zł)	Dom o pow. 175 mkw. wraz z gruntem o pow. 0,37 ha (1,5 mln. zł), dom o pow. 169 mkw. wraz z gruntem o pow. 2,3 ha (2 mln. zł), dom o pow. 250 mkw. wraz z gruntem o pow. 850 mkw. (2,5 mln. zł), mieszkanie o pow. 110 mkw. (1 mln. zł)	Toyota RAV 4 (2004 r.), Fiat 500 (2018 r.)	Wzrost dochodów o 70,7 tys. zł, spadek oszczędności o 10 tys. zł, papiery wartościowe straciły na wartości 42 tys. zł, spłacił część kredytu hipotecznego, nowe auto
Małgorzata Kuś , 51 lat, sekretarz gminy	123,9 tys. zł zatrudnienie	140 tys. zł, 200 euro (około 900 zł)/Brak	Działka o pow. 1,06 ha (25 tys. zł), działka o pow. 1,69 ha (30 tys. zł)	Volkswagen Touran (2008 r.), Volvo XC90 (2007 r.)	Wzrost dochodów o 20,9 tys. zł, wzrost oszczędności o 30 tys. zł
Anna Falenta , 54 lata, skarbnik gminy	156,3 tys. zł zatrudnienie, 10,9 tys. zł dwie umowy zlecenia	34,7 tys. zł, 3,4 tys. zł papiery wartościowe/Brak	Mieszkanie o pow. 64 mkw. (380 tys. zł)	Brak	Wzrost dochodów o 54,9 tys. zł, wzrost oszczędności o 3,4 tys. zł, spadek papierów wartościowych o 190 zł, mieszkanie zyskało na wartości 80 tys. zł, spłaciła pożyczkę w wysokości 11,5 tys. zł
Magdalena Flisiak-Syroka , 41 lat, dyrektor Szkoły Podstawowej im. Marii Kuncewiczowej w Rzeczy	76,2 tys. zł zatrudnienie, 48 tys. zł wsparcie na restrukturyzację małych gospodarstw, 36,5 tys. zł dochód za gospodarstwo, 6,1 tys. zł dochód ze stosunku pracy	63,2 tys. zł/Brak	Dom o pow. 122 mkw. (400 tys. zł), gospodarstwo rolne o pow. 1,82 ha (54,6 tys. zł), dom jednorodzinny o pow. 70 mkw. (89 tys. zł), działka rolna o pow. 0,55 ha (16,5 tys. zł)	Ciągnik Fiat (1986 r.)	Wzrost dochodu o 66,1 tys. zł, wzrost oszczędności o 13,2 tys. zł, nabyła ciągnik
Elżbieta Kruk , 60 lat, dyrektor Szkoły Podstawowej w Bochońcu	93,7 tys. zł zatrudnienie	15,3 tys. zł/Brak	Dom o pow. 150 mkw. (400 tys. zł)	Toyota Auris (2009 r.)	Wzrost dochodu o 2,9 tys. zł, spadek oszczędności o 69,7 tys. zł
Janusz Raczkiewicz , 61 lat, dyrektor Gminnego Zespołu Szkół w Kazimierzu Dolnym	104,2 tys. zł zatrudnienie, 12,6 tys. zł z tytułu zatrudnienia w biurze przygotowywania projektów i zarządzania funduszami UE, 2,9 tys. zł z tytułu umowy zlecenia, 840 zł z tytułu działalności wykonywanej osobiście	280 tys. zł/Brak	Dom o pow. 140 mkw. (300 tys. zł), mieszkanie o pow. 55 mkw. (200 tys. zł), gospodarstwo rolne o pow. 7,25 ha (130 tys. zł), nieruchomość o pow. 2,7 ha (100 tys. zł)	Kia Ceed (2014 r.), ciągnik rolniczy Ursus (1987 r.)	Spadek dochód o 180,5 tys. zł, wzrost oszczędności o 80 tys. zł, gospodarstwo rolne straciło na wartości 20 tys. zł, w poprzednim oświadczeniu wykazał auto Toyota Avensis z 2001 r.
Józef Maksymilian Skrzeczkowski , 44 lata, dyrektor Kazimierskiego Ośrodka Kultury, Promocji i Turystyki w Kazimierzu Dolnym	88 tys. zł zatrudnienie w KOKPiT, 14,8 tys. zł dochód z najmu, 8 tys. zł działalność wykonywana osobiście, 3 tys. zł prawa autorskie	219 tys. zł/Brak	Dom o pow. 200 mkw. wraz z gruntem 2200 mkw. (502,5 tys. zł), dom o pow. 123,61 mkw. wraz z gruntem 189 mkw. (2 mln zł), mieszkanie o pow. 45,59 mkw. (273,5 tys. zł), mieszkanie o pow. 24,62 mkw. (147,7 tys. zł), mieszkanie o pow. 78,2 mkw. (625,6 tys. zł), mieszkanie o pow. 49,49 mkw. (395,9 tys. zł), działka o pow. 288 mkw. (20 tys. zł), działka o pow. 2087 mkw. (264 tys. zł), 4 działki o łącznej pow. 10295 mkw. (240 tys. zł), działka budowlana o pow. 1170 mkw. (760,5 tys. zł)	Mini Cooper (2011 r.)	Spadek dochodu o 8,2 tys. zł, wzrost oszczędności o 74,7 tys. zł
Ewa Słotwińska , 65 lat, dyrektor Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Kazimierzu Dolnym	208,9 tys. zł zatrudnienie	Brak/Brak	Brak	Brak	Wzrost dochodów o 30,7 tys. zł
Marzena Sypuła , 55 lat, dyrektor Szkoły Podstawowej Nr 2 w Kazimierzu Dolnym (z siedzibą w Dąbrówce)	89,3 tys. zł zatrudnienie	Brak/115 tys. zł kredyt hipoteczny na zakup mieszkania	Dom o pow. 160 mkw. (250 tys. zł), mieszkanie o pow. 53 mkw. (190 tys. zł), gospodarstwo rolne o pow. 1,74 ha (220 tys. zł), mieszkanie o pow. 39,7 mkw. (170 tys. zł)	Skoda Yeti (2009 r.), Peugeot Boxer (2010 r.)	Wzrost dochodu o 3,8 tys. zł
Bartłomiej Krajewski , 40 lat, prezes Miejskiego Zakładu Komunalnego w Kazimierzu Dolnym	117,5 tys. zł zatrudnienie, 5,5 tys. zł dodatkowe wynagrodzenie za 2021 r. w MZK, 280 zł umowa zlecenie	9,9 tys. zł/Brak	Dom o pow. 200 mkw. (600 tys. zł), działka o pow. 1,7 ha (200 tys. zł)	Brak	Wzrost dochodów o 41,8 tys. zł, spadek oszczędności o 84,1 tys. zł, w poprzednim oświadczeniu wykazał działkę o pow. 0,29 ha (149,6 tys. zł)
Krystyna Ścibior , 48 lat, wiceprezes Miejskiego Zakładu Komunalnego w Kazimierzu Dolnym	109,5 tys. zł zatrudnienie, 9,5 tys. zł dodatkowe wynagrodzenie za 2021 r. w MZK, 3,8 tys. zł dochód	17,9 tys. zł/18,4 tys. zł kredyt mieszkaniowy, 2,2 tys. zł kredyt obrotowy rolniczy	Dom o pow. 90 mkw. (400 tys. zł), gospodarstwo rolne o pow. 4,02 ha (300 tys. zł)	Skoda Octavia (2008 r.)	Wzrost dochodów o 30 tys. zł, spadek oszczędności o 3,3 tys. zł, spłaciła część kredytu mieszkaniowego w wysokości 2,9 tys. zł, spłaciła część kredytu obrotowego w wysokości 2 tys. zł, w poprzednim oświadczeniu wykazała kredyt obrotowy rolniczy w wysokości 11,2 tys. zł, który spłaciła
Jolanta Szeląg-Bielec , 45 lat, dyrektor Przedszkola z Oddziałami Integracyjnymi im. Marii Konopnickiej w Kazimierzu Dolnym	72,9 tys. zł zatrudnienie	30 tys. zł/Brak	Dom o pow. 150 mkw. (250 tys. zł), nieruchomość o pow. 70 mkw. (30 tys. zł)	Toyota Rav 4 (2018 r.)	Wzrost dochodu o 2,4 tys. zł, nieruchomość zyskała na wartości 20 tys. zł, w poprzednim oświadczeniu wykazała auto Toyota Rav 4 z 2016 r., nowe auto
Sylwia Woszczyk-Trojanowska , 42 lata, kierownik Ośrodka Pomocy Społecznej w Kazimierzu Dolnym	110 tys. zł zatrudnienie	22 tys. zł/140 tys. zł kredyt hipoteczny	Dom o pow. 120 mkw. (350 tys. zł)	Brak	Wzrost dochodów o 28,2 tys. zł, wzrost oszczędności o 7,4 tys. zł, spłaciła część kredytu hipotecznego w wysokości 3 tys. zł
Weronika Ziarnicka , 33 lata, prezes Spółdzielni Socjalnej Kazimierzanka	27,5 tys. zł dochód ze spółdzielni, 18,3 tys. zł zatrudnienie w UM w Kazimierzu Dolnym, 1,7 tys. zł zasiłek chorobowy	Brak/32 tys. zł kredyt gotówkowy	Brak	Brak	Wzrost dochodów o 11,6 tys. zł, wzrosła spłata kredytu gotówkowego o 6 tys. zł

Gmina
KarczmiskaGmina
WilkówGmina
Łaziska

W powstaniu pracowni aktorka miała swój udział

Małgorzata Ostrowska-Królikowska na otwarciu pracowni terapeutycznych w Karczmiskach

Na ich uruchomienia aktorzy serialu Klan przekazali wygraną z teleturnieju Koło Fortuny. Pieniądze wykorzystane zostały na utworzenie pracowni logopedycznej i rehabilitacji ruchowej.

Znana z serialu Klan aktorka pojawiła się w piątek w Specjalnym Ośrodku Szkolno – Wychowawczym w Karczmiskach. Małgorzata Ostrowska-Królikowska wzięła udział w otwarciu nowych pracowni terapeutycznych. Logopedycznej i rehabilitacji ruchowej.

- Cieszymy się, że pani Małgorzata Ostrowska-Królikowska, związana z Opolem Lubelskim, nie zapomina o swoich korzeniach i rodzinnych stronach. Wizyta przebiegała w iście rodzinnej



Małgorzata Ostrowska-Królikowska spotkała się też z niepełnoprawnymi wychowankami SOSW w Karczmiskach

atmosferze – mówi Dariusz Piotrowski, starosta opolski.

W powstaniu pracowni aktorka miała swój udział. Ona i inni aktorzy serialu „Klan” wygrali w świątecznym wydaniu teleturnieju Koło Fortuny 38 tys. zł. Pieniądze trafiły do

Stowarzyszenia „Daj Szansę” z Karczmisk. I wykorzystane zostały na utworzenie właśnie pracowni terapeutycznych.

W dowód wdzięczności Stowarzyszenie „Daj Szansę” nadało aktorce honorowe członkostwo. Otrzymała też

kwiaty i podziękowania za piękny gest pomocy. Ostrowska-Królikowska spotkała się też z niepełnoprawnymi wychowankami SOSW w Karczmiskach.

ACH

Ponad 100-letni krzyż we Wrzelowie zostanie odnowiony

Renowacji tego zabytku upamiętniającego pochówek żołnierza z I wojny światowej podjęła się gmina Łaziska i Ochotnicza Straż Pożarna we Wrzelowie razem z regionalistą Władysławem Mądziakiem.

- Dookoła nowa zabudowa, a w środku wyspa czasu minionego - opisuje miejsce, w którym

stoi 100-letni krzyż red. Adam Sikorski w swoim programie pt. „Było... nie minęło”, dodając jednocześnie, że krzyż należałoby jak najszybciej oddać w ręce konserwatora zabytków.

Sprawa pojawiła się nawet na jednej z zeszłorocznych sesji Rady Gminy w Łaziskach, ale dopiero teraz władze zapowiadają, że zajmą się renowacją obiektu, a jej efekty podziwiać będziemy w najbliższej przyszłości.

AG



Krzyż upamiętniający żołnierza z I wojny światowej znajduje się we wschodniej części miejscowości Wrzelów. Mieszkańcy dbali o niego, jak mogli, ale obiekt wymaga gruntownej renowacji

Gmina Karczmiska ratuje się obligacjami komunalnymi

Rada Gminy Karczmiska dała zielone światło dla emisji obligacji komunalnych o wartości 8 mln zł. - Mają one zapewnić środki niezbędne do dalszego funkcjonowania i rozwoju gminy – przyznają jej władze.

Na ostatniej sesji, 9 maja, karczmiscy radni podjęli uchwałę w sprawie emisji obligacji komunalnych. Tym samym dali formalny początek i podstawę prawną procedury uruchamiania emisji papierów wartościowych,

którymi są właśnie obligacje komunalne.

Emitować będzie je gmina Karczmiska przez trzy najbliższe lata, poczynając od tego roku. A ich łączna wartość wyniesie ma 8 mln zł. I tak w 2023 roku emisja będzie największa. Wypuszczone zostaną obligacje o łącznej wartości 6,5 mln zł. W przyszłym roku wartość wyemitowanych obligacji ma wynieść milion złotych, a w 2025 roku – pół miliona.

Jak to działa? Po wyemitowaniu obligacji gmina otrzyma od ich nabywców środki pieniężne, łącznie będzie to 8 mln zł. Samorząd natomiast jest zobowiązany do zapłaty obligatariuszom odsetek i wykup obligacji. A ten ru-

czyć ma w 2029 roku i potrwać dziesięć lat.

Pieniądze, jakie zasilą budżet gminy Karczmiska dzięki emisji obligacji komunalnych, przeznaczone będą na sfinansowanie deficytu budżetowego oraz spłatę wcześniej zaciągniętych kredytów.

- Obligacje komunalne w swej istocie spełniają funkcję kredytu, jednak są dla gminy bardziej korzystne niż tradycyjny kredyt – twierdzi Katarzyna Socha, skarbnik gminy Karczmiska. - Wynika to przede wszystkim z uwagi na ich elastyczność. Instrument ten (przyp.red. – obligacje) daje możliwość określenia takich terminów wykupu, które zapewniają bezpieczeństwo w zakresie płynności finansowej budżetu – tłumaczy.

JAK GŁOSOWALI RADNI W SPRAWIE EMISJI OBLIGACJI KOMUNALNYCH?

ZA – Alicja Belcik, Wiesław Cholewa, Janina Janicka, Marcin Jarosz, Krzysztof Karaś, Roman Lipniewski, Grzegorz Rodzik, Agnieszka Siedliska, Michał Walencik, Justyna Wcisiel

PRZECIW – Agata Ceglarska, Bożena Drążewska, Michał Podgajny

WSTRZYMALI SIĘ OD GŁOSU – Jacek Nowaczek, Ryszard Tracz

ACH

Chodelka i Wyżnica odśmiecane

Dzięki miłośnikom kajaków dwie rzeki przecinające nasz powiat wypiękniały.

Józefowska akcja zorganizowana przez Urząd Miejski oraz wypożyczalnię WKAJAKACH cieszyła się sporym zainteresowaniem.

- Zebraliśmy kilkanaście worków odpadów zalegających w korycie rzeki Wyżnicy, głównie to szklane butelki - informują organizatorzy.

Po zakończeniu sprzątania na wolontariuszy czekał przygotowany wspólnie przez UM i WKAJAKACH poczęstunek. W akcji udział wzięła m.in. Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza oraz Piotr Stojak, przewodniczący Rady Miejskiej w Józefowie nad Wisłą.

Podobna akcja przeprowadzona została na Chodelce na odcinku Młyn w Szczekarkowie - Podgórz w gm. Wilków. Jej organizatorem były DWA ŻYWIOŁY. Sprzątający też płynęli w kajakach, a wszelki potrzebny do sprzątania sprzęt, typu worki czy rękawiczki, zapewnione zostały przez organizatorów. Kajaki też udostępnili bezpłatnie, a po zakończeniu sprzątania odbyło się ognisko.

Jak mówią organizatorzy, tym razem śmieci było mniej niż w roku ubiegłym, jednak w dalszym ciągu jest ich sporo.

AG

OPR

STRONĘ REDAGUJE:

Agnieszka Ciekot - Hunek
tel. 517 070 790
agnieszka.ciekot@gmail.com

CO TAM W GMINIE?

Gmina
Józefów nad WisłąGmina
PoniatowaGmina
Chodel

Żadna drużyna nie wbiegła do tej pory na murawę boiska, bo sama murawa pozostawia wiele do życzenia

Mieszkaniec: Nazwijcie stadion imieniem Roberto Carlosa! Władze gminy: Nie!

Z takim wnioskiem wystąpił do władz gminy Chodel jeden z mieszkańców. Jego zdaniem brazylijski piłkarz byłby najlepszym patronem nowego obiektu sportowego.

W związku z tym, że pismem wniosek od mieszkańca Godowa wpłynął do Urzędu Gminy, musiał zostać rozpatrzony. Zajęła się nim na wtorkowym posiedzeniu Komisja Skarg i Wniosków Rady Gminy. A ta uznała wniosek za bezzasadny.

Wniosek bezzasadny

- Nie możemy w tej chwili nadać stadionowi imienia, bo po pierwsze najpierw musimy przeprowadzić konsultacje społeczne w tej sprawie. A po drugie będzie potrzebna również opinia ministerstwa sportu - tłumaczy Sławomir Pietras, przewodniczący komisji skarg, wniosków i petycji.

Zdaniem pana Mariusza brazylijski piłkarz Roberto Carlos byłby najlepszym patronem. Mieszkaniec Godowa deklaruje jednocześnie, że sam skontaktuje się w tej sprawie z piłkarzem, chce jednak mieć wcześniej zgodę władz gminy.

„W zamiarze uznania świetnego stylu gry obrońcy oraz podniesienia rentowności nowo wybudowanego obiektu zasadne wydaje się nadanie mu imienia piłkarza, sportowca, który, choć nie ma sławy na miarę Ronaldo Messiego, jest osobą młodą ludziom znaną. Postać Roberto Carlosa jest politycznie



Na nowo wybudowanym stadionie pierwszy mecz rozegrany miał być jesienią ub.r. Ale nie został do dnia dzisiejszego. 18 maja 2023 r. - po opadach deszczu murawa zamienia się w bajoro

neutralna i gdyby zgodził się, o co zamierzam poprosić, mogłoby to mieć ciekawy wpływ na wizerunek gminy” - podkreśla autor wniosku.

- Brak słów. Pozostawiam to bez jakiegokolwiek komentarza. To jest niewypał - komentuje pomysły mieszkańca Dariusz Poleszak, prezes MKS Sygnał Chodel.

Żadnego imienia!

Nadawaniu imienia brazylijskiego piłkarza chodelskiemu boisku przeciwne są też władze gminy.

- Jakbyśmy chcieli nadać nazwę, to byśmy woleli nazwać stadion imieniem osoby, która zasłużyła się dla samej gminy, a jak nie gminy, to przynajmniej województwa czy Polski, a na pewno nie upamiętnić brazylijskiego piłkarza - mówi Przemysław Kowalski, wójt gminy Chodel.

Przewodnicząca Rady Gminy w Chodlu uważa, że do tematu

można wrócić, gdy chodelska drużyna lub któryś z jej zawodników odnotuje jakiś spektakularny sukces.

- Na tym stadionie nie został jak dotąd rozegrany żaden mecz. Z całym szacunkiem dla środowiska piłkarskiego, ale na patronat jakiegoś utytułowanego sportowca trzeba sobie zasłużyć - uważa Aleksandra Motyka, przewodniczącą Rady Gminy w Chodlu, która nie może oprzeć się wrażeniu, że cała inicjatywa wpisuje się w narrację ośmieszania i dyskredytowania zarówno władz gminnych, jak i samej inwestycji boiska gminnego.

- Jestem za tym, żeby wreszcie z tym skończyć. Naraża to dobre imię gminy i jej mieszkańców, a na to mojej zgody nie będzie! - dodaje.

Powinni już grać, a nie grają

Na nowo wybudowanym stadionie pierwszy mecz rozegrany miał

być jesienią ub.r. Ale nie został do dnia dzisiejszego, mimo iż boisko zostało wykonane zgodnie z dokumentacją projektową i gmina otrzymała z nadzoru budowlanego pozwolenie na użytkowanie.

Żadna drużyna nie wbiegła na murawę boiska, bo sama murawa pozostawia wiele do życzenia. Gmina cały czas próbuje wyegzekwować od wykonawcy, aby zajął się pielęgnacją murawy zgodnie z zawartą umową. Ten się jednak nie kwapi.

- Wykonawca nie zgadza się z zapisami umowy, którą podpisał. Już w tamtym roku powinien wykonywać zabiegi pielęgnacyjne i konserwacyjne murawy boiska, do czego był niejednokrotnie wzywany. Uważa, że nie powinien pielegnować murawy. A winien to robić przez trzy lata, czyli przez cały okres gwarancji jakości na murawę boiska - mówi wójt.

Jak długo przepychanki na linii

Pan Mariusz, mieszaniec Godowa

- W zamiarze uznania świetnego stylu gry obrońcy oraz podniesienia rentowności nowo wybudowanego obiektu zasadne wydaje się nadanie mu imienia piłkarza, sportowca, który, choć nie ma sławy na miarę Ronaldo Messiego, jest osobą młodą ludziom znaną



Przemysław Kowalski,

wójt gminy Chodel

- Jakbyśmy chcieli nadać nazwę to byśmy woleli nazwać stadion imieniem osoby, która zasłużyła się dla samej gminy, a jak nie gminy, to przynajmniej województwa czy Polski, a na pewno nie upamiętnić brazylijskiego piłkarza



Dariusz Poleszak,

prezes MKS Sygnał Chodel

- Brak słów. Pozostawiam to bez jakiegokolwiek komentarza. To jest niewypał

gmina - wykonawca potrwa, a razie nie wiadomo. Wójt ma nadzieję, że do końca roku murawa będzie użytkowana.

- Być może weźmiemy firmę zastępczą, która wykona te prace, a kosztami obciążymy wykonawcę boiska. Póki co gmina czeka na wyniki ekspertyzy przeprowadzonej na początku maja, po otrzymaniu których zostaną podjęte dalsze czynności - rozważa Przemysław Kowalski.

Przewodnicząca Rady Gminy w Chodlu zapowiada, że będzie apelowała do wójta, żeby zrobić wszystko, aby stadion został

w końcu oddany do użytkowania i służył celowi, dla którego powstał.

- Stadion musi zacząć funkcjonować, a ewentualna odpowiedzialność za niedociągnięcia i błędy przy realizacji inwestycji trzeba po prostu wziąć „na klatę” - uważa Aleksandra Motyka. - Jeżeli wykonawca nie wstawia się do wykonania poprawek i dotrzymania warunków umowy, trudno, zrobimy to we własnym zakresie i wystąpimy na drogę sądową, jeśli to jedyne wyjście - dodaje.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Wykonawca ma wykonać całą inwestycję do końca czerwca br.

Boisko już prawie gotowe. W wakacje pierwsze mecze

Zanim na sztuczną murawę wybiegną pierwsi piłkarze, obiekt musi zostać jeszcze odebrany i uzyskać pozwolenie na użytkowanie.

Przy ul. 11 Listopada w Poniatowej już można oglądać nowe boisko piłkarskie ze sztuczną nawierzchnią. Jak informują urzędnicy, prace budowlane dobiegły końca. I wykonane zostały zgodnie z harmonogramem, bez poślizgu.

Aktualnie trwają prace porządkowe i inwentaryzacyjne.

- Inwestycja jest przygotowywana do odbiorów technicznych. Obiekt zostanie oddany do użyt-



Tak prezentuje się nowy obiekt sportowy w Poniatowej, na którym aktualnie trwają prace porządkowe i inwentaryzacyjne

ku po uzyskaniu pozwolenia na użytkowanie, co powinno nastąpić w ciągu najbliższych dwóch miesięcy - zapowiada Lidia Kuna, kierownik wydziału inwestycji w Urzędzie Miejskim w Poniatowej.

Cała inwestycja pochłonęła 4,1 mln zł. I ostatecznie gmina musiała zapłacić o 23 tys. zł więcej, niż określała to umowa. Pojawiła się konieczność wykonania prac dodatkowych, nieprzewidzianych w projekcie. Związane one były m.in. z ułożeniem rur ochronnych dla kabli oświetleniowych i głośnikowych oraz przewodów do kamer.

Z nowego boiska korzystać będzie głównie MKS Stal, bo z myślą o poprawie warunków trenin-

gowych dla sportowców stare boisko z zieloną murawą zostało przebudowane. Ale, jak zapewniają władze miasta, z obiektu korzystać będą mogły również dzieci i młodzież, gdyż będzie on miał status ogólnodostępnego.

Zasady korzystania z boiska i ewentualnej odpłatności ustali Ośrodek Sportu i Rekreacji w Poniatowej, który będzie zarządzał obiektem.

- W przypadku grup zorganizowanych dzieci i młodzieży dołożymy wszelkich starań, aby dostęp do boiska był bezpłatny - zapewnia Paweł Karczmarczyk burmistrz Poniatowej.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Wspólnota Opolska była patronem medialnym imprezy

Pół tysiąca motocykli na Chodelskim Pikniku Motocyklowym



Więcej zdjęć na opole.24wspolnota.pl

Głównym punktem pikniku była parada motocyklowa. Ulicami Chodla przejechało pół tysiąca motocykli

Tak głośno to tu jeszcze nie było. W niedzielę Chodel stał się wojewódzką stolicą miłośników motoryzacji. Ryk silników słyszał przez cały dzień.

Chodelski Piknik Motocyklowy przeszedł już do historii. Impreza zorganizowana została po raz pierwszy i wszystko wskazuje na to, że w przyszłości będą kolejne jej edycje.

- Nasza gmina początkuje dopiero w organizacji takiego przedsięwzięcia. Myślę, że w przyszłości będziemy mogli kontynuować podobne wydarzenie – mówił, otwierając I Chodelski Piknik Motocyklowy wójt Przemysław Kowalski.

Motoryzacyjne show zrobiło wrażenie na wszystkich. Bo naprawdę było na co popatrzeć. Do Chodla zjechało kilkanaście grup motocyklowych z różnych zakątków województwa lubelskiego. Były motocykle sportowe i zabytkowe. Na parady, która rozpoczęła imprezę, wszystkie prezentowały się okazale. Maszyny błyszczały w słońcu, a odgłosy pracujących silników doprowadzały publiczność do ciarek.

Organizatorzy są bardzo zadowoleni z frekwencji. Początkowo liczyli na udział 200 motocykli. A było ich ponad drugie tyle. Niektórzy pofatygowali się je policzyć. I naliczyli 503 motocykli.

- Jak widać, trzeci sezon motocyklowy rozpoczęliśmy z przytupem. Mamy nadzieję, że mieszkańcom pokazaliśmy się z jak najlepszej strony. Jeżdżąc motocyklem, można dobrze bawić się i spędzić miło czas – przyznaje Dariusz Poleszak, prezes Chodelskiej Grupy Motocyklowej Motoraki.



Równie widowiskowe były akrobacje motocyklowe w wykonaniu Krystiana Korby, który na swojej Yamaha R6 wyczytniał cuda



Miłosz Opoka (4 l.) był najmłodszym uczestnikiem konkursu na toczenie beczki motocyklem

Równie widowiskowe były akrobacje motocyklowe w wykonaniu Krystiana Korby i konkursy dla jednośladow. Piknik dopełniły występy artystyczne i zabawa taneczna z zespołem Meffis. O to, żeby z Chodla nikt godny nie wyjechał, zadbały Koła Gospodyń Wiejskich z Chodla, Świdna, Granic i Trzcianka.

ACH



Dariusz Sienkowski
z Annapola

- Do Chodla przyjechałem Yamachą 125. Lubię złoty motocyklowy i praktycznie na wszystkich, jakie są organizowane w województwie lubelskim, jestem obecny. Chodelska impreza – bardzo ładna, super zorganizowana. Wygrałem konkurs na toczenie beczki, miałem najlepszy czas.



Arkadiusz Baczowski
z Lublina

- Jestem pasjonatem starych motocykli. Przyjechałem pochwalić się swoimi perełkami – simsonem (z 1963 r.), komarem (1968 r.) i jawą (1971 r.). Wszystkie są sprawne, zarejestrowane. Dałem im drugie życie, odnawiając je, bo pewnie skończyłyby gdzieś w stodole lub na skupie złomu. Jak jest potrzeba, to wyjeżdżam nimi.



Biegając, walczyli z depresją dzieci i młodzieży



Więcej zdjęć na opole.24wspolnota.pl

I wystartowali! Bieg Rodzinny OPEN cieszył się dużą popularnością. Na metę dotarli wszyscy - zmęczeni, ale szczęśliwi!

Pobiegli starsi, młodsi, a nawet maluchy! Wszystko w szczytnym celu. Hasłem tegorocznych poniatołowskich Biegów w DOZkonałych Humorach było: „Walczymy z depresją u dzieci i młodzieży”.

W niedzielę stadion w Poniatołowie wypełnił się miłośnikami biegania w różnym wieku. Wszyscy zgromadzili się, by wspomóc fundację Twarze Depresji.

Zawodnicy do pokonania mieli trzy trasy: 5-kilometrowy Bieg Główny, Bieg Rodzinny OPEN z dystansem

1962-metrowym oraz Bieg Szkraba - 300-metrowy dla dzieciaków. Chętnych nie brakowało! Na metę dotarli wszyscy, każdy otrzymał także pamiątkowy medal.

Tegoroczne biegi w DOZkonałych Humorach pokazały, że najlepszym lekiem w walce z depresją u młodych ludzi jest właśnie aktywność fizyczna. Między poszczególnymi biegami było też sporo innych atrakcji, zwłaszcza dla dzieci. Były dmuchańce, popcorn, gry ruchowe, ale także część artystyczna, podczas której zaprezentowały się cheerleaderki i młodzi soliści.



Anna Chwaszczewska (12 l.)

- Dobrze nam się biegło, nie było trudno. Między lasami był cień, ale im bliżej mety, tym było bardziej gorąco... Udało mi się i jestem z siebie dumna! Wcale nie trenowałam przed biegiem. Tyle, co na WF-ie.



Dominika Łukasiewicz,
zwyciężczyni biegu Open kobiet

- Biegło mi się bardzo dobrze, luźno, lekko. To była fajna trasa, dobrze oznaczona, wszędzie stali wolontariusze i strażacy, którzy wskazywali drogę. Biegać może każdy, ale to zależy od tempa, jakie kto sobie chce narzucić, jakie ma cele. Na początek, jeżeli chcemy przebiec „piątkę”, to wystarczy poćwiczyć dwa, trzy razy w tygodniu - po prostu się ruszyć, a potem będzie sukcesywnie to przychodzić. Ja trenuję od 16 lat, biorę udział w biegach co tydzień, więc trenuję już codziennie, czasem mam jeden dzień przerwy.

Wyniki kategorii OPEN Mężczyźni:

1. Karol Tichoruk
2. Krystian Stymik
3. Piotr Biżek

Kobiety:

1. Dominika Łukasiewicz
2. Katarzyna Głuszek
3. Dominika Mazur

Wyniki Biegu Szkraba: (powyżej 6 lat)

1. Mikołaj Oświciński
2. Mikołaj Frączek
3. Oliwia Rosińska

(poniżej 6 lat)

1. Julia Baranowska
2. Marcel Rosiński
3. Nikodem Kiełar

Wyniki biegu rodzinnego:

1. Anna Chwaszczewska
2. Piotr Rduch
3. Magdalena Okoń

TYNKI
CEMENTOWO-WAPIENNE
• GLADŹ • MALOWANIE
Tel. 669 906 045